

GAZETA

ISSN 1642-6797

UNIwersytecka

PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Rzeszów

Styczeń – Luty 2011, Nr 1/2011 (66)





9 grudnia 2010 r.

Rozstrzygnięcie konkursu na najlepszą pracę magisterską w Instytucie Filologii Polskiej.



16 grudnia 2010 r.

Wręczenie Nagród Rektora pracownikom Uniwersytetu Rzeszowskiego.



17 stycznia 2011 r. odbyła się konferencja "KOMPETENTNY ABSOLWENT - CELE EDUKACJI PRZYSZŁOŚCI" w ramach projektu "Rozwój Uniwersytetu Rzeszowskiego szansą dla regionu".



20 stycznia 2011 r.

Wręczenie studentom Nagród Rektora za wyniki w nauce.

Z OBRAD SENATU

Ostatnie w 2010 roku posiedzenie Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyło się 16 grudnia. Porządek obrad przewidywał informację o możliwości uzyskania nowych uprawnień do prowadzenia przewodów doktorskich i habilitacyjnych oraz analizę porównawczą wyników finansowych UR na tle innych polskich uniwersytetów. Tę tematykę referowali prorektorzy: prof. dr hab. Aleksander Bobko (prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą) i dr hab. prof. UR Czesław Puchalski (prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej). W dyskusji tym razem najaktywniejsi byli dziekani, co zapewne wynika z faktu, iż naukowe uprawnienia są przydzielane radom wydziałów. Dziekani ponoszą też odpowiedzialność za wyniki finansowe poszczególnych jednostek, a prezentowane tabele pokazywały różne efekty finansowe, w kilku dziedzinach uniwersyteckiej aktywności.

Prowadzący obrady Senatu JM Rektor prof. dr hab. Stanisław Uliasz przypomniał, że wciąż zmieniają się nie tylko przepisy dotyczące szkolnictwa wyższego (obecnie w środowisku dyskutowane są zmiany m.in. prawa o szkolnictwie wyższym), ale także zasady finansowania, w tym badań naukowych. Powoli zanika rozdzielność przekazywanych z ministerstwa pieniędzy, a nowe szanse są przed nauczycielami akademickimi starającymi się o różne granty. Dobrym przykładem pozyskiwania pieniędzy z różnych źródeł są nasze projekty budowy nowych obiektów i wyposażenia laboratoriów.

W końcowej części obrad Senat zaakceptował dwie uchwały o współpracy z jednostkami zagranicznymi: NT-MDT Europe BV Eindhoven (Holandia) oraz Państwową Akademią Finansową we Lwowie (Ukraina).

Życzeniami świątecznymi przekazanymi przez rektora prof. Stanisława Uliasz dla senatorów i społeczności akademickiej Uniwersytetu zakończono posiedzenie Senatu.

Pierwsze w 2011 roku posiedzenie Senatu odbyło się 27 stycznia. Zebrani chwilą ciszy uczcili pamięć zmarłych w ostatnim czasie emerytowanych profesorów Uniwersytetu Rzeszowskiego: prof. Lesława Grzegorzycy i prof. Piotra Żbikowskiego.

To posiedzenie miało w programie kilka spraw studenckich. W początkowej części prowadzący obrady prof. Stanisław Uliasz, rektor Uniwersytetu, poinformował, że prof. Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego przyznała studentom UR stypendia za wyniki w nauce. Otrzymali je: Beata Dencikowska (Wydział Pedagogiczno-Artystyczny), Joanna Glista (Wydział Medyczny), Natalia Koziół (Wydział Filologiczny), Piotr Matłosz

(Wydział Medyczny), Agnieszka Podbilska (Wydział Pedagogiczno-Artystyczny), Barbara Szal (Wydział Sztuki). Dokumenty potwierdzające tę ministerialną decyzję wręczali: prof. dr hab. Stanisław Uliasz i dr hab. prof. UR Elżbieta Dynia, prorektor ds. studenckich i kształcenia.

Sprawom studenckim, w szerszym wymiarze, poświęcone było wystąpienie Grzegorza Kolasińskiego, przewodniczącego Samorządu Studentów UR. Prezentacja obejmowała informacje o kilku sferach samorządowych działań: kulturalnych, edukacyjnych, sportowych, charytatywnych, reprezentacyjnych oraz partnerskich. Przewodniczący Samorządu Studentów UR przedstawił też najważniejsze zamierzenia na ten rok. Towarzyszące prezentacji pochwalne wypowiedzi członków Senatu zakończyły dyskusję w tej sprawie.

Senat podczas styczniowego posiedzenia głosował też wnioski rad wydziałów o zmianę zatrudnienia naszych nauczycieli akademickich po habilitacji (3), przedłużenie zatrudnienia po 5 latach na stanowisku profesora nadzwyczajnego (1) oraz przyjęcie do pracy w UR (2).

Rada Wydziału Prawa i Administracji zgłosiła wniosek o zatrudnienie dr hab. Moniki Klejnowskiej; Rada Wydziału Socjologiczno-Historycznego o zatrudnienie dra hab. Jana Pisulińskiego, Rada Wydziału Filologicznego o zatrudnienie dr hab. Alicji Jakubowskiej-Ożóg – wszyscy na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Rozpatrywano też wnioski o przedłużenie zatrudnienia dra hab. prof. UR Tadeusza Boruty (Wydział Sztuki), na czas nieokreślony; zatrudnienie dra hab. Pavla Ružbarskiego (Wydział Wychowania Fizycznego), na okres do 3 lat oraz wniosek o zatrudnienie prof. dr hab. Hayane Akopyan (Wydział Medyczny) na okres semestru letniego, w charakterze profesora wizytującego. We wszystkich sprawach Senat przyjął uchwały akceptujące wnioski rad wydziałów.

Zgodnie z zaplanowanym porządkiem posiedzenia Senat przyjął uchwały powołujące trzy komisje uniwersyteckie, wymagane przy procedurze okresowej oceny nauczycieli akademickich. Zgodnie z paragr. 62 Statutu powołano: komisję oceniającą w UR, której przewodniczyć będzie prorektor wyznaczony przez rektora; odwoławczą komisję oceniającą (której przewodniczy rektor) oraz komisję oceniającą w Bibliotece UR (będzie pracować pod kierunkiem prorektora wyznaczonego przez rektora).

Senatorowie przyjęli także uchwałę w sprawie zmiany nazwy Międzywydziałowego Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych na Uniwersyteckie Centrum Nauki Języków Obcych oraz uchwałę o utworzeniu przy Katedrze Informatyki Akademii Lokalnej Cisco.

Ludwik Borowiec

Spis treści

Z obrad Senatu	1
In memoriam Prof. dr hab. n. med. Lesław Grzegorzczak	4
Wykład Grzegorza Kołodki na Wydziale Ekonomii	6
Jubileusz Prof. dr hab. Jana Machnika	8
Nasze spotkania z Prof. Janem Machnikiem	9
Dla archeologów Profesor Jan Machnik jest Mistrzem	12
Warto było poświęcić się pracy naukowej	13
Badania nad współczesną sztuką sakralną w Uniwersytecie Rzeszowskim.....	14
Pomoc społeczna na poziomie lokalnym w świetle nowych wyzwań i potrzeb	17
IV Spotkania Patočkové w Uniwersytecie Rzeszowskim.....	19
Jubileuszowa Sesja Czechowowska u rusycystów	22
Informacja o Sympozjum TPO 2010.....	23
Nowa <i>Historia Iranu</i>	24
Profesor Vittorio Possenti	25
To nas jednoczy... ..	27
Fascynacje.....	29
Z muzyką nad Bajkał	31
Monika Klejnowska	33
Radosław Kłamar	34
Pavel Ružbarský	35
Prof. dr hab. Bogusław Sawicki	36
Dr hab., prof. UR Tadeusz Zych.....	37
„Radiolatorium” – edukacyjny teatr dźwięków i wyobraźni.....	38
Ta inicjatywa	39
Z wizytą w Norwicz	41
Byliśmy w Uniwersytecie w Kajaani	43
Ocalić od zapomnienia	44
Bełzec – wykłady otwarte	45
Nawet skromna pomoc jest lepsza od wielkiego współczucia	46
Mikołajki w jarosławskiej cerkwi	48
Kiermasz świąteczny dla fundacji Anny Dymnej	49
Studenci powodzianom	51
Koszyce bliżej Rzeszowa.....	53
Pasja drogą do sukcesu	54
VII Turniej Piłki Siatkowej pamięci Edwarda Sądeckiego.....	55
Postanowienia semestralne	56

PROFESURA DLA ZDZISŁAWA BUDZYŃSKIEGO



25 stycznia br. w Kancelarii Prezydenta dr hab. prof. UR Zdzisław Budzyński (nauczyciel akademicki w Wydziale Socjologiczno-Historycznym) otrzymał z rąk Prezydenta RP profesorską nominację.

Zdzisław Budzyński (1952), dr hab., prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego i Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu, także prorektor PWSW. 23 grudnia 2010 r. został nominowany profesorem tytularnym przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Od ukończenia studiów w Krakowie (1976) związany z Przemyślem, po obronie doktoratu (1980) także z rzeszowską uczelnią. Specjalizuje się w historii nowożytnej Europy Środkowo-Wschodniej, prowadzi badania i zajęcia w zakresie statystyki, demografii i kartografii historycznej; jest też autorem wielu oryginalnych zastosowań informatyki w badaniach społecznych. Za najważniejsze swoje dokonania twórcze uważa wielotomowe dysertacje poświęcone stosunkom etnicznym, wyznaniowym i społecznym na polsko-ukraińskim styku etnosów i kultur (*Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII w.*, t. 1-2, 1993; *Kresy południowo-wschodnie w drugiej połowie XVIII w.*, t. 1-3, 2005-2008). Kierownik kilku grantów badawczych, w tym zespołu przygotowującego elektroniczny *Atlas dziejów Polski południowo-wschodniej przed 1939 r.* Aktualnie realizuje w UR tzw. projekt wiedeński, zakładający sprowadzenie do Rzeszowa i opracowanie najważniejszych map dawnej Galicji. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu (od 1993 r.). Promotor 3 prac doktorskich, recenzent 3 dysertacji habilitacyjnych i 13 doktorskich. Autor 150 prac naukowych, w tym 12 książek. Zamieszkały w Rzeszowie.

Rektor i Senat
oraz społeczność akademicka Uniwersytetu Rzeszowskiego
z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiają, że 20 stycznia 2011 r.
zmarł we Włocławku

Prof. dr hab. Piotr Żbikowski

długoletni nauczyciel akademicki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, a następnie Uniwersytetu Rzeszowskiego. Z Rzeszowem związany był od ponad 40 lat, gdzie kierował tutejszą polonistyką. W latach 1980-1981 był kierownikiem Katedry Literatury i Języka Polskiego, a w okresie od roku 1981 do 1984 sprawował funkcję dyrektora Instytutu Filologii Polskiej. Ponownie stanowisko to objął w latach 1991-1993. Od roku 1989 do 1990 był prodziekanem Wydziału Filologicznego. Stworzył Zakład Literatury Staropolskiej i Polskiego Oświecenia, którym kierował do roku 2008, kształcąc kolejne pokolenia polonistów i literaturoznawców.

Piotr Żbikowski – absolwent polonistyki KUL (1956), doktorat na Uniwersytecie Warszawskim (1972), kolokwium habilitacyjne złożył przed Radą Naukową IBL PAN (1979); tytuł profesora nauk humanistycznych otrzymał w roku 1990; na stanowisko prof. zwyczaj. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie został mianowany w 1995 r. Był wielce uznanym w środowisku naukowym historykiem literatury, wybitnym znawcą polskiego oświecenia i wczesnego romantyzmu. Jest autorem wielu fundamentalnych książek i rozpraw historycznoliterackich.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:
Rektor, Senat, pracownicy i studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Rektor i Senat
oraz społeczność akademicka Uniwersytetu Rzeszowskiego
z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiają, że 22 grudnia 2010 r.
zmarł w wieku 81 lat

Prof. dr hab. Lesław Grzegorzczuk

wieloletni dziekan i prodziekan Wydziału Pedagogicznego, dyrektor Instytutu Wychowania Fizycznego i Zdrowia oraz kierownik Zakładu Medycyny Sportowej byłej Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Nauczyciel akademicki od 1972 r., z Uczelnią naszą związany od 1991 r.

Dla studentów oraz współpracowników był Autorytetem i Przyjacielem, dla wielu swoich uczniów – Mistrzem.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:
Rektor, Senat, pracownicy i studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 24 grudnia 2010 roku
na cmentarzu Rzeszów – Pobitno.

Kazimierz Obodyński

IN MEMORIAM

PROF. DR HAB. N. MED. LESŁAW GRZEGORCZYK

Odszedł nasz nadzwyczajny przyjaciel i pierwszy dyrektor Instytutu Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego WSP, a następnie UR, wieloletni dziekan i prodziekan Wydziału Pedagogicznego, w którego skład wchodził przed laty kierunek wychowanie fizyczne.

Odszedł profesor zwyczajny, autor wielu prac naukowych, w którego dorobku znajdują się liczące się opracowania o tematyce medycznej, na których kształcą się od lat pokolenia studentów. Odszedł człowiek wspaniały, lekarz, uczony, społecznik, któremu sercu bliższy był sport i kultura fizyczna oraz Rzeszów, z którym jego rodzina związana była od pokoleń. On sam, absolwent I Gimnazjum w Rzeszowie (matura 1946 r.), obecne I Liceum Ogólnokształcące im. ks. Stanisława Konarskiego, szkoły z ponad 350-letnią tradycją, jako autor książki *Ludzie starego Rzeszowa* to przywiązanie do swojego rodzinnego miasta i lokalny patriotyzm kolejny raz potwierdził. W naszej lokalnej rzeszowskiej mowie, wśród rzeszowskich obywateli, zaliczał się – z uwagi na lata obecności Jego rodziny w mieście – do



tw. *pnioków* (ludzi zasiedziały tu z dziada pradziada), który wśród *krzoków* (o pobycie krótkim) i *ptoków* (przełotnie związanych z miastem) był rdzennym obywatelem – diamentem w koronie miasta Rzeszowa.

Był też jednym z najstarszych i najbardziej oddanych działaczy klubu „Resovia”, związanych z rzeszowskim sportem od najmłodszych lat. Jego życzliwość dla zawodników najstarszego klubu rzeszowskiego, zwłaszcza sekcji piłki nożnej, zjednała mu przydomek „Ojca” klubu co łączyło się pokoleniowo z działalnością sportową jego protoplasty – Karola Starego, który jako działacz rzeszowskiego TG „Sokół” był prekursorem ćwiczeń cielesnych i gier sportowych w Rzeszowie jeszcze w czasach C.K. Austrii. Profesor kibicował wszystkim *resoviakom*, lecz piłka nożna w „Resovii” była Jego oczkiem w głowie. Pamiętam, jak podczas jednego ze spotkań piłkarzy „Resovii” uległ nieszczęśliwemu wypadkowi – złamał rękę i nogę. Gdy jako prezes „Resovii” odwiedziłem Go w szpitalu, ukazał mi się obraz Profesora z nogą i ręką w gipsie i na wyciągach. Na moje słowa z troską: „Panie Profesorze, co się stało”, usłyszałem: „...to nic, to nic, grunt, że „Resovia” wygrała”. W uznaniu zasług wybraliśmy prof. Grzegorzycę dożywotnim Prezesem Honorowym Cywilno-Wojskowego Klubu Sportowego „Resovia”.

Od założenia w 1957 r., przez dziesięciolecia, był członkiem Zarządu Wojewódzkiego i Prezydium rzeszowskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. W ten sposób – w nowej rzeczywistości – jako rzeszowianin chciał realizować cele i piękne tradycje Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, którego odnowie, zainicjowanej przez młodszych kolegów z naszego wydziału, mógł już tylko kibicować.

Jego ojciec, lekarz, opiekun braci uczniowskiej w najstarszym rzeszowskim gimnazjum, w latach międzywojennych przekazał mu ideę niesienia pomocy medycznej. Stąd, po ukończeniu studiów, Profesor oddał się bez końca misji lekarza i nauczyciela akademickiego.

Jego kariera przebiegała od pracy asystenta w 1953 r., poprzez kolejne szczeble kariery, aż do ordynatora oddziału w Szpitalu Wojewódzkim i dyrektora Wojewódzkiej Przychodni Przemysłowej, oraz pracy w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej PRN. Kolejne szczeble specjalizacji lekarskiej, doktorat w 1962 i habilitacja w 1968 r. w naturalny sposób skierowały Go ku pracy naukowej i dydaktycznej z przyszłymi lekarzami.

To właśnie On, w roku 1970, był inicjatorem powołania w naszym regionie Zespołu Nauczania Klinicznego Akademii Medycznej w Krakowie. Staraniem ówczesne-

go docenta macierzystej AM w Krakowie, Lesława Grzegorzycy, i przy pomyślnych decyzjach Senatu krakowskiej Akademii Medycznej, powstała w 1972 r. możliwość kształcenia w Rzeszowie i innych miastach naszego regionu, po raz pierwszy w dziejach, lekarzy. Praca nad rozwojem ośrodka akademickiego w tej dziedzinie doprowadziła do powstania znaczącego środowiska samodzielnych nauczycieli akademickich, którzy związali się z Rzeszowem i przekształcenia ZNK w Katedrę Nauczania Klinicznego, a następnie Instytut Nauczania Klinicznego, oraz planów kształcenia lekarzy już od pierwszego roku studiów tu, w Rzeszowie. To w rezultacie tych działań w zakresie pracy naukowej w Rzeszowie, w 1976 r. przewodniczący Rady Państwa wręczył L. Grzegorzycy uroczyste akt nadania tytułu profesora nadzwyczajnego nauk medycznych. Jego praca i działalność zostały uhonorowane również wysokimi orderami państwowymi i tytułami zasłużonego.

Kiedy zmiana ustroju niekorzystnie wpłynęła na losy Katedry Nauczania Klinicznego i perspektywa kształcenia lekarzy oddaliła się, prof. Grzegorzycy podjął pracę – wraz z wieloma swoimi kolegami w WSP, gdzie w 1992 r. powołano Instytut Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego. To dzięki temu, że prof. L. Grzegorzycy stał się pierwszym dyrektorem i kierownikiem Zakładu Medycyny Sportowej, dzisiaj istnieją dwa wydziały: Wychowania Fizycznego i Medyczny. To dzięki aktywnej pracy Profesora, odzyskałyśmy ciągłość w zakresie kształcenia zdrowotnego i w dalszej perspektywie – na kierunku wychowanie fizyczne możliwość kształcenia studentów w zakresie rehabilitacji, a później powstanie samodzielnych wydziałów.

Innym polem działań społecznych Profesora było powołanie Stowarzyszenia Profesorów Medycyny w Rzeszowie, które zostało zarejestrowane w 1999 roku, a jego głównym celem było: *zorganizowanie samodzielnych pracowników nauki w zakresie medycyny lub posiadających stopień naukowy doktora nauk medycznych oraz łączenie ich wysiłków zmierzających do utworzenia Instytutu Nauczania Klinicznego w wydziale medycznym przyszłego uniwersytetu w Rzeszowie*.

PS. W ankiecie personalnej z lat sześćdziesiątych profesor Grzegorzycy napisał: *Nie jestem i nigdy nie byłem członkiem żadnej partii*. Jego filozofią życia było leczenie ludzi i ich nauczanie oraz wychowanie godnych siebie uczniów, którzy również będą pełnić dalej szlachetną misję lekarza.

Krystyna Leśniak-Moczuk

WYKŁAD GRZEGORZA KOŁODKI NA WYDZIALE EKONOMII

13 grudnia 2010 roku na Wydziale Ekonomii w Uniwersytecie Rzeszowskim odbył się wykład prof. dra hab. Grzegorza W. Kołodki na temat „Świat i Polska po, czy przed kryzysem”. Znamienity gość – intelektualista i polityk, teoretyk i praktyk, uczony i doradca, wykładowca i eseista, światowej sławy autorytet w dziedzinie ekonomii i strategii rozwoju społeczno-gospodarczego jest najczęściej cytowanym i najwięcej publikującym za granicą polskim ekonomistą. Jego prace ukazały się w 24 językach, w ponad 40 krajach. Jest niezmordowanym podróżnikiem, był w 140 krajach jako turysta i ekonomista – wykładowca, badacz i doradca. W Uniwersytecie Rzeszowskim przebywał po raz czwarty, w ciągu trzech ostatnich lat, tym razem na zaproszenie prof. dra hab. Michała Gabriela Woźniaka, kierownika Katedry Teorii Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych.

Profesor Kołodko wygłosił również w tym dniu wykład na Wydziale Marketingu i Zarządzania w Politechnice Rzeszowskiej oraz spotkał się w Ratuszu z Prezydentem Miasta Rzeszowa **Tadeuszem Ferencem** i gośćmi zaproszonymi przez posła **Tomasza Kamińskiego**.

Studenti, pracownicy uczelni oraz zaproszeni goście, oprócz uczestnictwa w wykładach i dyskusji mieli możliwość otrzymania autografu autora dwóch bestsellerów *Wędrujący świat* i *Świat na wyciągnięcie myśli*. Obie książki zawierają interdyscyplinarną analizę i syntezę zjawisk i procesów rządzących współczesnością – kryzys finansowy, zahamowanie wzrostu

gospodarczego, problemy z euro, potęga Chin, nowy globalny ład, ocieplanie klimatu, migracje ludności, patologie społeczne, odmienne wizje przyszłości. Zawarte w nich studia porównawcze nad dziejowym procesem rozwoju i ewolucją cywilizacji wiodą w kierunku podsumowań i uogólnień teoretycznych. Są poszukiwaniem nowego paradygmatu i nowoczesnej teorii długofalowego rozwoju społeczno-gospodarczego, który polega na permanentnych zmianach sprzężonego, kompleksowego układu środowiska, kultury, technologii, polityki, społeczeństwa i gospodarki.

Aby dostrzec te powiązania niezbędne jest szerokie spektrum interdyscyplinarnego oglądu świata, który jaki jest każdy widzi, ale w kontekście różnych nauk każdy widzi co innego. Interdyscyplinarność pokazuje jak można twórczo łączyć wartości i technikę, człowieka i przyrodę, czas i przestrzeń, rozmiar i ruch. Bowiem najbardziej intelektualnie płodnie jest na styku dyscyplin, gdzie tkwią współcześnie najciekawsze problemy i znajdują się ich rozwiązania. W naukach społecznych nastąpiła zbyt daleko idąca fragmentacja i specjalizacja. W ramach samych nauk ekonomicznych wraz z pojawianiem się nowych form aktywności gospodarczej powstały nowe gałęzie nauki: ekonometria, zarządzanie, finanse, marketing, wyłaniają się: ekonomia behawioralna, neuroekonomia, ekonomia polityczna globalizacji, pojawiają się globalne finanse publiczne, z czasem wyróżnić się może multidyscyplina nazwana przez Kołodkę planetaistyką stosowaną.

W ekonomii wąsko specjalistyczne myślenie nie pozwoli prawidłowo i kompleksowo interpretować przyszłości, diagnozować rzeczywistości i prognozować Wielkich Spraw Przyszłości. Chociaż nie można dostatecznie wiele wiedzieć o wszystkim, to warto starać się, aby poprzez to szatkowanie wiedzy nie gubić z pola widzenia kontekstu, tła, całości, ruchu, przestrzeni. Dlatego istnieje konieczność eklektycznego traktowania rozwoju, holistycznych ujęć i poszerzania pola obserwacji – dosłownie, w ujęciu geograficznym i kulturowym oraz znaczeniowo w kontekście interdyscyplinarnym, wydłużając czasową perspektywę analiz retrospektywnie i prospektywnie. Autor wędruje myślą i słowem w czasie i przestrzeni w perspektywie przeszłości, współczesności i przyszłości. Wychodzi bowiem z założenia, że aby „z sensem patrzeć w przyszłość, trzeba umiejętnie zerkać wstecz”. Ponadto, ze względu na dualność nowoczesnej i twór-



czej ekonomii do roztrząsania zagadnień w ujęciu opisowym, (deskryptywnym) proponuje teorię koincydencji rozwoju (dlaczego jest tak, a nie inaczej), a do zagadnień w ujęciu normatywnym (postulatywnym) – nowy pragmatyzm (co robić, by było lepiej) – kompleksowo biorący pod uwagę odmienne niż w poprzednich epokach warunki gospodarowania, wyłaniające się poprzez globalizację.

Kluczowymi czynnikami zmian w gospodarce były: postęp techniczny, wiedza ekonomiczna, krytycyzm, determinacja władz i otwarcie. Na przestrzeni dziejów w sferze produkcji i standardów bytowych zmieniło się najwięcej za życia kilku pokoleń, od niespełna 200 lat, co jest zaledwie chwilą w perspektywie historii człowieka, który świadomą działalność gospodarczą rozpoczął przed 50 tysiącami lat. Przez wieki powstawały i upadały wspaniałe cywilizacje, a współcześnie ludzkość zmierza w kierunku wielobiegunowego świata przyszłości. Jaka będzie jego przyszłość? Klasycy nauk społecznych sceptycznie podchodzili do prognoz. Według Maxa Webera jednoznacznie o przyszłości wypowiadają się demagodzy i prorocy. John Maynard Keynes sądził, że nie można z nauką precyzją wypowiadać się o czymś, co jeszcze nie zaistniało. Jednak zdaniem Kołodki obiektywne tendencje, procesy i zjawiska wynikają z logiki i obiektywnych mechanizmów rządzących ich strukturą i dynamiką. Co więcej, zgodnie z nowym pragmatyzmem jesteśmy w stanie aktywnie, apriorycznie rozpoznawać, projektować i stymulować, świadomie i politycznie oddziaływać na spłot czynników, by układały się w pożądaną wiązkę determinant rozwoju. Punktem wyjścia do twórczego kształtowania procesów rozwojowych jest teoria koincydencji, podająca sposoby wyłuskania różnorodnych zjawisk i procesów, których spłot, kompozycja determinuje, przesądza o zaistnieniu zjawisk i przebiegu procesów.

Ekonomię nowego pragmatyzmu autor buduje na aksjologicznym imperatywie zrównoważonego rozwoju w szerokim i wąskim rozumieniu. Rozwój *sensu largo* polega nie tylko na długofalowym (w wymiarze pokoleniowym) równoważeniu strumieni i zasobów w znaczeniu ekologicznym (pomiędzy społeczeństwem, człowiekiem i naturą, przyrodą), ale także na równowadze kulturowej, społecznej i politycznej. Rozwój *sensu stricto* polega na równowadze gospodarczej, handlowej finansowej, wolności, sprawiedliwości i plasowaniu człowieka w epicentrum aktywności gospodarczej. Człowiek powinien rozumnie posługiwać się pieniądzem i zyskiem traktowanym jako środek do celu, bez skracania perspektyw procesów rozwojowych, bez marginalizowania grup społecznych i niedoprowadzania do antagonistycznej dysharmonii. Działalność gospodarcza nie powinna być wyprana z aspektów humanistycznych, zdaniem prof. Kołodki, przy zaspokajaniu potrzeb indywidualnych i zbiorowych, jako celu i sensu aktywności gospodarczej, należy dążyć do równowagi pomiędzy racjonalnością i pragmatyzmem a moralnością, empatią, współczuciem, sercem i psychą.

Ekonomia zajmująca się sprzecznościami interesów musi wnikać w sferę przebudowy systemu wartości, przeorientowania instytucji oraz unowocześniania i zmian sposobów uprawiania polityki – w imię postępu społecznego i długofalowego zrównoważonego rozwoju.

Wartości – ambicje, pragnienia, motywujące do działania indywidualnego i grupowego, są zastane i dane w krótkim i średnim czasie, ale „wędrują” w dłuższej perspektywie czasowej i w przestrzeni. Powinny przesuwac się od „mieć” do „być”. Niestety, ekonomiści często wykazują brak zrozumienia, nie doceniają i lekceważą wartości jako „miękkie” czynniki rozwoju. W badaniach rzeczywistości gospodarczej trzeba wyjść z gorszego wąsko ekonomicznego, a proces gospodarowania musi w rosnącej mierze uwzględniać uwarunkowania kulturowe i otoczenie społeczne. Zmiany systemu wartości powinny odchodzić od zorientowania bez mała wszystkich form aktywności gospodarczej człowieka na maksymalizację zysku. Lansowanie materialnych wartości kosztem humanistycznych jest przyczyną współczesnego, systemowego, fundamentalnego kryzysu neoliberalnej mutacji współczesnego kapitalizmu. Jest on w większym stopniu kryzysem redystrybucji niż nadprodukcji, co daje o sobie znać nie tylko w sferze finansowo-gospodarczej, ale również w sferze wartości, w aspekcie psychologicznym i mentalnym, społecznym i politycznym.

Instytucje – w znaczeniu behawioralnym są to reguły rynkowej gry ekonomicznej. Największym wyzwaniem i szansą na kolejne stulecia jest tworzenie nowych reguł ekonomicznej i politycznej, społecznej i kulturowej gry w skali świata. Międzynarodowy układ instytucjonalny, w ramach którego funkcjonuje wewnętrznie powiązana gospodarka światowa, w wyniku globalizacji sprzyja bardziej chaosowi niż łaadowi gospodarczemu. Solidne instytucje powinny zapewniać efektywne działanie mechanizmów tworzenia i alokacji kapitału oraz podziału wytworzonego produktu. Modernizacja instytucji i tworzenie reguł gry ekonomicznej powinny być podporządkowane imperatywowi budowy globalnej społecznej i ekologicznej gospodarki rynkowej.

Polityka – to kreatywna umiejętność wytyczania właściwych strategicznych celów rozwojowych i środków ich osiągnięcia. Neoliberalna polityka myli cele ze środkami. Celem polityki ekonomicznej powinien być zrównoważony rozwój, a jako narzędzia powinny służyć wskaźniki zrównoważonego budżetu, szybkiej prywatyzacji, niskiej inflacji, dodatnich stóp procentowych, niskich podatków, stabilnych kursów walutowych, notowań giełdowych. Sposób uprawiania polityki i jej instrumentalizacji musi przesunąć się na płaszczyznę koncyliacyjnej koordynacji na skalę regionalną i ponadnarodową. W polityce potrzeba jak najwięcej pragmatyzmu, profesjonalizmu i odpowiedzialności.

Aby unikać wielkich kryzysów, trzeba umiejętnie poruszać się w obszarze zrównoważonego społecznie, ekologicznie i gospodarczo trójkąta o wierzchołkach wyznaczanych przez hiperkategorie: wartości, instytucje, politykę. Podporządkowanie jednostek i społeczności tym kategoriom, ich realizacja oraz demokratycznie wyrażana wola hołdowania im oznaczałaby integrację społeczną. Rozwój powinien zmierzać w kierunku globalizmu bazującego na wartościach, instytucjach i polityce tworzonej z większym udziałem słabszych i biedniejszych, poszerzających w skali mikro i makro sferę wolności, z poszanowaniem godności i podmiotowości jednostki ludzkiej.

JUBILEUSZ

Prof. dr. hab. Jana Machnika

Jan Machnik urodził się 20 września 1930 r. w Łuce nad Dniestrem, absolwent UJ 1953 (I st.) i UAM 1955 (II st.); dr – IHKM PAN (1963); dr hab. – IHKM PAN (1967); prof. nadzw. 1976; prof. zw. 1983, od 1999 r. związany z Instytutem Archeologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej, od 2001 r. Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Prowadzi badania nad stosunkami kulturowymi w Polsce i w krajach naddunajskich u schyłku neolitu i początkach epoki brązu, związkami między Kaukazem i strefą iberyjsko-alpejsko-karpacką w III tysiącleciu przed Chrystusem oraz kształtowaniem się rubieży kulturowych u schyłku neolitu i w początkach epoki brązu, w dorzeczu górnej Wisły, Bugu i Dniestru. Jest autorem 300 różnego rodzaju prac naukowych w języku polskim i w językach kongresowych, w tym 12 książek, m.in.: *Studia nad kulturą ceramiki sznurowej w Małopolsce*, Wrocław 1966; *Stosunki kulturowe na przełomie neolitu i epoki brązu w Małopolsce*, Wrocław 1967; *Früh-bronzezeit Polens*, Wrocław 1977; *Kultura z przełomu neolitu i epoki brązu w strefie karpackiej*, Wrocław 1987; *The earliest Bronze Age In the Carpathian Basin*, Bratford 1991; *Kultura mierzanowicka. Chronologia, taksonomia i rozwój przestrzenny*, Kraków 1997 (współautor); *Environment and Man AT the Carpatian Foreland In the Dniester Catchment from Neolithic to Early Mediaeval Period*, Prace Komisji Prehistorii Karpat PAU, t. III, Kraków 2006 (współautor i współred.); *Neolityczne kurhany na Grzędzie Sokalskiej w świetle badań archeologicznych w latach 1988–2006*, Kraków 2009 (współautor).

Członek Polskiej Akademii Umiejętności (były wiceprezes), przewodniczący Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN, przewodniczący Komisji Prehistorii Karpat PAU, członek korespondent Deutsches Archeologisches Instituts w Berlinie.

Promotor 12 prac doktorskich.



Sylwester Czopek, Sławomir Kadrow

NASZE SPOTKANIA Z PROF. JANEM MACHNIKIEM

Niniejszy tekst jest nieznacznie zmienioną wersją wstępu zamieszczonego w Księdze Jubileuszowej prof. Jana Machnika – *Mente et rutro. Studia archaeologica Johani Machnik viro doctissimo octogesimo vitae anno ab amicis. collegis et discipulis oblate*, red. S. Czopek, S. Kadrow, Rzeszów 2010.

Niewielu ludzi spotykanych na naszej zawodowej drodze miało na nas taki wpływ, jak prof. dr hab. Jan Machnik – wybitna osobowość europejskiej archeologii, uczony o ustalonej renomie, a przy tym niesłychanie serdeczny, bliski kolega i przyjaciel. Nasze spotkania (a nawet swego rodzaju „historię znajomości”), w których da się wyróżnić kilka ważnych okresów, chcielibyśmy przedstawić w tym szkicu.

Pierwszy okres to oczywiście znajomość jednostronna, taka, jaką może pochwalić się student zgłębiający tajniki wybranego przez siebie kierunku studiów. Prace Jana Machnika należały bowiem zawsze do kanonu podstawowych lektur studentów arche-

ologii. Można bez przesady stwierdzić, że ciągle do nich należą, zarówno te „klasyczne”, jak i pisane w ostatnich latach. Jubilat należy bowiem do osobowości bardzo twórczych i ciągle poszukujących. Byliśmy (nie tylko my) pod ogromnym wrażeniem pracowitości, rzetelności i logiki wyciąganych wniosków. Dla nas, ówczesnych studentów UMCS, Jan Machnik był bez wątpienia jednym z tych, którzy stawali się wzorami do naśladowania.

Drugi okres to lata 80., kiedy zdobywaliśmy zawodowe już doświadczenia, pracując w instytucjach archeologicznych Chełma i Rzeszowa. Wówczas napotkaliśmy na swych drogach właśnie Jana Machnika. Konfrontacja „studenckiego mitu” z rzeczy-





wistością nie wytrzymała jednak porównania. Jakież było nasze zdumienie, kiedy okazało się, że Profesor chętnie słucha i dyskutuje, a niekiedy nawet przyznaje rację takim młokosom jak my. Doświadczaliśmy tego zarówno w trakcie dorocznych konferencji sprawozdawczych w Rzeszowie, jak i słynnych seminariów igołomskich, a później także w osobistych dyskusjach.

Jest to niezwykle rzadka cecha, typowa tylko dla największych osobowości świata nauki. Taka współpraca trwała przez całe lata 90., a jej owocem są także kolejne stopnie naukowe. W krótkim czasie jeden z nas został także podwładnym Profesora w Zakładzie Archeologii Małopolski Krakowskiego Oddziału Instytutu

Historii Kultury Materialnej PAN. To zupełnie nowe doświadczenia, które okazały się bardzo twórcze, a zasługi Jubilata są w tym względzie trudne do przecenienia.

Okres trzeci rozpoczyna się wyraźną cezurą 1999 roku. Wtedy to Profesor Jan Machnik został namówiony do współpracy w tworzeniu Instytutu Archeologii ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej (obecnie Uniwersytet Rzeszowski). Podjął się tego z ochotą, dając ujście swym, jak niektórzy twierdzą skrywany przez lata, talentom pedagogicznym.

Już etap rekrutacji pierwszego rocznika (1999) wyraźnie odmienił Profesora. Z każdym kandydatem nawiązywał rodzaj dialogu, daleki od klasycznego egzaminu, zadziwiając innych członków komisji. Jego oceny były na ogół bezbłędne, co później zweryfikowały zarówno lata studiów, jak i już działalność zawodowa pierwszych, rzeszowskich absolwentów studiów archeologicznych. Bardzo szybko potrafił, nawet z kilku zdań kandydata, ocenić jego zainteresowania, a nawet przydatność dla archeologii. Wykonywał więc pracę w zasadzie za całą komisję. Sprawiało Mu to autentyczną radość, a płynący z tego entuzjazm udzielał się wszystkim dokoła i pozwalał z nadzieją spoglądać w niejasną przyszłość rzeszowskiej archeologii. Wkrótce wszyscy staliśmy się „kolegami z pracy”. Rozpoczął się tym samym kolejny etap naszych wzajemnych relacji.

Profesor Jan Machnik jest modelowym przykładem Mistrza w klasycznym rozumieniu tego terminu. Nie tylko ze względu na swą olbrzymią wiedzę i sposób jej przekazywania, ale zespół niezwykle istotnych cech charakteru, które decydują o sile oddziaływania Jego osobowości, która przyciąga młodych archeologów, żądnych zrealizować swe młodzieńcze marzenia. Pomagają w tym



także talenty gawędziarskie Profesora, który niezwykle barwnie potrafi opowiadać o swych badaniach terenowych. Wspomnienia lubaczowskie czy karpackie, tak dobitnie podkreślające romantykę archeologii i utrwalające mit archeologa-odkrywcy, zawsze spotykały się z zainteresowaniem, ale też zazdrością słuchaczy. Jeśli był (lub jest) wśród nich adept archeologii, to z całą pewnością odnajdywał w nich także swoje marzenia o wielkiej przygodzie, uzyskując zarazem potwierdzenie słuszności wybrania zawodowej (a nawet życiowej) drogi.

W trakcie naszych spotkań i współpracy z Profesorem Janem Machnikiem mogliśmy obserwować Go w bardzo różnych momentach – od bardzo oficjalnych po koleżeńskie, a nawet przyjacielskie. Sprzyjały temu wspólne wyjazdy, badania terenowe i dyskusje. Nie sposób o wszystkich opowiedzieć, ale z całą pewnością na uwagę zasługują co najmniej dwie sytuacje.

Pierwsza wiąże się z badaniami na zachodniej Ukrainie. Nawet wzmianka o nich powoduje niesłychane ożywienie naszego Jubilata, a w momencie przekraczania granicy dokonuje się Jego zaskakująca przemiana. Wszystkie najlepsze cechy – od otwartości, po zaangażowanie, a nawet nieskrywany entuzjazm – ulegają teraz zwielokrotnieniu. Profesor Jan Machnik powraca bowiem do „naddniestrzańskiej krainy” swego dzieciństwa. Interesuje Go oczywiście odkrywanie nowych stanowisk (niezliczona wprost liczba kurhanów!), ich badania i wynikające z nich wnioski, ale też obserwacje dnia dzisiejszego, chęć pomocy ukraińskim kolegom i wszelkie wspólne działania. Zasługi Profesora w tym względzie są trudne do przecenienia, a zapewne nie do końca jeszcze dzisiaj uświadamiane, zresztą po obydwu stronach granicy. To właśnie Profesor Jan Machnik jest dla całego naszego pokolenia nauczycielem, który uczy nas rozumienia Ukrainy. Nie tylko w aspekcie szeroko pojmowanej przeszłości (także tej historycznej, o której tak chętnie opowiada), ale również (a może nawet przede wszystkim) dnia dzisiejszego. Niesłychanym przeżyciem dla nas wszystkich, przy okazji kolejnych naddniestrzańskich peregrynacji, była wizyta w rodzinnej Łuce. Bardzo szybko wczuliśmy się w klimat lat międzywojennych, bo tak barwna była opowieść Profesora, podkreślona smakiem jabłek z sadu, który założył Jego ojciec.

Druga obserwacja jest najświeższej daty. Dotyczy ona tzw. badań autostradowych, które stały się wielkim wyzwaniem dla całej polskiej archeologii. Profesor Jan Machnik niesłuchanie się w nie zaangażował. Wprawdzie nie jako bezpośredni wykonawca, ale konsultant i doradca, a prawdę mówiąc po prostu starszy kolega (sam lubi to określenie). Wizytacje badanych stanowisk stały się dla nas kolejną lekcją, jak należy traktować obowiązki i jak ważny jest kontakt z poszczególnymi ekipami. Nasz Jubilat przy każdej wizytacji podkreśla, że nie chodzi tu o kontrolę, ale raczej o poczucie wspólnej odpowiedzialności całego środowiska w obliczu tak ważnego wyzwania, jakim są wielkie badania szerokopłaszczyznowe. Wielokrotnie zwracał też uwagę na okazję do utrwalenia więzi międzypokoleniowej i pomoc młodym adeptom archeologii, którzy „rzuceni na głęboką wodę” powinni czuć tę opiekę starszych i bardziej doświadczonych kolegów. Zaangażowanie Profesora nie ogranicza się tylko do wizytacji terenowych, ale z wieloma ekipami jest On w ciągłym kontakcie telefonicznym, co pozwala na bieżąco śledzić postępy prac.



Ostatnia z opisanych tu wizytacji autostradowych odbyła się 20 września 2010 roku – w dniu 80. urodzin. Dla naszego Jubilata był to zatem dzień jak co dzień – potrzeba konsultacji i chęć poznania nowego stanowiska (badano przecież kurhan kultury ceramiki sznurowej!) była silniejsza niż świętowanie tak wspaniałej rocznicy. Czy każdego byłoby na to stać? W tym dniu był jednak Profesor, trochę bardziej niż zwykle, w nastroju refleksyjnym, kilkakrotnie wspominając minione lata. Szczególnego znaczenia nabierają słowa Jubilata o swoistym spełnieniu i szczęściu, a mianowicie jest różnica archeologii polskiej z lat 50. XX wieku, kiedy rozpoczynał swą zawodową drogę, i czasów obecnych. Wielkie przestrzenie badań autostradowych szczególnie to uwypuklają. Profesor Jan Machnik jest jednym z tych, którzy zmienili polską archeologię. Siedząc już w samochodzie, w drodze powrotnej do Rzeszowa, Jubilat wypowiedział jakże znamienne słowa – Wiesz, ja jestem takim łącznikiem między tradycją archeologii z początków XX wieku (reprezentowanej przez pokolenie Józefa Kostrzewskiego) i współczesnością – naszym pokoleniem.



DLA ARCHEOLOGÓW PROFESOR JAN MACHNIK JEST MISTRZEM

16 grudnia 2010 roku Instytut Archeologii Uniwersytetu w Rzeszowie, a wraz z nim Uniwersytet Rzeszowski, obchodził bardzo podniosłą uroczystość – 80. urodziny Pana Profesora dra hab. Jana Machnika, współzałożyciela tego Instytutu i jego najbardziej szanowanego profesora. Pan Profesor Jan Machnik był wieloletnim kierownikiem Zakładu Archeologii Małopolski IHKM, a później Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Krakowie. Obecnie jest również w zarządzie PAU w Krakowie. Mimo rozlicznych funkcji, marzeniem Jego było stworzenie prężnego ośrodka w Rzeszowie, który powstał i staje się coraz wyraźniej obecny w Polsce, a to za sprawą otrzymania uprawnień do prowadzenia przewodów habilitacyjnych. Decyzja ta zbiegła się w czasie z uroczystością obchodów 80. urodzin Pana Profesora Jana Machnika. Warto tu przypomnieć, że jest On jednym z twórców tego sukcesu, nie tylko Instytutu Archeologii UR, ale także Uniwersytetu Rzeszowskiego. Z tej okazji przybyli do Rzeszowa uczniowie i sympatycy Profesora z różnych stron Polski, z Krakowa, Poznania, Wrocławia, Warszawy, Lublina, Olsztyna, Łodzi, Sanki, Zamościa, a także z Ukrainy. O szacunku, jaki budzi osoba Profesora Jana Machnika świadczyły również liczne listy gratulacyjne i depesze kierowane do Instytutu Archeologii od osób, które nie mogły na tę uroczystość przybyć. Dzień ten był bowiem nie tylko świętem Pana Profesora Jana Machnika, ale wszystkich

archeologów z Nim w bezpośredni, lub pośredni sposób związanych. To ważne wydarzenie dla Instytutu Archeologii doceniły władze uczelni – w jubileuszowym spotkaniu uczestniczyli: prof. dr hab. Stanisław Uliasz – rektor i prof. dr hab. Aleksander Bobko – prorektor.

Profesor Jan Machnik jest nie tylko autorem bardzo licznych i ważnych prac naukowych z zakresu neolitu i epoki brązu, ale też wychowawcą wielu pokoleń archeologów. Był On twórcą tzw. spotkań igolomskich, nieformalnego seminarium, gdzie szlify w zawodzie zdobywało zacne grono obecnych profesorów, doktorów i magistrów. Dla wielu pokoleń archeologów jest profesor Machnik nieocenionym Mistrzem. Jest ponadto wspaniałym gawędziarzem, dobrym i uczynnym człowiekiem. Dlatego też uroczystość ta, mimo że podniosła, miała charakter benefisu, z książką pamiątkową pod znamienym tytułem *Mente et rutro. Studia archaeologica Johani Machnik viro doctissimo octogesimo vitae anno ab amicis, collegis et discipulis oblate*, wydaną przez Instytut Archeologii UR i Fundację Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, która jest materialnym dowodem tej uroczystości i uhonorowaniem Pana Profesora Jana Machnika przez Jego uczniów i przyjaciół.

Panu Profesorowi życzymy następnych tak godnych rocznic.



Aneta Paluch, Krzysztof Środulski

WARTO BYŁO POŚWIĘCIĆ SIĘ PRACY NAUKOWEJ

26 listopada 2010 w małej auli Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyło się spotkanie jubileuszowe **prof. dra hab. Władysława Andrzeja Serczyka**, który świętował siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin i pięćdziesiątą piątą rocznicę pracy naukowej. Licznie zgromadzeni goście, nie tylko historycy, wielokrotnie podkreślali bogaty dorobek naukowy Jubilata, który w roku 1963 uzyskał

tytuł doktora, a w 1968 habilitację. Swoją działalność na rzecz nauki rozpoczął Profesor już na studiach. Następnie pełnił funkcję dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej (w latach 1974- 1978). Od 1979 do 1981 roku był prorektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kolejno, od 1986 roku do 1996 pracował w Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, gdzie przez trzy lata pełnił funkcję prorektora. Od 1997 roku był profesorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Należy zaznaczyć, że Profesor Serczyk przyczynił się nie tylko do powstania Uniwersytetu w Białymstoku, ale odegrał również jedną z głównych ról w tworzeniu naszego Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Angażuje się też w pracę wielu organizacji. Od 1993 roku jest przewodniczącym Polsko-Ukraińskiej Komisji ds. Podręczników Szkolnych. Otrzymał wiele odznaczeń, Krzyż Oficerski i Kawalerski Polonia Restituta, Złoty Krzyż Zasługi, był też kilkakrotnie odznaczany przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego.

Profesor ma na swoim koncie wiele artykułów i rozpraw dotyczących historii Ukrainy i Rosji, jest autorem ponad 300 publikacji, z czego ponad 30 to książki. Są one wartościowe nie tylko pod względem merytorycznym, ale odznaczają się też wyjątkowym stylem, którego tak często brakuje dzisiaj w pracach naukowych.

W dniu jubileuszu wybitnego historyka odznaczono Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Jest to jedno z najważniejszych odznaczeń przyznawanych przez Prezydenta RP.

W Rzeszowie została opracowana i uroczystie wręczona Jubilatowi księga *Między Odrą a Uralem*, przygotowana pod redakcją dra hab. prof. UR Wacława Wierzbienca. Czterdziestu trzech współautorów księgi uhonorowało w ten sposób wspaniałego Jubilata.

Życzeniom i gratulacjom nie było końca. Prof. Serczyk w krótkiej przemowie skromnie stwierdził, że nie poczuwa się do wielkich rzeczy, o których była mowa. Przyznał, że nie żałuje żadnej chwili swojego życia i że warto było poświęcić się pracy naukowej, aby w dniu jubileuszu zostać nazwanym „Perłą w koronie” Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Foto: Krzysztof Malinowski



Grażyna Ryba

BADANIA NAD WSPÓŁCZESNĄ SZTUKĄ SAKRALNĄ W UNIwersYTECIE RZESZOWSKIM

W lutym 2011 r. mijają dwa lata od utworzenia Centrum Dokumentacji Współczesnej Sztuki Sakralnej, usytuowanego w strukturze organizacyjnej Wydziału Sztuki i związanego z Pracownią Historii Sztuki działającą w ramach tegoż wydziału.

Powołanie Centrum było spełnieniem postulatu skierowanego do władz uczelni przez uczestników ogólnopolskiego sympozjum poświęconego rozwojowi badań nad sztuką sakralną ostatnich dwustu lat, które odbyło się w 2007 roku pod patronatem Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Inicjatywa uczonych spotkała się z aprobatą prof. dra hab. **Włodzimierza Bonusiaka**, ówczesnego rektora uczelni, który całokształt spraw organizacyjnych powierzył dr Grażynie Rybie, pracownikowi naukowo-dydaktycznemu Wydziału Sztuki UR.

Działania na rzecz utworzenia nowej jednostki sfinalizował prof. dr hab. **Stanisław Uliasz**, obecny rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego. W prace konieczne do powołania Centrum z dużą

życzliwością i zaangażowaniem włączyli się: prof. dr hab. **Aleksander Bobko**, prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą UR oraz dr hab. prof. UR **Jerzy Kierski**, dziekan Wydziału Sztuki UR. Nieocenioną pomocą i radą służyli także pracownicy poszczególnych pionów administracji uczelni, przede wszystkim mgr **Janina Kut**, kwestor UR.

Cele i zadania

Centrum Dokumentacji Współczesnej Sztuki Sakralnej jest jednostką o charakterze archiwalno-informacyjnym i naukowo-badawczym, a zakresem swoich prac obejmuje sztukę sakralną XIX i XX w. Cele i zadania zostały określone szczegółowo w *Regulaminie* zatwierdzonym przez rektora UR. Należy do nich między innymi: pozyskiwanie, archiwizacja i digitalizacja dokumentacji sztuki sakralnej XIX i XX w. dotyczącej twórców, poszczególnych obiektów i ich zespołów, mecenasów i inwestorów (§ 5.1), sporządzanie dokumentacji fotograficznej i kart inwentarzowych (§ 5.2), gromadzenie informacji na temat prac naukowych i artykułów prasowych odnoszących się do współczesnej sztuki sakralnej (§ 5.3), podejmowanie prac badawczych (§ 6) oraz udostępnianie posiadanych zbiorów osobom prowadzącym badania z dziedziny związanej z działalnością ośrodka (§ 5.4, § 5.5).

Wymienione zadania są realizowane między innymi poprzez tworzenie zbioru archiwaliów obejmujących dokumentację sztuki sakralnej XIX i XX w. (§ 7.1), prace nad inwentaryzacją oraz opracowanie katalogu współczesnej sztuki sakralnej w Polsce. (§ 6.6), a także organizację konferencji naukowych poświęconych różnym aspektom badań związanych z pracami centrum (§ 7.3). W regulaminie jednostki odnotowano także potrzebę nawiązania współpracy z analogicznymi ośrodkami zagranicznymi w celu wymiany doświadczeń oraz popularyzacji rodzimej sztuki i prac badawczych prowadzonych przez polskich uczonych (§ 6.2).

Wyniki prac badawczych prowadzonych w ramach jednostki, bądź we współpracy z nią są upowszechniane w formie monogra-



fii i wydawnictw cyklicznych objętych jej działalnością edytorską, we współpracy z Wydawnictwem Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Centrum wydaje rocznik „Sacrum et Decorum” – pismo o charakterze ogólnopolskim, ukazujące się w dwu wersjach językowych i zawierające publikacje z zakresu problematyki sztuki sakralnej i religijnej wieków XIX i XX. Trzeci numer tego periodyku redakcja odda wkrótce w ręce Czytelników.

Niedostateczna ochrona prawna dzieł współczesnej sztuki sakralnej w Polsce pozwala na częstokroć bezmyślne niszczenie najwybitniejszych nawet realizacji. Wobec niedostatków dokumentacji często ginie nawet pamięć o tych dziełach. Jednocześnie, liczne problemy badawcze są efektem braku systematycznej archiwizacji materiałów źródłowych oraz sukcesywnie gromadzonych informacji o powstawaniu kolejnych realizacji sakralnych, wprowadzanych chociażby do wystroju świątyń, niejednokrotnie prowincjonalnych i oddalonych od ośrodków naukowych. Wiele interesujących dzieł nie jest znanych uczonym, a brak ich krytycznej analizy skazuje je na nieistnienie w obiegu naukowym, uniemożliwiając stworzenie syntetycznego i możliwie obiektywnego obrazu sztuki minionego stulecia. Prace sukcesywnie podejmowane i rozwijane w rzeszowskim Centrum Dokumentacji Współczesnej Sztuki Sakralnej mają zachować dla historii sztuki i wprowadzić na szerszą skalę do świadomości zbiorowej współczesne realizacje sakralne oraz dopomóc wszystkim tym uczonym, którzy przedmiotem swoich badań czynią właśnie sztukę religijną.

Patronem, rzecznikiem i wielkim promotorem rzeszowskiego Centrum jest prof. dr hab. **Andrzej K. Olszewski**, historyk sztuki o wielkich zasługach dla badań nad współczesną sztuką sakralną. Profesor od kilkudziesięciu lat postulował konieczność powołania tego typu ośrodka, a po utworzeniu go w Rzeszowie przekazał dorobek ponad trzydziestu lat swojej pracy w zakresie dokumentacji współczesnej sztuki sakralnej na rzecz naszej jednostki.

Centrum Dokumentacji Współczesnej Sztuki Sakralnej Uniwersytetu Rzeszowskiego, będąc jedyną tego typu placówką w Polsce, posiada swoje odpowiedniki działające od dawna przy ośrodkach uniwersyteckich w Niemczech, Francji i we Włoszech. Nawiązanie współpracy z tymi instytucjami oraz z pokrewnymi placówkami w Polsce pomoże w zdobyciu doświadczeń ułatwiających realizację zadań stojących przed rzeszowskim Centrum.

Władze Uniwersytetu Rzeszowskiego przeznaczyły na siedzibę instytucji lokal w jednym z najpiękniejszych budynków w mieście – pozostającym w gestii uczelni tzw. letnim pałacyku Lubomirskich, wzniesionym na przełomie XVII i XVIII wieku według planów Tylmana z Gameren i w kilkadziesiąt lat później przebudowanym jako *maison de plaisance*, który jeszcze teraz zachował nieco z atmosfery i blasku czasów swej świetności.

W gmachu, którym zarządza Katedra Informatyki UR, znajduje się biuro i czytelnia Centrum oraz sala konferencyjna z zapleczem (życzliwie użyczana przez dysponenta obiektu). Usytuowanie budowli w zabytkowym śródmieściu Rzeszowa, piękno architektury, nastrojowe wnętrza oraz możliwość odpoczynku w ogrodzie ota-



czającym pałacyk stwarzają dogodne warunki pracy dla osób korzystających z usług tej instytucji i przybywających na konferencje. Natomiast na zbiory Centrum przeznaczono powierzchnię magazynową w Bibliotece Uniwersyteckiej, spełniając wszelkie wymogi dotyczące warunków przechowywania cennych archiwaliów.

Konferencje i wystawy

Uroczysta inauguracja działalności Centrum Dokumentacji Współczesnej Sztuki Sakralnej przy Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego miała miejsce 18 lutego 2009 roku w siedzibie placówki. W uroczystości wzięli udział: przedstawiciele władz uczelni i środowiska uniwersyteckiego, lokalnego Kościoła, władz miejskich oraz zaproszeni goście, jak również osoby zainteresowane rozwojem badań nad współczesną sztuką sakralną. Gościem honorowym był prof. Andrzej K. Olszewski – niestrudzony orędownik utworzenia Centrum.

Uroczystość zainaugurowało wystąpienie JM prof. dra hab. Stanisława Uliasa, który wypowiedział się na temat celów i zadań nowej jednostki oraz wręczył nominację na jej kierownika dr Grażynie Rybie. Przemówienie JE biskupa Edwarda Białogłowskiego koncentrowało się wokół zagadnień związanych ze znaczeniem sztuki dla misji Kościoła w społeczeństwie współczesnym. Dr hab. prof. UR Jerzy Kierski, dziekan Wydziału Sztuki UR dokonał wówczas charakterystyki działalności kierowanej przez siebie jednostki, w której strukturę włączono także Centrum Dokumentacji Współczesnej Sztuki Sakralnej.

Podczas inauguracji Centrum zorganizowano konferencję naukową „Dokumentacja sztuki sakralnej XIX i XX w. Cele, metody, realizacja”. Zaproszeni prelegenci wygłosili referaty podsumowujące doświadczenia własne i reprezentowanych przez siebie instytucji w zakresie archiwizacji dokumentów związanych z różnymi dziedzinami sztuki. Ks. prof. dr hab. Józef B. Wanat, zasłużony historyk sztuki i archiwista, omówił znaczenie archiwów za-

konnych w pracy naukowca, zajmującego się obiektami będącymi przedmiotem kultu religijnego. Ks. dr Waldemar Żurek przedstawił wkład Instytutu Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w badania nad kulturą polską, natomiast mgr Izabela Sosnowska-Kozieł zapoznała zebranych z działalnością dokumentacyjną prowadzoną w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku.

Uroczystość uświetnił także wernisaż wystawy „Wyrazić niewyraźne”, prezentującej prace profesorów Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego: Stanisława Białogłowicza, Tadeusza Boruty oraz Tadeusza Wiktora. Otwarcie wystawy towarzyszyła prelekcja dr Grażyny Ryby na temat poszukiwań formalnych w sztuce współczesnej, ukierunkowanych na treści metafizyczne. Aranżacji wystawy dokonano dzięki zaangażowaniu Przemysława Tejkwowskiego, dyrektora Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie.

Kolejna konferencja została zorganizowana przez Centrum w ramach obchodów jubileuszu dziesięciolecia Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ogólnopolskie sympozjum poświęcone sztuce sakralnej XIX i XX w. – „Nieznane dzieła znanych twórców” odbyło się w dniach 14–15 października 2010 r. i zostało objęte patronatem: Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego, Biskupa Diecezji Rzeszowskiej, Wojewody Podkarpackiego i Prezydenta Miasta Rzeszowa. Jego celem było wskazanie na konieczność uzupełnienia panoramy sztuki ostatnich dwustu lat o szersze niż dotychczas ujęcie nurtu sztuki sakralnej i religijnej, tworzonej i na nowo interpretowanej przez znanych mistrzów naszych czasów.

Obrady zainaugurowały wystąpienia: prof. dra hab. Aleksandra Bobko, prorektora ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą UR oraz dra hab. prof. UR Jerzego Kierskiego, dziekana Wydziału Sztuki UR. W imieniu zaproszonych gości przemawiał ordynariusz rzeszowski bp Kazimierz Górny.

Referaty wstępne koncentrowały się wokół zagadnień z zakresu teorii sztuki. Dr Elżbieta Gieysztor-Miłobędzka rozważała możliwości wykorzystania nowych propozycji metodologicznych, wypracowywanych w naukach humanistycznych do badań nad sztuką sakralną. Wypowiedzi ks. prof. dra hab. Janusza Królikowskiego i dra hab. Piotra Krasnego wskazywały na wpływ teologii i teorii literatury na kształtowanie się oblicza sztuki religijnej ostatnich dwustu lat, a prof. dr hab. Grzegorz Sztabiński analizował teozoficzne podstawy sztuki abstrakcyjnej.

W dziedzinie historii architektury ks. prof. dr hab. Józef B. Wanat zwrócił uwagę na problem niezrealizowanych i zapomnianych projektów świątyń, a dr hab. Andrzej Białkiewicz omawiał zagadnienia związane z koniecznością ingerencji współczesnych projektów w historyczny układ urbanistyczny rozbudowywanych zespołów sakralnych.

Dr hab. Andrzej Piętkos, prof. dr hab. Maria J. Żychowska i dr Grażyna Ryba w swoich wystąpieniach poruszyli temat nie-

dostatecznej znajomości zagranicznych realizacji oraz międzynarodowych kontaktów artystycznych rodzimych twórców. Prof. dr Lechosław Lameński i mgr Danuta Czapczyńska-Kleszczyńska zaproponowali nowe spojrzenie na działalność znakomitych artystów w kontekście ich mało znanych realizacji sakralnych. Dr hab. Dorota Kudelska i prof. dr hab. Renata Rogozińska zaprezentowały nieznane prace o tematyce sakralnej wykonane przez wybitnych twórców polskich, a ks. dr Leszek Makówka wskazał na obecność wątków sakralnych we współczesnym malarstwie amerykańskim. Dr Tomasz Szybisty przedstawił nowe ustalenia w zakresie atrybucji realizacji malarstwa witrażowego, a dr Michał Haake dokonał oryginalnej interpretacji jednego z bardziej znanych obrazów inspirowanych hagiografią chrześcijańską. Wypowiedź prof. dra hab. Tadeusza Boruty oscylowała wokół zagadnień współczesnej interpretacji popularnych wątków ikonograficznych.

Dopełnieniem obrad był wernisaż wystaw „Infinitum inquirens”, zorganizowanych we współpracy z Muzeum Diecezjalnym w Rzeszowie: Ekspozycja prac malarskich *Wątki metafizyczne w malarstwie Stanisława Białogłowicza, Tadeusza Boruty, Tadeusza Wiktora* stanowiła rozwinięcie tematu zainicjowanego wystawą zorganizowaną podczas otwarcia Centrum. Jej dopełnieniem w formie przestrzennej stały się rzeźbiarskie *Portrety duszy* Jerzego Kierskiego. Natomiast rzeźba religijna była wiodącym wątkiem dwu ekspozycji fotografii: *Przedstawienia św. Jana Nepomucena. Rzeźba w fotografii Jana Maciucha i Kapliczki Podkarpacia w fotografii studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego*.

Wernisaż poprzedziło wystąpienie ks. biskupa Kazimierza Górnego i dyrektora muzeum diecezjalnego ks. Franciszka Dziedzica, który zaprezentował historię powstania muzeum oraz dokonał charakterystyki zgromadzonych w nim zbiorów. W trakcie wernisażu wypowiadali się także artyści – autorzy prac wchodzących w skład ekspozycji. Należy podkreślić, że wystawa prac studentów została zorganizowana przy wydatnej pomocy ks. dra Adama Podolskiego, pełnomocnika rektora ds. osób niepełnosprawnych w Uniwersytecie Rzeszowskim

Na zakończenie sympozjum zaproszeni goście zwiedzili pałacyk Lubomirskich – siedzibę Centrum Dokumentacji Współczesnej Sztuki Sakralnej – oprowadzeni przez mgr Annę Pierę, która przedstawiła dzieje obiektu, jak też działalność historycznych postaci z nim związanych.

Obchodząc drugą rocznicę powstania Centrum Dokumentacji Współczesnej Sztuki Sakralnej pracownicy i współpracownicy nowej jednostki naukowej pragną podziękować władzom Uniwersytetu, Miasta, lokalnego Kościoła i wszystkim życzliwym wspierającym działania podejmowane przez ośrodek. Należy żywić nadzieję, że przy dalszym wsparciu władz uczelni i wspomnianych instytucji oraz uczonych i artystów rzeszowskie Centrum, rozwijając i intensyfikując swoją działalność będzie mogło służyć pomocą wszystkim zainteresowanym sztuką sakralną naszych czasów.

Renata Wielgos-Struck

POMOC SPOŁECZNA NA POZIOMIE LOKALNYM W ŚWIECIE NOWYCH WYZWAŃ I POTRZEB

Konferencja w Instytucie Socjologii

25 listopada 2010 r. w Uniwersytecie Rzeszowskim odbyła się konferencja na temat *Pomoc społeczna na poziomie lokalnym w świetle nowych wyzwań i potrzeb*. Organizatorami tego spotkania byli: pracownicy Zakładu Polityki Społecznej i Pracy Socjalnej oraz podyplomowych studiów Organizacja Pomocy Społecznej, funkcjonujących w ramach Instytutu Socjologii UR.

W przygotowaniu konferencji uczestniczył zespół w składzie: ks. dr hab. prof. UR Witold Jedynak, dr Renata Wielgos-Struck, dr Katarzyna Błaszczuk i dr Dorota Rynkowska. Wsparcia finansowego organizatorom udzielili: prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Aleksander Bobko oraz dziekan Wydziału Socjologiczno-Historycznego prof. dr hab. Sylwester Czopek.

Głównym celem konferencji była wymiana wiedzy teoretycznej oraz doświadczeń praktycznych między osobami reprezentującymi środowisko naukowe oraz instytucje tworzące system praktycznych działań, przyczyniających się do realizacji celów pomocy społecznej w skali lokalnej, na różnych szczeblach.

W konferencji wzięli udział pracownicy naukowi i doktoranci Wydziału Socjologiczno-Historycznego, którym bliskie są problemy pomocy społecznej, słuchacze podyplomowych studiów Organizacja Pomocy Społecznej oraz przedstawiciele instytucji pomocy społecznej, m.in. Wydziału Polityki Społecznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, powiatowych centrów pomocy rodzinie, miejskich ośrodków pomocy społecznej, domów pomocy społecznej, pogotowia opiekuńczego, centrów informacji



i planowania kariery zawodowej, domów samotnej matki. Licznie przybyli także studenci kierunku socjologia, szczególnie osoby specjalizujące się w zakresie pracy socjalnej.

Gości konferencji serdecznie powitał prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Aleksander Bobko. W swoim wystąpieniu podkreślił rolę pomocy społecznej we współczesnej Polsce, jej złożone i trudne przeobrażenia zmierzające do coraz efektywniejszego wspierania osób poszkodowanych przez los oraz wykluczonych społecznie.

Obrazy zaplanowano w dwóch głównych obszarach tematycznych. Pierwszej części obrad przewodniczył ks. dr hab. prof. UR Witold Jedynak, drugiej zaś dr Michał Matłęga. W części pierwszej wygłoszone zostały referaty dotyczące kwestii ogólnych, związanych z funkcjonowaniem pomocy społecznej: problemów i zagrożeń rodzin na Podkarpaciu i roli pomocy społecznej w ich niwelowaniu, sytuacji materialnej klientów pomocy społecznej w Rzeszowie, możliwości pomocy rodzinom dysfunkcyjnym w ramach działalności rzeszowskiego Ośrodka Poradnictwa i Interwencji Kryzysowej.

W części drugiej przedstawiono natomiast bardziej szczegółowe kwestie. Na tle uwag o potrzebie profesjonalizacji kadr pomocy społecznej i możliwościach w tym zakresie poruszono problemy dobrych praktyk w budowie lokalnych strategii pomocowych, współpracy ośrodków pomocy społecznej z organizacjami pozarządowymi, kwestie kompleksowego wspierania osób zagrożonych społecznie poprzez realizację różnych form zatrudnienia socjalnego oraz organizację opieki medycznej w DPS, w kontekście nowych propozycji ustawowych.

W trakcie konferencji wygłoszono 11 referatów, w których zaprezentowano wiele problemów będących przedmiotem dyskusji, projektów i ustaleń, w wyniku których kształtowany jest system praktycznych działań podmiotów publicznych i pozarządowych pomocy społecznej.

W dyskusji zwrócono uwagę na zmieniające się instrumenty prawne regulujące działalność strefy pomocy społecznej i potrzebę przygotowywania się do ich rozumienia i późniejszego stosowania w praktyce. Podkreślono istnienie wielu niejasności związanych z przygotowanym projektem ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, który przekazany został do społecznej konsultacji. Jest to niewątpliwie nowe wyzwanie

dla pracowników socjalnych, gdyż ustawa jest obszerna, wprowadza nowe instytucje pomocowe, np. asystent rodziny, zespoły interdyscyplinarne, świetlice, kluby, itp., zmienia też liczebność dzieci przebywających w placówkach socjalizacyjnych i opiekuńczo-wychowawczych. Wszystkie nowe propozycje wymagać będą rozważenia, namysłu i odniesienia do konkretnych warunków i instytucji. Prace przygotowawcze w tym zakresie trwają już w większości z nich.

Podkreślono również konieczność włączenia w dyskusję skuteczności działań pomocy społecznej. Ważna w tym względzie jest kwestia osób starszych oraz wybór stosownych instrumentów zmierzających do usamodzielnienia osób i rodzin. Zwrócono również uwagę na potrzebę interdyscyplinarnego spojrzenia na problemy pomocy społecznej, niezwykle ważne przy ocenie efektywności działań.

Podsumowania i zamknięcia konferencji dokonali organizatorzy: dr Michał Matłęga oraz dr Renata Wielgos-Struck. Zwrócono uwagę na potrzebę dyskusji o problemach pomocy społecznej, podkreślano wagę, jaką odgrywają praktycy w tworzeniu wizji realnych rozstrzygnięć, niezbędnych w uwzględnianiu zmian zachodzących w tej dziedzinie zabezpieczenia społecznego.

Konferencja była niezwykle ważnym wydarzeniem naukowym, potwierdzającym, że dopiero podwójne spojrzenie – teoretyków i praktyków – daje pełny obraz problemów społecznych oraz nowych możliwości ich rozwiązywania. W związku z tym wielokrotnie postulowano potrzebę organizowania cyklicznych konferencji tego typu. Z całą pewnością byłyby one ciekawym studium poznawczym dla przyszłych studentów powstającego w ramach Instytutu Socjologii kierunku *praca socjalna*, na którym od października 2011 roku rozpocznie się kształcenie pracowników socjalnych.

Wygłoszone podczas konferencji referaty i komunikaty zostaną opublikowane w planowanej książce. Będzie to ważna publikacja, pokazująca aktualny obraz pomocy społecznej na poziomie lokalnym, proponowane zmiany w jej funkcjonowaniu oraz skutki społeczne i ekonomiczne.



Artur Mordka

IV SPOTKANIA PATOČKOWE W UNIWERSYTECIE RZESZOWSKIM

W dniach 4–5 listopada 2010 roku odbyły się pod honorowym patronatem Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dra hab. Stanisława Uliasa IV Spotkania Patočkowe, których głównym tematem była filozofia Jacquesa Derridy i jego idea dekonstrukcji. Spotkania, stanowiąc już ważne wydarzenie w życiu Uniwersytetu Rzeszowskiego, stały się otwartą imprezą o charakterze artystyczno-naukowym, skupiającą ludzi różnych kierunków i instytucji humanistyki. Marka Spotkań Patočkowych jest coraz bardziej rozpoznawalna, a jej potencjał i wewnętrzny dynamizm otwierają przed organizatorami wciąż nowe możliwości. W programie tegorocznej imprezy, poza tradycyjną konferencją naukową, organizatorzy zaplanowali wernisaż malarstwa, happening artystyczny, koncert muzyczny i projekcję filmu.

Głównym elementem IV Spotkań Patočkowych była międzynarodowa konferencja poświęcona filozofii Jacquesa Derridy, twórcy idei dekonstrukcji i gramatologii. Ważnym pretekstem dla tak wyznaczonego tematu były nie tylko związki francuskiego myśliciela z fenomenologią i pośrednio z myślą Jana Patočki, ale także 80. rocznica jego urodzin przypadająca w 2010 roku. Derrida to postać kontrowersyjna, dla niektórych – na szczęście, w miarę poznawania jego twórczości, dla coraz mniej licznych – to wręcz *enfant terrible* współczesnej filozofii, czy też papież postmodernistycznego nihilizmu. Dla innych – a jest to dzisiaj przeważająca opinia – autor *Przemocy i metafizyki* to wnikliwy i bardzo oryginalny interpretator tekstów (nie tylko filozoficznych) oraz zaangażowany w sprawy społeczno-polityczne humanista. Niewątpliwym sukcesem organizatorów było zaproszenie na konferencję wielu znakomitych znawców myśli Derridy, jego tłumaczy i interpretatorów, którzy przy tym reprezentowali bardzo różne perspektywy badawcze. Pierwszy dzień konferencji miał charakter wprowadzający i pozwolił pokazać, jak szeroki wpływ ma koncepcja dekonstrukcji na współczesną kulturę, w szczególności sztukę, architekturę, literaturę i politykę.

Po uroczystym powitaniu gości przez prorektora UR prof. dr. hab. Aleksandra Bobko i krótkim przedstawieniu programu Spotkań przez dr. Marka Korneckiego (Stowarzyszenie Fenomenologiczne im. Jana Patočki), ich właściwą, merytoryczną część otworzyła wykładem dr hab. prof. UR Romana Kolarzowa (Uniwersytet Rzeszowski), która, nawiązując do tematu konferencji, przedstawiła heretycki imperatyw w myśli filozoficznej Derridy. Jednak zgod-



Gość specjalny – dr Eddo Evink (Uniwersytet w Groningen, Holandia)

nie z założeniami samej dekonstrukcji, jej wymiar krytyczno-heretycki jest stale uzupełniany stroną afirmatywno-konstruktywną, która ponadto – zdaniem prof. Kolarzowej – pełni ważną rolę profetyczną. W kolejnym wystąpieniu prof. Małgorzata Kowalska (Uniwersytet w Białymstoku) omówiła konsekwencje strategii dekonstrukcyjnej dla filozofii moralnej i politycznej. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabrało zaangażowanie późnego Derridy w sprawy społeczne i polityczne końca XX wieku (kwestia europejskiej jedności i procesów integracji, a zwłaszcza stosunek do imigrantów). W ten sposób, pośrednio, Kowalska odpowiedziała na pytania, które pojawiły się po wystąpieniu profesor Kolarzowej, o to czy myśl Derridy nie jest filozoficzno-literacką krytyką dla samej krytyki, czy nie jest – jak to ujął dr Kornecki – rodzajem „dekonstrukcyjnego eskapizmu” czy też „współczesnego heglizmu, w którym myśl dekonstruuje samą siebie bez potrzeby syntetycznej puenty”.



Prof. Tadeusz Ślawek (Uniwersytet Śląski)



Prof. Małgorzata Kowalska (Uniwersytet w Białymstoku)

W kolejnym wystąpieniu dr Krzysztof Sołoduha (Instytut Nauk Humanistycznych WAT) omówił wpływ myśli dekonstrukcyjnej na współczesną architekturę. Ilustrując to przykładami prezentowanymi na przeżyciach, Sołoduha przedstawił nowe trendy w architekturze XXI wieku, takie jak koncepcja generatywna, emocjonalny design czy modele czysto wirtualne. Prezentacja została pomyślana jako wprowadzenie przed projekcją filmu „Architektura dekonstrukcji”.

Drugą część pierwszego dnia konferencji rozpoczął gość specjalny tegorocznych Spotkań dr Eddo Evink (Uniwersytet w Groningen, Holandia), który zaprezentował wykład porównujący heretyckie motywy w filozofii Patočki i Derridy, w perspektywie koncepcji ofiary, i szerzej, relacji z Innym. Tym samym, zgodnie z tradycją Spotkań, Evink otworzył blok wystąpień nawiązujących wprost do twórczości patrona całego cyklu Spotkań. Do myśli Jana Patočki – również w kontekście porównań z filozofią Derridy – odwoływali się także: prof. Tadeusz Ślawek (Uniwersytet Śląski), dr Marek Kornecki, a także dr Dariusz Bęben (Uniwersytet Śląski) oraz mgr Andrzej Woźniak (Uniwersytet w Brnie, Czechy).

Wspomniany już prof. Ślawek należał również do wyjątkowych gości konferencji. Będąc jeszcze rektorem Uniwersytetu Śląskiego, był on pomysłodawcą wręczenia tytułu doktora honoris causa Derridzie w roku 1997. Ślawek, nawiązując do tekstów Derridy, Patočki i Tischnera, przedstawił istotny rys utopijności wpisany w każdą wspólnotę opartą na indywidualnym doświadczeniu samotności, przyjaźni samotnych i „solidarności wstrząśniętych”. Ten ważny dla Derridy temat dialogicznej relacji z Innym kontynuowali w swoich wystąpieniach także: dr hab. Jacek Gutorow (Uniwersytet Opolski) i mgr Anna Orzechowska-Barcz (Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa). Gutorow, analizując mowy pogrzebowe Derridy, wspominając jego przyjaciół (m. in. Lyotarda, Levinasa, Barthesa), rozważył kwestię obecności Innego po jego śmierci oraz próbę wypracowania „wspólnoty dekonstruktywnej”. Z kolei Orzechowska-Barcz przeanalizowała metaforę zwierzęcia jako Innego, rekonstruując krytycznie Derridiańską interpretację wiersza Lawrence’a *Wąż*. Oba wystąpienia potwierdziły sformułowaną już wcześniej zasadniczą tezę Derridy o potrzebie dekonstrukcji binarnej opozycji: tożsamość – inność.

W drugim dniu konferencji skoncentrowano się na zagadnieniach ściśle filozoficznych. Dominowały relacje i interpretacje związane z heretyckimi zwrotami w samej fenomenologii oraz z ważnymi polemikami, jakie prowadził Derrida ze swoimi mistrzami: Husserlem, Heideggerem i Levinasem. Drugi dzień Spotkań otworzył swoim wykładem prof. Piotr Łaciak (Uniwersytet Śląski), który omówił paradoks żywej obecności w filozofii Husserla. Podążając za analizami Derridy, Łaciak zwrócił uwagę na niemożliwość zachowania czystej percepcji w refleksji transcendentnej, a w konsekwencji uznał, iż żywa obecność musi podlegać ciągłemu, źródłowemu opóźnieniu. Konkludując, Łaciak zdekonstruował za Derridą ukrytą istotę fenomenologii jako „aporetyczność zasad i niekonkludowność rozstrzygnięć”. Temat analizy dekonstrukcji Husserlowskiej fenomenologii kontynuował w swoim wystąpieniu dr Marcin Furman (Akademia Pomorska w Słupsku), który porównał Derridiańską koncepcję języka z ideą *Lebenswelt* Husserla, uznając obie za swoisty sposób na odroczenie ontologii obecności.

Z kolei dr hab. Cezary Woźniak (Uniwersytet Jagielloński) rozważył kwestię rzekomego uwikłania Heideggerowskiej filozofii w reguły „myśli obecności”. W interesujący sposób, stosując niejako dekonstrukcję dekonstrukcji, Woźniak bronił najważniejszych rysów dyskursu Heideggera przed niektórymi „idiosynkratycznymi argumentami” Derridy. Do myśli Heideggera i jego projektu przewyższenia podmiotowości (co też pośrednio wiąże się z krytyką transcendentalizmu Husserla) nawiązał w swoim referacie dr Witalij Kołojarczew (Ukraina). Prezentując interpretację Slavojana Žižka, Kołojarczew uznał argument nieprzewyższalnego nadmiaru wpisany w ideę podmiotowości. W kolejnych wystąpieniach – dr Grażyna Lubowickiej, dr. Janusza Maja i mgr. Aleksandra Kopki – dominowały wątki dyskusji w późnej „dialogicznej” fenomenologii, przede wszystkim głośne polemiki pomiędzy Derridą i Levinasem, dotyczące Innego, doświadczenia transcendencji roli języka i mowy.

W jednym z ważnych wystąpień – w pewnym sensie podsumowującym dwudniową konferencję – dr Włodzimierz Zięba (Uniwersytet Rzeszowski) rozważył sens praktyki dekonstrukcyjnej w postmetafizycznej erze filozofii współczesnej. Uznając z jednej strony nieodzowność metaforyki w dyskursie filozoficznym, a z drugiej strony odrzucając propozycje kolejnych gestów transgresji, Zięba z życzliwym sceptycyzmem odniósł się do Derridiańskiego pomysłu zamykania dyskursu filozoficznego, bez jednoczesnego deklarowania jego końca. Idąc za tą wskazówką, chwilę później dr Kornecki – przemawiając w imieniu organizatorów – ogłosił zamknięcie oficjalnej części dwudniowych obrad, jednocześnie życząc wszystkim uczestnikom niekończenia dyskusji, którą kontynuować przecież można w kuluarach, w późniejszej korespondencji i podczas kolejnych spotkań.

Ważnym i bardzo udanym elementem tegorocznych Spotkań były zaplanowane, we współpracy z Wydziałem Sztuki (Uniwersytetu Rzeszowskiego), dwa wydarzenia artystyczne. Pierwszym był wernisaż malarstwa Sylwii Wójcik, który otworzył przedpian



Karolina Krawczyk w trakcie realizacji happeningu malarzkiego

Wydziału Sztuki dr Antoni Nikiel. Prezentowane w Transcendentalnej Galerii „Fenomen” malarstwo Wójcik stanowiło interesujący kontrapunkt dla prowadzonych w sąsiedztwie (sala Senatu) obrad. Wyciszone, nieoczywiste pejzaże (także miejskie), wyrażały nadzieję, by nie powiedzieć obietnicę, ucieczki od modernistycznych konstrukcji. Kreśliły łagodną perspektywę buntu wobec strukturalistycznych celów rozumu posługującego się – zazwyczaj w zawołany sposób – manipulacją i uzurpacją. Ten bunt zaraża widza swoim onirycznym spokojem, redukując oświeceniowe natręctwa opanowywania i rachowania wszystkiego. Sylwia Wójcik w swych nasyconych pejzażach i przedmiotach, w wycienionym świetle, w zaznaczonej jedynie i przykrytej mgłą figuratywności, pokazuje świat wolny i spowolniony, ale – co ważne – niesentymalny. Jest to świat wolnego i powolnego trwania, wolnego od potrzeby wyznaczania granic, a zarazem powolnie zmierzającego do zaakceptowanego końca.

Drugim wydarzeniem plastycznym był happening malarzki Karoliny Krawczyk (także absolwentki Wydziału Sztuki UR) pod intrygującą nazwą „Malowanie de-konstrukcji”. Jak w przypadku każdego happeningu, jego sens rozgrywa się w czasie teraźniejszym, w gronie bezpośrednich uczestników (odbiorców i twórców zarazem). Próbując opisać całość, możemy stwierdzić, że polegał on początkowo na malowaniu i przemalowywaniu obrazu w trakcie – i być może pod wpływem – referowanych i dyskutowanych wystąpień Derridańskich obrad. Wyłaniające się z faktury obrazu twarze i inne rozpoznawalne kształty, znikają po chwili przykryte kolejną warstwą farby. Pod koniec pierwszego dnia konferencji obraz przedstawiał jedynie ślad czerwonych płomieni wyłaniający się niczym lawa z czarnej skorupy powierzchni. Ale happening miał swoją nieoczekiwaną drugą część, roz-

grywającą się w trakcie bankietu, która początkowo zdawała się niewinnym *body painting*. W kulminacyjnym punkcie happeningu pomalowana modelka (wspólnie z piszącym te słowa) dokonała radykalnego aktu dekonstrukcji, przełamując przygotowane wcześniej płótno obrazu i przekraczając jego dwuwymiarowe ramy. Być może w ten sposób Krawczyk opowiedziała się po stronie późnego Derridy, który w imię praktycznych idei humanizmu, gotów był ograniczyć możliwość wy prowadzania nihilistyczno-postmodernistycznych herezji z jego własnego dzieła. Ale konkluzja taka nie była powszechnie akceptowana.

Niestety, organizatorzy musieli zrezygnować z zapowiadanego koncertu kwintetu akordeonowego Ambitus V, którego członkami są pracownicy i absolwenci Instytutu Muzyki. Mimo tych zmian w programie i innych drobnych organizacyjnych potknięć należy stwierdzić, że IV Spotkania Patockowe były wydarzeniem ważnym i udanym. Organizatorom udało się nie tylko przygotować całość pod względem merytorycznym – zapraszając znakomitych wykładowców (także z zagranicy), ale ponadto pozyskali odpowiednich sponsorów, którzy umożliwili sfinansowanie całego przedsięwzięcia. Podsumowując, idea Spotkań warta jest kontynuowania. W ciągu czterech lat przygotowano cztery interesujące imprezy, goszcząc blisko stu uczestników – w tym gronie wielu z zagranicy – z których większość odwiedziła Uniwersytet

Rzeszowski po raz pierwszy. Przygotowano kilka ciekawych publikacji, dynamicznie rozwijającą się stronę internetową (w ciągu dwóch lat ponad 30 tysięcy odwiedzin), pozyskano do współpracy poważnych partnerów zagranicznych oraz znakomitych patronów medialnych i sponsorów. W gronie patronów honorowych Spotkań byli – poza rektorem Uniwersytetu Rzeszowskiego – prezydent miasta Rzeszów, ambasadorowie Niemiec i Czech w Polsce oraz Vaclav Havel. A wszystko to przygotowywało zaledwie kilku zapaleńców, którym się po prostu chciało coś pozytywnego zrobić. Tymczasem organizatorzy zapraszają do przesyłania tekstów – także po angielsku – pod adresem: kontakt@patocka.eu i do zgłaszania referatów na kolejne V Spotkania Patockowe, których tematem będzie *Tischner* – w stronę fenomenologii wartości i nadziei.



Dr Antoni Nikiel (prodziekan Wydziału Sztuki) i Sylwia Wójcik – otwarcie wernisażu



Anna Toczyńska

JUBILEUSZOWA SESJA CZECHOWOWSKA U RUSYCYSTÓW

15 października 2010 r. w sali, gdzie zbiera się Rada Wydziału Filologicznego, odbyła się sesja naukowa pt. *A. P. Czechow – 150-lecie urodzin*, w ramach obchodów *Dni Rosji w województwie podkarpackim*. Organizatorami przedsięwzięcia, obok Zakładu Historii Literatury Rosyjskiej Katedry Filologii Rosyjskiej, byli: Podkarpacki Oddział Wojewódzkiego Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód w Krośnie, Stowarzyszenie Wspólnota Rosyjska w Warszawie oraz Rosyjski Ośrodek Nauki i Kultury w Warszawie.

W rzeszowskim spotkaniu uczestniczyli znani badacze twórczości Czechowa z kilku ośrodków akademickich z kraju i z Ukrainy. Uczestnicy konferencji prezentowali swoje prace w dwóch sesjach. Każdą z nich kończyła dyskusja i wymiana poglądów dotycząca omawianych tematów, związanych z różnymi aspektami twórczości Czechowa.

W trakcie obrad zaprezentowano następujące referaty:

1. **prof. Andrzej Ksenicz** (Zielona Góra) – *A.P. Czechow – nowator czy klasyk swojej epoki?*
2. **dr Magdalena Dobrogoszcz** (Warszawa) – *Czechow na scenach teatrów warszawskich w świetle recenzji Gazety Wyborczej (lata 2005–2010);*
3. **prof. Kazimierz Prus** (Rzeszów) – *Obraz katorgi (Sachalin A. Czechowa i Katorga W. Pikula);*
4. **prof. Anna Jędrzejkiewicz** (Warszawa) – *Wstyd, sumienie i kontakty międzyludzkie w Sali № 6 A. P. Czechowa;*
5. **mgr Dorota Jagiełło** (Tarnów) – *Motyw ucieczki w opowiadaniu Niewiasta A. P. Czechowa;*
6. **mgr Tomasz Mróz** (Kraków) – *Demon czy przywidzenie? O Czarnym mnichu A. Czechowa;*
7. **dr Henryk Grzyś** (Rzeszów) – *A. P. Czechow w młodopolskiej krytyce literackiej;*



Obrady otworzyli: kierownik Katedry Filologii Rosyjskiej dr hab. prof. UR Kazimierz Prus oraz dziekan Wydziału Filologicznego prof. dr hab. Kazimierz Ozóg. Sesji towarzyszyła wystawa „Rosja Czechowa”, prezentująca miejsca i wydarzenia związane z Czechowem.

8. **mgr Anna Toczyńska** (Rzeszów) – *Humanizm i życiowa prawda opowiadań A. Czechowa o tematyce dziecięcej;*
9. **prof. Natalya Malyutina** (Odessa-Rzeszów) – *Swoistość fabuły w dramaturgii A. P. Czechowa.*

Referaty sesyjne będą wydane w specjalnym tomie okolicznościowym.

Współorganizatorów w konferencji reprezentowali: Barbara Krzanowska-Kuszaj – wiceprezes Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód w Krośnie, Nina Latusek – przewodnicząca Zarządu Stowarzyszenia Wspólnota Rosyjska w Warszawie oraz Andriej Potiomkin – dyrektor Rosyjskiego Ośrodka Nauki i Kultury w Warszawie.

Zbigniew Suraj, Marek Matczak

INFORMACJA O SYMPOZJUM TPO 2010 Z UDZIAŁEM PRACOWNIKÓW KATEDRY INFORMATYKI UR

W dniach 18–20 listopada 2010 r. Instytut Mikroelektroniki i Optoelektroniki Wydziału Elektroniki i Technik Informacyjnych Politechniki Warszawskiej zorganizował VI Sympozjum Naukowe Techniki Przetwarzania Obrazu – TPO 2010.

Spotkania te mają charakter cykliczny i odbywają się co cztery lata. Ich celem jest stworzenie warunków do spotkania się, prezentacji osiągnięć i dyskusji naukowej specjalistów z różnych

dziedzin zainteresowanych w szeroko zarysowanym obszarze technik przetwarzania obrazu w Polsce. Tematyką przewodnią tegorocznego sympozjum była możliwość wykorzystania współczesnych technik cyfrowego przetwarzania obrazu w systemach bezpieczeństwa. W debacie poświęconej tej tematyce uczestniczyli przedstawiciele Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W konferencji udział wzięli przedstawiciele z 15 ośrodków w Polsce oraz 3 z zagranicy, w tym z (porządek alfabetyczny):

- Akademii Górniczo-Hutniczej, Kraków (2),
- Instytutu Badań Systemowych PAN, Warszawa (1),
- Instytutu Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN, Warszawa (4),
- Institute of Molecular Biology, Tortosa, Hiszpania (3),
- Państwowej Szkoły Wyższej im. Jana Pawła II, Biała Podlaska (1),
- Politechniki Gdańskiej (9),
- Politechniki Łódzkiej (30),
- Politechniki Śląskiej (5),
- Politechniki Warszawskiej (39),
- Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych, Warszawa (3),
- University of Manitoba, Winnipeg, Kanada (1),
- Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz (5),
- Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej, Lublin (1),
- Uniwersytetu Rzeszowskiego (5),
- Uniwersytetu Techniczno-Przyrodniczego, Bydgoszcz (1),
- Wojskowej Akademii Technicznej, Warszawa (14),
- Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania, Rzeszów (2),
- F. Schiller University, Jena, Niemcy (2).



Uwaga: W nawiasach podano liczbę osób z poszczególnych ośrodków uczestniczących w sympozjum.

W trakcie sympozjum ogłoszono 27 referatów oraz zaprezentowano 29 plakatów. Na sympozjum wyniki swoich badań przedstawiło również 5 pracowników z Katedry Informatyki UR: prof. Marek J. Matczak, dr Jolanta Wojtowicz, mgr inż. Wojciech

Kozioł, mgr Leszek Pyziak oraz mgr inż. Hubert Wojtowicz. Ponadto prof. M. J. Matczak był członkiem Komitetu Naukowego tego sympozjum oraz przewodniczącym sesji „Cyfrowe przetwarzanie, synteza i analiza obrazów”.

Spis prac przedstawionych przez pracowników Katedry Informatyki:

Imię i nazwisko	Typ prezentacji	Tytuł
Marek J. Matczak Leszek Pyziak	referat	Porównanie efektywności metod cyfrowego przetwarzania obrazów interferencyjnych w rozkład kontrastu prążków.
Marek J. Matczak Leszek Pyziak	referat	Szum w fourierowskiej transformacji obrazów generowany ich cyfryzacją w procesie akwizycji.
Wiesław Wajs, Wojciech Koziół	referat	Obrazowanie gestów języka migowego.
Wiesław Wajs, Hubert Wojtowicz, Jolanta Wojtowicz	plakat	Rozpoznawanie wzorców obrazów odcisków palców w diagnostyce medycznej.

Jest nam niezmiernie miło poinformować, że pracownik naszej Katedry, mgr inż. Wojciech Koziół, otrzymał nagrodę I stopnia w konkursie na najlepszą pracę dla młodych pracowników nauki na Sympozjum TPO 2010. Tytuł nagrodzonej pracy to „Obrazowanie gestów języka migowego”. Fundatorem nagrody była Fundacja Wspierania Rozwoju Radiokomunikacji i Technik Multimedialnych. Nagrodę wręczył przewodniczący Komitetu Naukowego TPO 2010, prof. dr hab. inż. Jerzy Woźnicki z Politechniki Warszawskiej, w imieniu własnym oraz prezesa Zarządu Fundacji, prof. dra hab. inż. Józefa Modelskiego.

Nagrody II i III stopnia odpowiednio otrzymali:

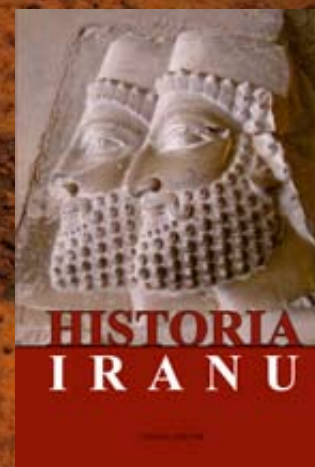
- dr inż. Piotr Skulimowski z Instytutu Elektroniki Wydziału Elektrotechniki, Elektroniki, Informatyki i Automatyki Politechniki Łódzkiej za pracę „Zastosowanie urządzeń mobilnych do implementacji algorytmów przetwarzania obrazów”
- mgr inż. Artur Nowakowski – doktorant w Instytucie Radioelektroniki Politechniki Warszawskiej za pracę „Ekstrakcja narożników ze wzorców paskowych dla potrzeb kalibracji kamery”.

NOWA HISTORIA IRANU

W grudniu 2010 roku ukazała się nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu monumentalna synteza *Historia Iranu* (1156 stron), której współtwórcą jest prof. UR **Marek Jan Olbrycht** (kierujący Zakładem Historii Starożytnej i Orientalistyki UR). Pozostałe części napisali orientaliści z UJ (A. Krasnowolska, M. Smurzyński) oraz J. Hauziński.

Historia Iranu to dzieło unikatowe w skali światowej, gdyż zawiera szczegółową panoramę całych dziejów Iranu od epoki prehistorycznej aż po okres rewolucji islamskiej. O wyjątkowości pracy świadczy aktualność poruszanych zagadnień, takich jak początki i kontynuacja cywilizacji irańskiej, powstanie islamu i jego ekspansja w Iranie, rola islamu szyickiego i pozycja Iranu w strategicznych rozgrywkach ostatnich dekad. Czytelnik dowie się wiele nie tylko o dziejach politycznych, ale też o literaturze, sztuce i życiu codziennym.

Część napisana przez prof. Olbrychta („Iran starożytny”, s. 25-285) stanowi wynik wieloletnich badań nad dziejami i kulturą Iranu oraz krajów ościennych, dziś niezależnych, a dawniej należących do imperiów irańskich (Turkmenistan, Azerbejdżan, Uzbekistan, Afganistan). Zwracają uwagę znakomite fotografie, wykonane przez naszego nauczyciela akademickiego, do których należy piękne zdjęcie z Persepolis, dawnej stolicy perskich Achemenidów, wykorzystane na okładce.



Agnieszka Niedziałek

PROFESOR VITTORIO POSSENTI: *potrzeba nowej wizji biotechnologii, bardziej związanej z humanizmem*

9 grudnia 2010 r. przybył do Rzeszowa, na Uniwersytet, z gościnnym wykładem profesor Vittorio Possenti z Uniwersytetu Ca' Foscari w Wenecji. Włoskiego filozofa oraz zebranych słuchaczy powitał w licznie wypełnionej sali prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Aleksander Bobko. Profesor Possenti wygłosił w swoim ojczystym języku referat zatytułowany *Przedpolityczne fundamenty demokracji. Zagadnienia antropologiczne i biopolityczne*. Rolę tłumacza pełnił organizator całego spotkania prof. visiting dr Daniele Stasi. Po zakończeniu wykładu miała miejsce dyskusja, w której brali udział głównie pracownicy Międzywydziałowego Instytutu Filozofii. Poruszano m.in. zagadnienie pojęcia natury ludzkiej, relacji między osobą a ciałem oraz publicznej roli filozofii.

Po zakończeniu spotkania profesor Vittorio Possenti odpowiedział na kilka pytań:

Jeśli, uogólniając, wydzielimy filozofię polską i włoską, to jak Pan uważa, więcej je łączy czy też dzieli?

Nie znam dobrze filozofii polskiej, ale uważam, że ma ona wiele wspólnego z włoską. Szczególnie istotne jest z tej perspektywy zainteresowanie nurtem personalistycznym. W tym względzie wyróżnić należy przede wszystkim akademickie ośrodki w Lublinie i Krakowie, czasopismo „Znak” oraz myślicieli takich jak Krąpiec i Kołakowski. To wszystko może ugruntować podobieństwo między wspomnianymi filozofiami.

Ponadto Karol Wojtyła jest postacią bliską filozoficznie Maritainowi, Gilsonowi czy Schelerowi. Warto także wspomnieć, że Katolicki Uniwersytet Lubelski, który zajmuje się klasyczną metafizyką, utrzymuje kontakt z uniwersytetem w Mediolanie.

W przedstawionym dziś referacie skupił się Pan przede wszystkim na niebezpieczeństwach zagrażających społeczeństwu i państwu, a które związane są z biotechnologią. Czy uważa Pan, że możliwe jest ograniczenie negatywnych skutków jej stosowania przy zachowaniu pozytywnych?

Specjaliści w tej dziedzinie starają się myśleć o pozytywnych aspektach biopolityki i biotechnologii. Japoński naukowiec Yamanaka dowiódł, że można, nie interweniując w życie embriona, weryfikować cechy jego rozwoju. Możemy np. ze skóry otrzymać nowe embriony. Komórki embriona mogą być selekcjonowane, ale taka interwencja oznacza zagrożenie życia tego embriona i życia w ogóle. Można uniknąć pewnych problemów będących konsekwencją rozwoju biotechnologii.

Stanie się tak, gdy wprowadzona zostanie jej nowa wizja, która będzie bardziej związana z humanizmem.



Czy pomocne może być ograniczenie użycia biotechnologii do leczenia, a nie do wzmacniania ludzkiego życia?

To zależy od tego, jak zdefiniujemy owo wzmacnianie. Możemy np. wzmacniać pamięć lub sprawić, że człowiek będzie się poruszał szybciej niż obecnie, swobodniej. Takie działania wiążą się jednak z pewnym ryzykiem. Może dojść do tego, że nie będziemy w stanie zapomnieć o przykrych doświadczeniach, ponieważ będziemy pamiętać wszystko.

Podkreśla Pan konieczność uznania antropologii za podstawę demokracji. W referacie znajduje się także stwierdzenie, że antropologia jest niezbędna dla polityki. Należy to rozumieć jako zwiększenie znaczenia antropologii czy potraktowanie demokracji jako istoty polityki?

Fundamentem demokracji jest osoba, ponieważ celem tej pierwszej jest realizacja dobra wspólnego właśnie osób. Antropologia powinna być jednak podstawą dla całej polityki, ponieważ prawa człowieka obowiązują także tam, gdzie nie ma demokracji.

Kto ma być gwarantem realizacji antropologii jako fundamentu w państwie demokratycznym?

Istotną rolę pełnić tu będzie przede wszystkim władza ustawodawcza, która musi przygotować odpowiednie przepisy i ewentualnie Trybunał Konstytucyjny. Poza tym na innym poziomie przygotowania powinna być również opinia publiczna. Problemy biotechnologii nie są zapisane w konstytucji, lecz stanowią tematy, na które opinia publiczna musi zwrócić uwagę.

Jest Pan członkiem Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, a dla wielu Polaków Jan Paweł II wciąż pozostaje autorytetem. Jaka jest Pana opinia na temat Papieża-Polaka?

Znałem go nie tylko jako papieża Jana Pawła II, ale też wcześniej jako kardynała Karola Wojtyłę. Wielokrotnie spotykaliśmy się przy okazji posiedzeń Papieskiej Akademii Nauk Społecznych. Ceniłem go jako teologa oraz przywódcę religijnego. Był bardzo komunikatywny, potrafił rozmawiać zarówno z teologami, filozofami, jak i z innymi ludźmi. Zawsze robił to z wielką kulturą, czym zyskiwał sobie powszechną sympatię.

Thumaczył: prof. visiting dr Daniele Stasi



Daniele Stasi i Vittorio Possenti

Krystyna Leśniak-Moczuk

TO NAS JEDNOCZY...

Ruch społeczny Krystyn spotykających się na corocznych imieninowych zjazdach w dniu 13 marca, przyciąga coraz liczniejsze grono kobiet o imieniu Krystyna (od około 550 w 1998 roku do około 1000 w ostatnich latach), w przekroju wiekowym od dwudziestolatek do dziewięćdziesięciolatek, reprezentujących najróżniejsze profesje, od Krystyn ze świata kultury, nauki, polityki, do Krystyn zwyczajnych kobiet, znajdujących się niejednokrotnie w trudnej sytuacji materialnej, przybywających z najróżniejszych zakątków Polski i zaproszonych z wielu krajów świata.

Przejawem niecodziennej formy aktywności kobiet jest ruch społeczny Krystyn stworzony przez Krystynę Bochenek, która zginęła w katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 r. – dziennikarkę Polskiego Radia Katowice i Dziennika Zachodniego, współpracownicę radiowej Trójki, wicemarszałka Senatu RP, przewodniczącą senackiej komisji kultury i środków przekazu. Swoją osobowością i prestiżem społecznym przyciągnęła do grona imienniczek znane, popularne, lubiane kobiety noszące to imię i spopularyzowała ideę tego ruchu wśród kobiet. Ruch społeczny Krystyn upowszechnia nowe wzorce zachowań, będące w odbiorze społecznym osobiwością, innością, nietypowością i niezwykłością. Pozyskanie towarzystwa imienniczek stwarza motywację do uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych i turystycznych, wnoszących do życia codziennego elementy innowacyjnych form spędzania czasu wolnego, postaw solidarności, pomocniczości i wsparcia. W swoim środowisku zamieszkania zrzeszone w ruchu Krystyny samodzielnie organizują dla siebie atrakcyjne spotkania i wyjazdy. Wspólnie uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych w teatrze, filharmonii czy operze, spotykają się w restauracjach, centrach handlowo-rozrywkowych, w gospodarstwach agroturystycznych, na działce i w ogrodzie, czy przy kominku. Słuchają recitali gitarowych, ballad i romansów, kołędują, witają Nowy Rok, uczestniczą w ślubach

i ostatnich pożegnaniach imienniczek, stawiają horoskopy, grają w golfa, uczestniczą w kobiecych rajdach samochodowych, chodzą na grzybobranie, przygotowują potrawy, ciasta i nalewki, reklamując rodzime firmy, grillują i biesiadują, chodzą do centrum fitness, na spacer i dyskoteki, zwiedzają uroczne zakątki, organizując wycieczki lokalne, krajowe i zagraniczne oraz pobyty w sanatorium, promując idee soroptymizmu i profilaktykę zdrowotną, spotykając się z psychologiem, ginekologiem, specjalistami medycyny naturalnej, kosmetyczką, wizażystką oraz poddając się badaniom USG, cytologii, mammografii.

Ruch ten spełnia ważną funkcję integracyjną kobiet dysponujących czasem wolnym wynikającym ze stanu cywilnego lub z sytuacji rodzinnej (syndrom tzw. „pustego gniazda”, kiedy dorosłe dzieci opuszczają dom rodzinny). Jednoczy on pokolenia kobiet z okresu lat popularności nadawania imienia Krystyna, będące obecnie w wieku po czterdziestce, sześćdziesiątce, osiemdziesiątce... Jest to doskonała platforma komunikowania się między kobietami, które poszukują więzi psychicznej z innymi kobietami.





Przez 13 lat doświadczeń można wskazać wiele realnych przykładów wsparcia otrzymywanego i udzielanego w kręgu Krystyn. Jest to wsparcie zarówno wychodzące na zewnątrz, organizowane podczas zjazdów imieninowych w formie inicjatyw społecznych i realizacji pomocy dla grup poszkodowanych, jak również wsparcie pomiędzy kobietami noszącymi to imię. Sama świadomość istnienia tak dużej grupy społecznej nastawionej do siebie życzliwie może dodawać otuchy w chwilach trudnych, a możliwość uzyskania porady i pomocy, czy podzielenia się troskami i radościami, porażkami i sukcesami dodaje ducha w utarczkach dnia codziennego. Krystyny w swoich środowiskach zamieszkania tworzą sieć w ramach stowarzyszeń i klubów kontaktów za pośrednictwem portali internetowych, poczty internetowej, sms-ów, telefonów oraz spotkań osobistych.

Wszystko to dzieje się poza corocznymi imieninowymi zjazdami, podczas których mają miejsce wydarzenia niezwykle, upamiętniane na różne sposoby.

Podczas I Zjazdu odbywającego się w 1998 roku w Filharmonii Śląskiej w Katowicach „pannę Krysię” Mazurównę do „jeszcze jednego mazura dzisiaj” poprosił sam Wiesław Ochman (mąż Krystyny).

W 1999 roku, w wigilię imienin przypadającą na dzień przyjęcia Polski do NATO Krystyny przyjechały na II zjazd do Sopotu. Hasło przewodnie brzmiało: Co NATO na to?

Lecąc na miotłach na III zjazd do Kielc w 2000 roku – na sabat czarownic (nie mylić

z czarodziejkami) na Łysej Górze, solenizantki przywitane zostały w jaskini Raj, letniej rezydencji zbójki Madeja. Krystyna Janda ubrała koronę królowej Krystyn polskich.

W trakcie IV obchodów imienin w Ciechocinku, w 2001 roku, trzynastce spośród przybyłych Krystyn wystylizowanych na damy z epoki *fin de siècle*, zagrało epizod w serialu telewizyjnym „Klan”, jako imieninowi goście serialowej bohaterki Krystyny Lubicz.

Na V krakowskim zjeździe w 2002 roku Krystyna Prońko zagrała hejnał z Wieży Mariackiej, jako pierwsza kobieta w historii tego ceremoniału.

W 2003 roku podczas łódzkiego zjazdu, zorganizowanego pod hasłem z *Ziemi obiecanej* – „Ja nie mam nic, ty nie masz nic, razem mamy wiele”, Krystyny własnoręcznie wmurowały sześć cegieł z napisem: „VI Ogólnopolski Zjazd Krystyn-Łódź 2003”, w ulicę Piotrkowską, najdłuższą w Europie ulicę handlową.

Wrocławski VII zjazd pod hasłem „Krystyny już w Unii”, odbywający się w 2004 roku, na 50 dni przed wejściem Polski do Unii Europejskiej, przerodził się w manifestację przeciwko zamachowi terrorystycznemu w Madrycie.

Na VIII zjeździe w 2005 roku, w festiwalowym mieście Opolu „Krystyny, O!polskie dziouchy” złożyły imieninowe kwiatki pod pomnikiem poetki Agnieszki Osieckiej, która tak pięknie pisała o uczuciach kobiet. W nastrój polskich piosenek wprowadziła corocznie koncertująca Krystynom Krystyna Giżowska.

W 2006 roku „Przyjeżdż Krysio do Poznania” na IX zjazd, na zaproszenie Krystyny Feldman, wypić... kawę w Starym Browarze z właścicielką Grażyną Kulczyk.

X zjazd „Na góralską nutę” w Zakopanem upamiętniła książka *Karuzela z Krystynami* Danuty Lubiny-Cipińskiej i Anny Gumułka, wydana w Katowicach w 2007 roku, prezentowana przez Krystynę Czubównę.



Na XI toruńskim zjeździe w 2008 roku „Gdyby mistrz Kopernik żył ... to by z nami był”. Mistrz się co prawda nie zjawiał, ale za obecne duchem trzy Krystyny z jego rodziny wypity został toast „Grzanym Starotoruńskim”. Na tę okoliczność zdarzenia niezwykłego, odnotowanego na wieczną rzecz pamiątkę w *Historycznej Księdze Zdarzeń Niezwykłych*, Krystyny otrzymały certyfikat wydany przez Wytwórnię Zdarzeń Niezwykłych. Wszystkich ba-wiła stała bywalczyni zjazdów Krystyna Sienkiewicz.

XII zjazd na Śląsku Cieszyńskim w 2009 roku pod patronatem księżnej Marii Krystyny Habsburg, miał wymiar transgraniczny, gdyż odbywał się po obu stronach granicy polsko-czeskiej. Występom zespołów ludowych nie było końca, a Janina Nasierowska, autorka corocznej wystawy portretów „Poczet Krystyn Polskich” (PKP), promowała album „Krystyną być...”.

W 2010 roku podczas XIII zjazdu w Szczecinie pod hasłem „Krystyna morze”, na Wałach Chrobrego ustanowiono „Polski Rekord Osobliwości” – policzono zebrane Krystyny. Wysłuchały one koncertu pt.: „Każda Krystyna to hrabina” i biesiadowały w Kątnie Portowej.

W 2011 roku podczas XIV zjazdu w Katowicach – europejskiej stolicy Krystyn odbędzie się msza w katedrze Chrystusa Króla za śp. Krystynę Bochenek i złożenie wieńca na Jej grobie. Imienniczki liderki polskich Krystyn wysłuchają Koncertu Galowego w Centrum Kultury Katowice im. Krystyny Bochenek, spotkają się na kawie u wojewody i zaprezentują kreacje na pokazie mody.

Społeczny wymiar świętowania imienin wyraża się także poprzez uczestnictwo w wiecach i pochodach Krystyn przedstawieli parlamentu, władz samorządowych województwa i miasta przyjmującego imienniczki, sponsorów, przedstawicieli mediów i innych ważnych instytucji publicznych. Ważnym atutem imienninowych spotkań jest promocja regionów i miast, miejsc odbywania zjazdów. Organizatorzy dbają o wizerunek swoich lokalnych środowisk, zapewniając godne warunki zamieszkania i przebiegu uroczystości. Prezentują osobliwości regionalne i lokalne zarówno w obszarze obyczajowym, kulinarnym, jak i turystycznym.

Doroczne spotkania imienninowe i systematyczne spotkania imienniczek pokazują siłę tkwiącą w jedności, prowadzącą do pojawienia się trwałej integracji kobiet. Powstała ona w oparciu o realne więzi zażyłości, przyjaźni oraz kontakty podtrzymywane między poszczególnymi uczestniczkami ruchu z różnych regionów Polski i z zagranicy oraz w grupach wsparcia stworzonych przez nie w swoich środowiskach. Wspólnota ta żyje więc własnym życiem poza dorocznymi zjazdami.

W imieniu organizatorek zapraszam Krystyny z Uniwersytetu Rzeszowskiego na najbliższy Zjazd 12–13 marca do Katowic, a za rok do Rzeszowa.

Kontakty: www.zjazdkrystyn.com.pl;

zjazd.krystyn@interia.pl; turysta@turysta.katowice.pl;

tel. 32/2538 766; 32/2539 768; fax. 32/2537 908.

W sprawach organizacyjnych wyjazdu:

kles@univ.rzeszow.pl

Małgorzata Janda

FASCYNACJE

*Chciałbym wejść do tamtego pokoju
i poczuć się jak w głębokim lesie
Zobaczyć w oknie zielone nieba nachylenie
[...]*

*Chciałbym jeszcze raz wejść do tamtego pokoju
i poczuć gałązek pachnącą gęstwinię
Zobaczyć choć przez mgłę owal drogich twarzy
[W zapachu wigilijnej choinki]*

– czytamy w jednym z najnowszych wierszy Mieczysława A. Łypa, laureata Złotego Pióra rzeszowskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Liryczne wyznanie, pełne łagodności, jest swego rodzaju niewinną, dziecięcą prośbą. Uwypukla ją anafora „Chciałbym...” – subtelna i delikatna. Podmiot liryczny wyraża proste pragnienia – zależy mu tylko na tym, by wejść do „tamtego pokoju”, raz jeszcze zobaczyć widok z okna i ukochane twarze, raz jeszcze uobecnąć sakralny wymiar wieczorów dzieciństwa z aniołami, złocistą poświatą Wigilii. Wołanie podmiotu mówiącego o powrót „tamtych”, szczególnie drogich chwil podlega emocjonalnej gradacji, by w strofie trzeciej przybrać charakter imperatywu:

*Niech wróci do mnie
tamto światło blask i świat cały
ptaki pola brzeziny
sad w śniegu.*

Cały miniony świat – jasny i czysty, otulony blaskiem światła – jest tak ważny, że powinien – w sposób realny – na nowo stać się obecny w życiu podmiotu lirycznego. Osobę mówiącą możemy zapewne utożsamić z samym Autorem, który niejednokrotnie w swej poezji wyraża tęsknotę za rodzinnym Radomskiem. Mieczysław A. Łyp, wbrew temu, co pisze w Liście do Zdzisławy Górskiej, wcale nie chce „uratować się” ze swojego dzieciństwa. Chociaż wiśnie od Górskiej ranią jego podniebienie wspomnieniem Radomska, poeta nie ma zamiaru rezygnować z ich kosztowania. Delektując się smakiem i zapachem owoców, na nowo wędruje do miejsc, gdzie pragnie spotkać matkę, ojca, rodzeństwo, wujka, dalszych krewnych. Wymazanie ich z pamięci (apeluje o to podmiot mówiący Listu do Zdzisławy Górskiej) odebrałoby sens światu, który poeta doświadcza nader intensywnie, chłonąc go wszystkimi zmysłami – tu i teraz, „w Rzeszowie 20 czerwca 2010 roku”.

>>

Dostrzega zatem „intensywną rudość van Gogha”. „Nawet najjaśniejsze tony jego obrazów – pisze o dziełach artysty z Arles Ignacy Witz – są zawsze intensywne, lecz nie mają one niczego z jaskrawości [...]. Intensywność tonu [...] jest i może być wywołana przez zestawienia [...] umiejętne i dźwięczne; każdy ton, niech będzie on najdelikatniejszy, lecz podkreślony, wzmocniony przez grę kontrastów nabiera maksymalnej siły”¹. Nieprzypadkowo w Liście do Zdzisławy Górskiej zostaje przywołany twórca Słoneczników. W wierszu Mieczysława Łypa, podobnie jak na impresjonistycznych i postimpresjonistycznych płótnach, rzeczywistość zewnętrzna jest prezentowana w barwach naturalnych. Bywa, że urzekają swoją intensywnością, jak „blask białości płatków wiśni”, czasem przybierają delikatne odciienie („lekkie powiewy jasnozielonego wiatru”).

Liryczne obrazy Łypa są obficie nasycone światłem, które z lekkością „dotyka” elementów rzeczywistości. Dzieje się tak w Opowieści wigilijnej, gdzie jasność sakralizuje obraz, uwzniośla go. W pierwszych wersach utworu pojawia się informacja o „białości” zimy. W trzeciej strofie śnieg staje się „coraz bielszy”; czytelnik odnosi wrażenie swoistego rodzaju inwazji bieli. Poeta kreuje pejzaż, zatrzymany w danej chwili istnienia. Rzecz by można, postępuje zgodnie z założeniami impresjonistów, którzy biel traktowali jako ekwiwalent światła, inne barwy stały się jedynie elementami pomocniczymi.

Akcentowanie obecności światła stanowi dominantę kompozycyjną Opowieści wigilijnej. Oto matka „rozruca blask świeczek”, „wznosi rozświetloną Gwiazdę Nadziei”, choinka „jarzy światłem baśni”, „las migoce dziecięcymi snami//złotymi skrzydłami aniołów białymi gwiazdkami siostry”. Poeta, przywołując światło, zatrzymuje ulotność świata. Interpretuje obraz niegdyś istniejące, teraz – powołane do istnienia mocą wyobraźni.

Urzeczony plastycznością rzeczywistości zewnętrznej, M. A. Łyp pozostaje – zgodnie z założeniami swej poezji – wrażliwy na walory muzyczne. Specyfiką brzmieniową zachwyca Fantazja polska. Od czasów symbolistów francuskich z samogłoskami jest kojarzona zdolność wyrażania ekspresji. Artur Rimbaud zestawiał samogłoski z określonymi barwami:

*A czerń, E biel, I czerwień, U zieleń, O błękity,
Tajony wasz rodowód którego dnia ustalę*²

Samogłoskę o, którą Rimbaud zestawia z błękitem, M. Łyp akcentuje we wspomnianej Fantazji polskiej. O oznacza ogrom zjawisk, rzeczy, przeżyć; poeta dla podkreślenia tego ogromu powtarza o 39 razy. Onomatopeje dźwięczą swym ogromem wszędzie, przestworze jest wypełnione ogromem błękitu, sensu poetyckiego szukają ogromne tabuny młodych poetów. Częste użycie samogłoski o może też oznaczać to, co skryte, szczególnie delikatne. Dzieje się tak na przykład w Nocach letnich Leopolda Staffa (z tomu Martwa pogoda), gdzie anaforyczne o brzmi cicho i łagodnie:

*O, drzew tłumione wzdychania,
O, siana wonie soczyste,
O, lato w pełni swej porze.*

W cytowanym fragmencie, podobnie w wersach Łypa: „On powrócił tu, do słońca ze wzgórz Gwoźnicy” o nie krzyczy, służy wywołaniu refleksji.

Wartość poezji i muzyki tkwi w wyrazie emocjonalnym. „Wrażliwość na typ ekspresji, bliski intencji twórcy lub panującym konwencjom percepcyjnym, wreszcie i osobisty [niejako z punktu widzenia odbiorcy – słuchacza] jest [...] podstawą odczuwania wartości w muzyce”³. Przeżycie estetyczne słuchacza muzyki, także czytelnika poezji, jest doświadczaniem piękna. Odczucia estetyczne wywołują wspomniane efekty brzmieniowe. Dlatego Mieczysław Łyp różnicuje słowa i obecne w nich głoski, niczym nuty na pięciolinii, pod względem wysokości i barwy. Imitujące szelest s (wiersz W zapachu wigilijnej choinki) występuje obok brzmiających bezszelestnie, delikatnie: „dziś”, „przyniesie”, „nadzieję”. Podobnie w Opowieściach wigilijnych drzące r oraz przypominające odgłosy świata zewnętrznego z, s, sz, c pojawiają się obok miękkiego wydźwięku słów „napiętych liniach nieba”. W strofie drugiej słyszymy podobne efekty akustyczne – obok instrumentacji głoskowej („zaśnieżonych drzew”, „rozgadane wróble”) uwagę zwraca eufonia („dziobią białość zimy”). W liryku – oprócz sugestii odgłosów przyrody – pojawia się głos ojca, rozbrzmiewający przy akompaniamencie wigilijnego gwaru. Głos ludzki jest, bez wątpienia, instrumentem idealnym⁴. Poezja go utrwała, ma zatem szczególną moc.

Świadomy walorów liryki, Mieczysław Łyp pochyla się nad kunsztem dzieł Juliana Przybosa. Mimo iż poeta wie, że „tamte” zdarzenia, imiona, pierwsze zdziwienie, jakie były udziałem Przybosa, minęły bezpowrotnie (wiersz Dziedzictwo. Pamięci Juliana Przybosa), wierzy w ponadczasowość słowa. Symbolem jego przekonań staje się jasność wzgórz, spotęgowana do tego stopnia, iż autor Dziedzictwa nie waha się wspominać, jak płoną, bezgranicznie zanurzone w świetle południa. Przybosiowe wersy określa mianem „złote”, ożywia je, antropomorfizuje. Wszystko po to, aby uzmysłowić czytelnikom siłę sztuki poetyckiej. Ta bowiem zatrzymuje czas i utrwała zdarzenia, czyni autora wiecznie żywym. Przedłuża jego posłannictwo, domagając się kontynuacji – stąd wyznaczenie podmiotu lirycznego Dziedzictwa: „układamy nowe wiersze”.

Mieczysław Arkadiusz Łyp układa wiersze, pamiętając o dziełach swych wielkich poprzedników, wśród których Julian Przybosi zajmuje szczególne miejsce. Autor Dziedzictwa rozumie, że bez tradycji jego poezja nigdy nie przybrałaby charakteru autentycznej, szczerzej, co więcej – kunsztownej.

¹ I Witz, *Jestem moim czasem*, Warszawa 1959, s. 106–107

² A Rimbaud, *Samogłoski*, cyt. za J. Kram, *Rozmowy o poezji współczesnej*, Warszawa 1977, s. 79)

³ M. Przychodzińska-Kaciczak, *Zrozumieć muzykę*, Warszawa 1984, s. 137)

⁴ W. Rudziński, *Muzyka dla wszystkich*, Kraków 1966, s. 285)

Zbigniew Jakubek

Z MUZYKĄ NAD BAJKAŁ

Niespełna sześciogodzinny lot z Moskwy na wschód zdecydowanie skrócił nam noc. Z pokładu rejsowego samolotu Aeroflotu dało się zauważyć brzask o nieco dziwnej porze. Na pół godziny przed lądowaniem koldra chmur odkryła bezkresną przestrzeń. Zamrożone białe plamki, czyli skute pierwszym lodem jeziora były namacalnym znakiem nadchodzącej zimy. Potężne macki jednej z największych syberyjskich rzek chciwie zagarniały olbrzymie połacie ziemi. Dotarliśmy do krainy o nieogarniętej przestrzeni, która w kontekście polskiej historii kojarzy się mało pozytywnie. Dziś też tam są rodacy, a niektórzy dokładają starań, by połączyć w każdy możliwy sposób wiele pokoleń Polaków rozrzuconych po terytorium Syberii.

Jestem nad Angarą w Irkucku. Konsul generalny RP – Krzysztof Czajkowski dokładał starań, aby zbliżające się obchody święta 11 listopada były dniem zdecydowanie z polskim akcentem. Tak oto oryginalne opracowanie muzyki F. Chopina do słów Justyny Holm pt. „Tylko Chopin” dotarło nad Bajkał. Aranżacją utworów zajął się przed laty Bernard Maseli, stroną wokalną i interpretacją słowa Lora Szafran. To ten sam program, który był prezentowany w Rzeszowskiej Filharmonii 19 lutego, w pierwszej części jubileuszowego koncertu Zbigniewa Jakubka.

Obchody naszego narodowego święta odbyły się w irkuckim kompleksie „Business Center”, gdzie przybyli dyplomaci wraz z przedstawicielami władz miasta, ludźmi kultury oraz nauczycielami akademickimi Irkuckiego Uniwersytetu, z którymi dane mi było po koncercie dość długo rozmawiać. Tył sceny zajęty był w połowie przez olbrzymi baner z charakterystycznym logo „Chopin 2010”, który znakomicie spajał w całość datę i muzykę. Na scenie interpretacje Chopina prezentowali: Lora Szafran, Bernard Maseli, Sebastian Frankiewicz, Dariusz Szymańczak oraz Zbigniew Jakubek.

Artyści z Polski rzadko goszczą na wschodzie Rosji. Dlatego też umiejętnie wykorzystano naszą obecność, organizując jeszcze jeden koncert w Filharmonii Irkuckiej, przy wsparciu tamtejszej orkiestry. Samo miasto to 700-tysięczna aglomeracja, nad którą „czuwa” uniesiona w kierunku nieba prawa ręka Włodzimierza Ilicza, wiecznie i żywo „błogosławiąc”. Nieopodal znajduje się siedziba wspomnianej Filharmonii Irkuckiej, dzielącej salę wspólną z teatrem. Pamiętająca carskie czasy piękna (niegdyś) sala, czeka na wsparcie skądkolwiek. Muzycy są za to wielcy duchem i współpraca z nimi była wspaniałym przeżyciem. Wiemy też, że z wzajemnością. Koncert 14 listopada z filharmonikami podobał się, co nas bardzo uspokoiło. Dlaczego? Bo publiczność irkucka podobno znana jest z tego, iż przy braku akceptacji wykonywanej muzyki, potrafi bezceremonialnie opuścić salę, o czym nas uprzedzono.

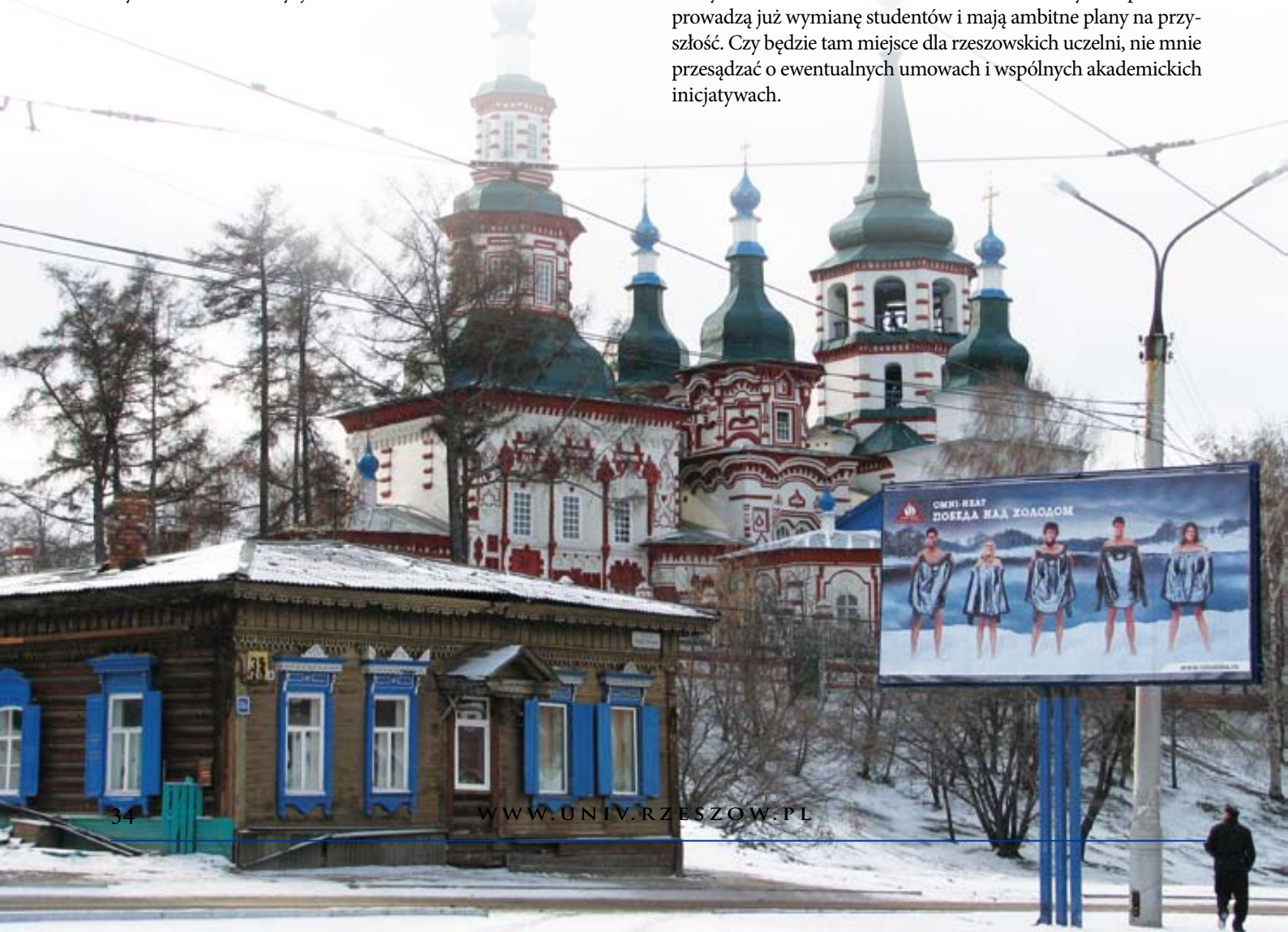


Od mniej więcej pół roku w Irkucku toczą się oficjalne rozmowy na temat nadania szkole muzycznej imienia Fryderyka Chopina. To zasługa w sporej części naszej dyplomacji. Wszyscy oczekują na zatwierdzenie tej zmiany przez gubernatora miasta. Podobno ma to wkrótce nastąpić. Konsul przygotował nam niespodziankę. Dane nam było spotkać się we wspomnianej szkole ze wspaniałą młodzieżą, która czekała na nas wraz z nauczycielami. Efektem tego była krótka prezentacja ich dorobku, chwilę później wspólne muzykowanie, granie jazzu. Cała wizyta trwała kilka godzin i zakończyła się miniwarsztatami muzycznymi. Szkoła ma znakomitą kadrę pedagogiczną, wspierającą i pozytywnie zapatrzoną we własną młodzież. Pogratiulować.

Nie ma jednak artysty, który wyłącznie koncentrowałby się na muzyce. Mnie, jako podróżującego po Rosji od 1987 roku, ten kraj zawsze interesował, zaskakiwał i fascynował. Tygodniowy pobyt w Irkucku pozwolił przyglądać się miastu i jego mieszkańcom. Znane jest z tego, że jest droższe od Moskwy i Warszawy. Historyczne „Łady” są tu wyjątkiem, użytkuje je już tylko milicja. Co ciekawe, jedna czwarta aut w mieście posiada kierownicę z prawej strony, co jest wynikiem ich importu z Korei i Japonii, skąd bliżej do Irkucka niż z Europy. Architektura miasta to skrzyżowanie drewnianej historii sprzed kilkuset lat i współczesności. Drewniane perełki architektury niestety sukcesywnie „znikają” z miasta, pomimo starań konserwatora zabytków, który robi wszystko, by je zachować. Jeśli chroni je skutecznie, chwilę później coś płonie „bez przyczyny”. W tym miejscu, za czas jakiś wyrasta nowa inwestycja. Szkoda, wielka szkoda...

Jestem pod wrażeniem działalności naszej dyplomacji w tym oddalonym od Polski mieście z wielu przyczyn. Ich teren działania, to bagatela – 5 mln kilometrów kwadratowych. W kontekście kraju, którego stan dróg nadaje się do organizacji rajdu Paryż – Dakar, podziwiam sposoby i skuteczność działania naszych konsularnych władz, które mają obowiązek wizytować poszczególne, podległe im regiony. Konsulat w Irkucku jest placówką, która będzie sukcesywnie i szybko się rozrastać. Przybywa lawinowo obywateli. Przyczyną jest powiewająca flaga Unii Europejskiej, a to oznacza reprezentowanie interesów wielu państw właśnie tam. Mamy już podpisaną umowę z Holendrami, lada chwila dołączą Niemcy, w związku z czym podobno „Lufthansa” zapowiedziała uruchomienie nowego połączenia. Z racji perspektywy rozwoju, wynajmowane przez naszą placówkę jedno piętro w centrum Irkucka z pewnością już nie wystarczy. Przy okazji uwaga, mało kto radzi sobie w tym kraju tak dobrze, jak Polacy. Być może doświadczenia naszej historii pozwalają bardziej realnie spoglądać na rosyjską rzeczywistość, a przede wszystkim w niej się odnaleźć. To nie przypadek, że to my będziemy tam właśnie coraz mocniej reprezentować interesy całej Unii.

Mam wrażenie, że nasz artystyczny pobyt w Irkucku będzie miał ciąg dalszy i będzie owocował częstszymi wizytami ludzi kultury w tamtym regionie Rosji. Choć od Polski dzieli Irkuck 7500 km, sieć połączeń lotniczych będzie coraz lepsza, a to pozwoli na szybkie dotarcie w głąb Rosji. Dowodem zmian w relacjach niech będzie współpraca Uniwersytetu Irkuckiego z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu. Obydwie placówki prowadzą już wymianę studentów i mają ambitne plany na przyszłość. Czy będzie tam miejsce dla rzeszowskich uczelni, nie mnie przesądzać o ewentualnych umowach i wspólnych akademickich inicjatywach.



MONIKA KLEJNOWSKA

HABILITACJA NA WYDZIALE PRAWA I ADMINISTRACJI UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO



1 grudnia 2010 r. Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, po przeprowadzeniu kolokwium habilitacyjnego podjęła uchwałę o nadaniu dr Monice Klejnowskiej stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie postępowania karnego.

Monika Klejnowska w 1992 roku rozpoczęła studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Filia w Rzeszowie. W ramach seminarium magisterskiego przygotowała pod kierunkiem prof. Z. Sobolewskiego pracę magisterską z zakresu postępowania karnego pt. *Taktyka przesłuchania, a gwarancje procesowe oskarżonego*. Za tę wysoko ocenioną pracę w 1997 r. otrzymała nagrodę Prokuratora Apelacyjnego w Rzeszowie. Studia prawnicze ukończyła w regulaminowym czasie pięciu lat z wynikiem bardzo dobrym.

We wrześniu 1997 r. M. Klejnowska rozpoczęła aplikację sądową w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie, 1 października 1997 r. została mianowana etatowym aplikantem sądowym. Aplikację sądową ukończyła złożeniem egzaminu sędziowskiego w 1999 r.

Od lutego 1998 r. była słuchaczem studiów doktoranckich na Wydziale Prawa i Administracji UMCS, w trybie zaocznym. Stopień doktora nauk prawnych w zakresie postępowania karnego uzyskała 25 września 2002 r., po obronie pracy pt. *Oskarżony jako osobowe źródło informacji o przestępstwie*. Promotorem rozprawy był dr hab. Zbigniew Sobolewski prof. nadzw. Uniwersytetu Rzeszowskiego.

15 listopada 2002 r. M. Klejnowska została zatrudniona jako adiunkt najpierw w Zakładzie Postępowania Karnego, a po śmierci kierownika zakładu prof. Z. Sobolewskiego, od 2006 r. w Zakładzie Prawa Karnego i Postępowania Karnego Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego kierowanego przez dra hab. Zbigniewa Cwiąkałskiego prof. nadzw. UR.

Od października 2010 r. Monika Klejnowska pełni funkcję kierownika Zakładu Prawa Karnego i Postępowania Karnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego.

W maju 2009 r. Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie podjęła uchwałę o otwarciu przewodu habilitacyjnego. Recenzentami byli: prof. dr hab. Edward Skrętowicz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), prof. dr hab. Stanisław Stachowiak (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu), prof. dr hab. Piotr Hofmański (Uniwersytet Jagielloński) oraz prof. dr hab. Kazimierz Zgryzek (Uniwersytet Śląski w Katowicach). Wszyscy recenzenci pozytywnie ocenili naukowy dorobek oraz rozprawę habilitacyjną M. Klejnowskiej. W dniu 1 grudnia 2010 r. przeprowadzono kolokwium habilitacyjne, podczas którego M. Klejnowska obroniła rozprawę pt. *Ograniczenia sądu odwoławczego orzekającego w sprawie karnej po wniesieniu środka zażalenia* (publikacja wydana w 2008 r. przez Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego).

Dorobek naukowy dr hab. Moniki Klejnowskiej obejmuje 46 publikacji (w tym artykuły i opracowania pokonferencyjne, glosy do orzeczeń sądowych, dwie monografie oraz współautorstwo podręcznika z postępowania karnego). Uczestniczyła ona też w 15 konferencjach naukowych ogólnopolskich i międzynarodowych. Jest również autorką opinii prawnej przygotowanej na zlecenie Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, działającej przy Ministrze Sprawiedliwości, dotyczącej reformy modelu postępowania odwoławczego w sprawach karnych.

Zainteresowania naukowe dr hab. Moniki Klejnowskiej związane z postępowaniem karnym dotyczą przede wszystkim prawa dowodowego, a w szczególności uzyskiwania oświadczeń dowodowych od osób przesłuchiwanym, wykorzystywania w procesie karnym wyników czynności operacyjno-rozpoznawczych i tzw. dowodów prywatnych, rozkładu ciężaru dowodu w procesie karnym oraz eliminacji z procesu karnego dowodu nielegalnego. W swojej naukowej działalności nawiązuje także do kryminalistycznych aspektów czynności dowodowych. W znacznym stopniu zainteresowania naukowe M. Klejnowskiej koncentrują się również na środkach zażalenia rozstrzygnięć oraz przebiegu zwyczajnego i nadzwyczajnego postępowania odwoławczego w sprawach karnych. Ponadto działalność naukowo-badawcza obejmuje: uczestników procesu i ich gwarancje procesowe, podstawy wszczęcia postępowania karnego, a także relacje między polskim procesem karnym i postępowaniami przed Trybunałem Konstytucyjnym, Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości oraz Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu.

Obecnie dr hab. Monika Klejnowska prowadzi na III roku studiów na kierunku prawo wykład z postępowania karnego (na studiach stacjonarnych oraz niestacjonarnych). Ponadto jej praca dydaktyczna obejmuje prowadzenie seminarium magisterskiego z postępowania karnego na IV i V roku studiów niestacjonarnych. W okresie swej dotychczasowej działalności dydaktycznej była zarówno promotorem, jak i recenzentem prac magisterskich. Od 2002 do 2009 prowadziła także na studiach prawniczych przedmiot kierunkowy – kryminalistykę sądową.

RADOSLAV KLAMAR

NAUCZYCIEL AKADEMICKI

W WYDZIALE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO



Dr hab. Radoslav Klamar urodził się 30 grudnia 1974 r. w Humennym (woj. proszowskie, Słowacja), gdzie w latach 1982–89 chodził do szkoły podstawowej, a w 1989–93 do szkoły średniej. W 1993 r. rozpoczął studia magisterskie na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu im. J. A. Komeńskiego w Bratysławie – na kierunku geografia i kartografia. Pracę magisterską: *Využitie krajinného potenciálu pre rozvoj cestovného ruchu v biosférickej rezervácii Východné Karpaty. (Zagospodarowanie potencjału dla rozwoju turystyki w rezerwatu biosfery Karpaty Wschodnie)* Radoslav Klamar obronił w roku 1998.

W latach 1998–2001 odbył studia doktoranckie na tym samym wydziale w zakresie geografii regionalnej. Jego promotorem był prof. RNDr. Viliam Lauko, CSc. W roku 2001 podjął pracę w Katedrze Geografii i Rozwoju Regionalnego, Wydziału Nauk Humanistycznych oraz Przyrodniczych Uniwersytetu Preszowskiego (UP, Słowacja). W 2004 r. odbył staż naukowy w Clermont-Ferrand we Francji.

W 2005 r. otrzymał tytuł doktora nauk w zakresie geografii regionalnej na podstawie pracy: *Strategické plánovanie rozvoja regiónu (na príklade vidieckeho mikroregionu Ptava). (Planowanie strategiczne rozwoju regionalnego (na przykładzie mikroregionu wiejskiego Ptava)).*

W bieżącym roku przeprowadził przewód habilitacyjny na Wydziale Nauk Humanistycznych Przyrodniczych Uniwersytetu Preszowskiego w zakresie geografii i otrzymał tytuł doktora habilitowanego docenta na podstawie pracy: *Geografické aspekty rozvoja na lokálnej a regionálnej úrovni. (Geograficzne aspekty rozwoju na poziomie lokalnym i regionalnym).* W kręgu jego zainteresowań naukowych i badawczych znajdują się następujące zagadnienia: geografia w rozwoju regionalnym, geografia regionalna i planowanie przestrzenne, rozwój regionalny a polityka regionalna, rozwój mikroregionów.

Dorobek naukowy dra hab. Radoslava Klamara to 41 pozycji, w tym 2 książki: *Strategické plánovanie rozvoja mikroregionu Ptava (Planowanie strategiczne rozwoju mikroregionu Ptava)* oraz *Integrovaná štúdia podmienok ďalšieho rozvoja regiónu Slovensko – Východ (Zintegrowane badania warunków dla dalszego rozwoju regionu Wschodniej Słowacji)* (współautor) oraz 8 publikacji zagranicznych; indeks cytowań: – ogółem 58 pozycji, w tym 14 pozycji zagranicznych.

W latach: 2003–2009 był zaangażowany w 6 programów i grantów badawczych: *Tendencie rozwojowe regionalnych kompleksów Słowacji Wschodniej w dobie globalizacji i transformacji słowackiego społeczeństwa i ich potencjał rozwojowy (2003–05); Koncepcja kształcenia i rozwoju podręczników „Rozwój regionalny i polityka regionalna dla geografów” (2004–2006); Transformacja polityczno-przestrzenna systemów a demokracja w kontekście globalizacji (2004–2006); Jakość życia – ramy koncepcyjne geograficznych interpretacji struktury przestrzennej miasta (2006–2008).* Od 2008 r. dr hab. Radoslav Klamar jest kierownikiem programu: *Slovensko a Polska – geopolitické, politologické a humannogeografické súvislosti (Słowacja a Polska – odniesienia geopolityczne, polityczne i humanistyczno-geograficzne w kontekście geograficznym).* Jest członkiem Słowackiego Towarzystwa Geograficznego oraz członkiem Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Folia Geographica”. Oprócz działalności naukowej Radoslav Klamar pasjonuje się literaturą beletrystyczną i dokumentalną, podróżami i turystyką, w czasie wolnym uprawia wycieczki z rodziną.

Od tego roku akademickiego zatrudniony w Wydziale Wychowania Fizycznego UR.

PAVEL RUŽBARSKÝ

NAUCZYCIEL AKADEMICKI

W WYDZIALE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO



Dr hab. Pavel Ružbarský jest pracownikiem Wydziału Wychowania Fizycznego od początku tego roku akademickiego. Urodził się 5 listopada 1974 r. na Słowacji. W 1994 r. rozpoczął studia na Wydziale Nauk Humanistycznych i Przyrodniczych Uniwersytetu Preszowskiego, w 1999 r. obronił pracę magisterską: *Vplyv jogových a strečingových cvičení na plavecký výkon 9–11 ročných detí* (Wpływ jogi i stretchingu na wyniki w pływaniu dzieci 9–11 lat). W tym samym roku rozpoczął na swojej uczelni studia doktoranckie (1999–2002) w wybranej specjalizacji naukowej: metodologia, edukacja sportowa, nauczanie motoryczne. Po obronie rozprawy *Športová prognóza v tréningovom procese v plávaní* (Prognozowanie sportowe w procesie treningu w pływaniu) w 2002 r. otrzymał tytuł doktora nauk w zakresie edukologii sportu. W tym też roku rozpoczął pracę na macierzystej uczelni jako adiunkt.

Równocześnie jako zawodnik, a następnie trener pływacki (od 2004 roku) rozpoczął pracę w klubach pływackich PK Preszów i TJ Slavia UP Preszów, gdzie zajmował się treningiem. Od 2005 r. jest też prezesem Klubu Sportowego TJ Slavia-UP Preszów, kierując sekcją pływacką i koordynując działalność 10 sekcji sportowych. Od 2008 r. jest też przewodniczącym komisji metodycznej Słowackiego Związku Pływackiego i członkiem Zarządu Słowackiej Federacji Pływackiej.

W latach 2004–2008 był prodziekanem ds. nauki, studiów doktoranckich i kontaktów zagranicznych UP, a od grudnia 2008 jest prodziekanem ds. nauki i rozwoju Wydziału Sportu Uniwersytetu Preszowskiego.

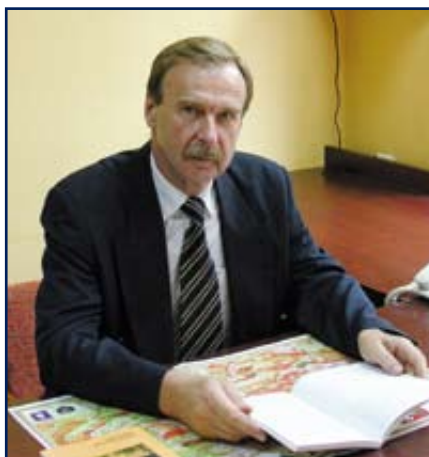
Dorobek naukowy dra hab. Pavla Ružbarskiego to 54 pozycje, w tym monografia *Športová prognóza v praxi* (Prognozowanie sportowe w praktyce) oraz 21 publikacji zagranicznych (referaty na kongresach, konferencjach międzynarodowych, artykuły w czasopismach zagranicznych itp.) oraz 23 oryginalne prace naukowe, skrypty i podręczniki: *Teória a didaktika plávania a základy športového tréningu* (Teoria i metodyka pływania a podstawy treningu sportowego) oraz *Didaktika, technika a tréning v plávaní* (Dydaktyka, technika i trening w pływaniu); indeks cytowań – ogółem 32 pozycje, w tym 14 pozycji zagranicznych.

15 listopada 2010 r. na podstawie pracy habilitacyjnej *Závislosť intraindividuálneho adaptačného efektu na štruktúre tréningového zaťaženia v plávaní* (Zależność wewnętrznego indywidualnego wpływu na dostosowanie struktury obciążeń treningowych w pływaniu) Pavel Ružbarský otrzymał tytuł doktora habilitowanego.

Dotychczas P. Ružbarský był zaangażowany w 8 programów i grantów, obecnie jest kierownikiem-koordynatorem projektu naukowego (VEGA 1/0456/08): *Hodnotenie reakcie organizmu na zaťaženie v tréningovom procese v plávaní* (Ocena reakcji na obciążenie organizmu w procesie treningu w pływaniu).

Jako sportowiec posiada licencję trenera pływackiego najwyższej kategorii, licencję sędziego pływackiego kategorii międzynarodowej, uprawnienia ratownika wodnej służby ratowniczej SCK wyższej klasy.

PROF. DR HAB. BOGUSŁAW SAWICKI



Bogusław Sawicki urodził się 3 lipca 1952 r. Świadectwo maturalne otrzymał w Technikum Ogrodniczym w Kijanach w 1971 r. i w tym samym roku podjął studia w Akademii Rolniczej w Lublinie, którą ukończył w 1976, uzyskując tytuł magistra inżyniera rolnictwa. Odbывa też wówczas pierwszą praktykę w Szwecji. Po studiach podejmuje pracę w macierzystej Akademii Rolniczej (od 2008 r. Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie) jako asystent, przechodząc kolejno wszystkie szczeble kariery akademickiej. W roku 1977 zostaje powołany do Szkoły Oficerów Rezerwy, którą opuścił ze stopniem podporucznika. Pracując w AR odbywa staże w Belgii (1979, 1980) i Francji (1981, 1984) oraz przygotowuje pracę doktorską, którą broni w roku 1986, uzyskując tytuł doktora nauk rolniczych. Następnie odbywa kolejne cztery staże we Francji (1989, 1990, 1991, 1992). W latach 1996–1998 uzupełnia wiedzę na studiach podyplomowych w Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach i Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie (studia ochrony środowiska; 1996–1998) i uzyskuje europejski dyplom ochrony środowiska (1998) oraz dyplom szkoły wiedzy o terenie (AR Kraków; 1998–1999).

Równocześnie na Akademii Rolniczej w Lublinie przeprowadza przewód habilitacyjny (1998), uzyskując tytuł doktora habilitowanego nauk rolniczych. Od 2001 r. zatrudniony jako prof. nadzw. AR w Lublinie, a od 2003 jako profesor zwyczajny. W roku 2004 odbywa staż profesorski w Uniwersytetach: na Grenadzie oraz w Kanadzie. W Eureka-Italia oraz konsorcjum Uniconsult w Warszawie (2003) uzyskał certyfikaty podyplomowych studiów: turystyka rekreacyjna i turystyka specjalistyczna. W Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (2004) na Wydziale Politologii uzyskał kolejne świadectwo ukończenia studiów podyplomowych w zakresie europeistyki. Niedawno w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie (2010) Bogusław Sawicki uzyskał kolejny dyplom ukończenia studiów podyplomowych w zakresie public relations w badaniach naukowych.

Prowadzi badania z zakresu turystyki i rekreacji. Brał udział w licznych projektach UE, szkoląc kadry turystyczne. Zainteresowania naukowe i publikacje Profesora obejmują m.in.: agronomię, ochronę środowiska, turystykę i rekreację, rozwój równoważony obszarów wiejskich z uwzględnieniem usług turystycznych, rolnictwo ekologiczne. Współpracuje z licznymi podmiotami rynku turystycznego i administracją samorządową.

Autor ok. 180 publikacji naukowych, a w tym 3 książek; jest promotorem ponad 300 prac licencjackich, inżynierskich i magisterskich z zakresu turystyki i rekreacji oraz agroturystyki.

Członek wielu organizacji i stowarzyszeń: Towarzystwa Nauk Agrotechnicznych (sekretarz generalny Zarządu Głównego); Polskiego Towarzystwa Rolnictwa Ekologicznego (członek ZG); Polskiego Towarzystwa Inżynierii Ekologicznej (członek Rady Naukowej); Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodno-Melioracyjnych (członek ZG); Towarzystwa Inicjatyw Społecznych „Nowy Świat” (członek ZG); Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej; Lubelskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej (członek Zarządu); Instytutu Normalizacji Jakości w Warszawie; Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa; Towarzystwa Społecznego „Nowy Świat” w Warszawie (z-ca prezesa); Rady Naukowej „Acta Agrobotanica” Oddział w Lublinie; Rady Naukowej „Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskie”; Rady Naukowej „Ekonomia i Zarządzanie” (Politechnika Białostocka); Rady Naukowej „Rozprawy Naukowe” (Państwowa Szkoła Wyższa, Biała Podlaska).

Autor wielu ekspertyz i opracowań projektowych, m.in. dla Ministerstwa Gospodarki oraz organizacji pozarządowych „Partnerstwa dla Wspólnoty”, związanych z zagospodarowaniem przestrzennym i zagospodarowaniem turystycznym, brał udział w polsko-włoskiej misji dotyczącej zagadnień z zakresu rolnictwa ekologicznego na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Wykładowca w projekcie UE (2009–2010) – szkolenie pt. „Marketing w turystyce”. Opracował i zrealizował również Program UE „Agroturystyka szansą na alternatywne źródło dochodu” (2009/2010).

Od obecnego roku akademickiego prof. dr hab. Bogusław Sawicki będzie wspierał nasz Wydział Wychowania Fizycznego jako kurator Katedry Organizacji i Zarządzania w Sportie, Turystyce i Rekreacji w Zakładzie Hotelarstwa i Gastronomii.

DR HAB. PROF. UR TADEUSZ ZYCH



Tadeusz Zych urodził się 30 sierpnia 1960 roku w Tarnobrzegu, gdzie ukończył liceum ogólnokształcące i w 1979 roku zdał maturę. Studia historyczne odbył w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na Wydziale Nauk Humanistycznych. W 1985 roku obronił pracę magisterską pod tytułem: *Kampania wrześniowa w prasie konspiracyjnej*, uzyskując tytuł magistra historii (specjalność ogólnohistoryczna). Jego promotorem był prof. Władysław Bartoszewski.

W 1988 roku Tadeusz Zych otrzymał półroczne stypendium Fundacji GFPS na uniwersytecie w niemieckim Freiburgu. W 1990 roku rozpoczął pracę jako nauczyciel historii w tarnobrzeskich szkołach średnich.

W latach 1998–2002 pełnił funkcję zastępcy prezydenta Miasta Tarnobrzega, zaś w latach 2002–2006 przewodniczącego Rady Miasta Tarnobrzega.

W 2000 roku ukończył studia podyplomowe w PAN w Warszawie (studium prawno-samorządowe). W 2001 roku rozpoczął pracę nauczyciela akademickiego z zakresu historii gospodarczej i historii regionalnej oraz historii społeczeństwa polskiego w XIX i XX wieku, w nowo utworzonej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. prof. Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu.

22 października 2003 roku na podstawie rozprawy *ZWZ-AK w obwodzie tarnobrzekim 1939–1945* uzyskał stopień doktora w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie.

W roku 2007 odbył staż w Akademii für Politische Bildung Tutzing (Bawaria). 6 października 2009 roku habilitował się na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie (specjalność: historia najnowsza).

Specjalizuje się w historii najnowszej, historii gospodarczej i sportu, historii regionalnej, dziejach polskiego ziemiaństwa i Żydów polskich. Jest autorem 13 książek i ponad 100 artykułów. Jest założycielem i prezesem Tarnobrzckiego Towarzystwa Historycznego, które jest Oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego w Tarnobrzegu oraz pomysłodawcą i redaktorem naczelnym „Tarnobrzeskich Zeszytów Historycznych” (dotychczas ukazały się 34 numery tego pisma).

Od października 2011 r. pracuje w Uniwersytecie Rzeszowskim na Wydziale Wychowania Fizycznego.

Katarzyna Hadała

„RADIOLATORIUM” – EDUKACYJNY TEATR DŹWIĘKÓW I WYOBRAŹNI

W każde sobotnie przedpołudnie antena Polskiego Radia Rzeszów zamienia się w **interaktywne laboratorium eksperymentu**, w którym pojawiają się m.in. żyroskopy, generatory prądu, bezzałogowe aparaty latające, a przede wszystkim młodzi, zdolni pasjonaci nauk ścisłych. Wszystko to za sprawą jedynej, interaktywnej, popularnonaukowej audycji radiowej – „Radiolatorium”, którą tworzą Katarzyna Hadała i Paweł Pasterz.

Kilka miesięcy temu podjęli się tworzenia eksperymentalnego programu radiowego dla **sceptyków i pasjonatów nauk ścisłych**. Dziś o „Radiolatorium” mówią, że to *łatwa do przełknięcia porcja wiedzy z fizyki, matematyki i chemii, edukacyjny teatr dźwięków i wyobraźni*. Ich pionierska audycja ma edukować, inspirować, a przede wszystkim przełamywać stereotypy w postrzeganiu tych dziedzin życia. Dlatego często współpracują z **Katedrą Dydaktyki Fizyki Uniwersytetu Rzeszowskiego**. To m.in. w Uniwersytecie Rzeszowskim poszukują inspiracji do swojej audycji oraz młodych, zdolnych Einsteinów, laureatów konkursów naukowych, pasjonatów przedmiotów ścisłych, konstruktorów – samouków, których popularnonaukowe działania chcą pokazać w radiu.

Pod koniec listopada **nowatorstwo projektu zostało docenione przez minister edukacji narodowej – Katarzynę Hall, która przyznała audycji honorowy patronat**. Wyróżnienie to jest tym bardziej nobilitujące, że dotyczy przedsięwzięcia cyklicznego o wymiarze regionalnym.



ONA: Polonistka i dziennikarka, która w najczarniejszych koszmarach śni o logarytmach, atomach i elektroskopach, marząca o sztabce złota, Drodze Mlecznej, gwiazdce z nieba i robocie kuchennym. Czyta... między wierszami i widzi... więcej.

ON: Architekt, pasjonat, jak „żywe srebro”, jednostka nadpobudliwa intelektualnie, rozmiłowana w fizyce, matematyce i chemii. Kolekcjonuje niepotrzebne klamoty. Uwielbia transformatory, czarne lokomotywy i galwanometry, czyli technikę w każdej skali. Dawno, dawno temu pytaniami o wszechświat zanudzał rodziców i nauczycieli. Dziś nieustannie skanuje zasoby bibliotek i wyostreza słuch...

Joanna Kostecka

TA INICJATYWA PO RAZ PIERWSZY ZOSTAŁA PODJĘTA PRZEZ STUDENCKIE KOŁO NAUKOWE ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

W 2006 roku członkowie Studenckiego Koła Naukowego Zrównoważonego Rozwoju przy Zakładzie Przyrodniczych Podstaw Rolnictwa – obecnie Biologicznych Podstaw Rolnictwa i Edukacji Środowiskowej, na Wydziale Biologiczno-Rolniczym (Iwona Grzesik, Paweł Soczek, Joanna Wojtowicz, Dawid Pawlik, Wojciech Górecki, Lidia Kojder, Paulina Kałucka i Małgorzata Szpiech, pod opieką piszącej te słowa i dra inż. Janusza Mroczka oraz mgra Grzegorza Pączki) nawiązali kontakt z opiekunami studenckich kół naukowych dwóch polskich uczelni: Uniwersytetu Śląskiego (prof. dr. hab. Piotrem Skubałą) i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (dr Klaudia Giordano). W ten sposób rozpoczęto w Rzeszowie poznawanie tajemnic i upowszechnianie rozwiązań szeroko pojętej problematyki zrównoważonego rozwoju.

Zorganizowane wówczas spotkanie stało się dla studentów okazją do zdobycia doświadczeń organizacyjnych i pokazania swoich zainteresowań. W dniach 13–14 listopada 2006 roku odbyła się I Studencka Konferencja Naukowa pt. *Przyrodniczo-społeczno-ekonomiczne aspekty rozwoju zrównoważonego*. Wzięło w niej udział 40 studentów z wymienionych wcześniej uczelni; była sesja referatowa z wystąpieniami opiekunów kół naukowych i pierwszymi dla niektórych uczestników, własnymi referatami lub posterami. Były nagrody książkowe dla najlepszych prezentacji. W ramach poznawania aspektów społecznych zrównoważonego rozwoju zwiedzano Zagrodę Garncarską w Medyni Głogowskiej. Po konferencji ukazały się dwie pozycje książkowe, zawierające 16 publikacji studentów¹ i 5 publikacji opiekunów kół naukowych².

Chcąc propagować dalej koncepcję zrównoważonego rozwoju i badania związane z jej szeroko pojętą problematyką, zainicjowano cykl konferencji angażujących organizacyjnie co roku nowy ośrodek akademicki. II konferencja z tego cyklu została zorganizowana (12–14 marca 2007) przez Katolicki Uniwersytet Lubelski, wzbudzając duże zainteresowanie. Wzięło w niej udział 60 osób, a honorowym gospodarzem spotkania był prof. dr hab. Stefan Kozłowski (polski taternik, geolog, ekolog, nauczyciel akademicki i polityk, poseł na Sejm X kadencji, minister ochrony środowiska w rządzie Jana Olszewskiego, uczestnik I Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro). Oprócz studentów z 3 współdziałających już ośrodków, udział w spotkaniu wzięli także reprezentanci Akade-



mii Podlaskiej, Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania w Warszawie (którzy zgłosili zobowiązanie zorganizowania następnej III Konferencji).

Odbyła się ona w dniach od 8 do 10 maja 2008 w Warszawie – Izabelinie, gromadząc jeszcze liczniejsze grono zainteresowanych uczestników (70). Do poprzednio reprezentowanych uczelni dołączyły: Akademia Rolnicza w Szczecinie, Akademia Świętokrzyska w Kielcach, Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Wrocławski, Politechnika Białostocka, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu oraz Lwowski Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki. Materiały z III Konferencji zostały opublikowane w obszernej pozycji książkowej (264 strony), obejmującej 26 artykułów naukowych³. Czwartą konferencję można ponownie nazwać międzynarodową. Zmieniono nieco tytuł na „HOMO NATURALIS – przyrodniczo-społeczno-ekonomiczne aspekty rozwoju zrównoważonego” i odbyła się w dniach 21–23 maja 2009 r. w Uniwersytecie Śląskim, w Katowicach. Po udanym merytorycznym i towarzyskim spotkaniu młodzi uczestnicy konferencji otrzymali pamiątkę – swoje artykuły wydane drukiem⁴.

Piątą, także międzynarodową konferencję studencką „Homo naturalis – człowiek, przyroda, przestrzeń w myśl rozwoju zrównoważonego” skierowano do studenckich kół naukowych, doktorantów oraz młodych naukowców. Uczestników konferencji gościł WROCLAW, a organizatorami były: Studenckie Koło Naukowe Urbanistyki Politechniki Wrocławskiej oraz Koło Naukowe Studentów Ochrony Środowiska Uniwersytetu Wrocławskiego. Całości patronowali rektorzy: Politechniki Wrocławskiej i Uniwersytetu Wrocławskiego. Program konferencji (http://www.homonaturalis.wroclaw.pl/program_konferencji/) był bardzo ciekawy i jak zwykle doskonały merytorycznie. Materiały naukowe z tej konferencji ukazały się drukiem w postaci kolejnej publikacji⁵. Reprezentantki Uniwersytetu Rzeszowskiego na tę konferencję: Magdalena Liszka i Iwona Niemiec, przygotowując publikację *Rola zieleni miejskiej w zrównoważonym rozwoju Rzeszowa* pracowały pod opieką dra Janusza Mrocza.

Przyjęta przed laty formuła konferencji „wędrujących po Polsce” daje wspaniałe rezultaty. Zatrzymuje część dotychczasowych uczestników i zachęca nowych do działania. Sprzyja wspólnej wymianie poglądów, wiedzy, doświadczeń płynących z różnych kierunków naukowych, sprzyja holistycznemu spojrzeniu na potrzeby przyszłości człowieka na Ziemi, doskonale wpisując się tym samym w Dekadę Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju, ogłoszoną przez UNESCO na lata 2005–2014. Młodzi organizatorzy V Konferencji uznali, że „tylko poprzez takie działania jesteśmy w stanie naprawiać świat – to co zostało początkowo podzielone na różne profesje oraz dyscypliny naukowe, należy ponownie próbować zunifikować w jedną spójną całość”. Czynić to powinniśmy wszyscy, łącząc siły dla wspólnego dobra.

Przywoływane publikacje:

1. *Przyrodnicze, społeczne i ekonomiczne aspekty rozwoju zrównoważonego*. Uniwersytet Rzeszowski, ss. 80.
2. *Zrównoważony rozwój w ujęciu interdyscyplinarnym*. Uniwersytet Rzeszowski, ss. 88.
3. *Społeczno-ekonomiczno-przyrodnicze aspekty zrównoważonego rozwoju*. Oficyna Wydawnicza WSEiZ w Warszawie, ss. 263.
4. *Homo Naturalis. Przyrodnicze, społeczne i ekonomiczne aspekty rozwoju zrównoważonego*. WORD-PRESS. Katowice ss. 287.
5. *Homo Naturalis*. Uniwersytet Wrocławski/Politechnika Wrocławska, ss. 250.
6. <http://www.homonaturalis.wroclaw.pl>



Pamiątkowe zdjęcie podczas podsumowania V konferencji: od lewej dr hab. Piotr Skubała, prof. UŚ, dr hab. Joanna Kostecka, prof. UR, prodziekan ds. nauki i kształcenia kadry Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej prof. dr hab. inż. arch. Elżbieta Trocka-Leszczyska, dr Ryszard Kulik oraz przewodniczący komitetu organizacyjnego V konferencji dr hab. inż. arch. Robert Masztalski, prof. P.Wr.



Aula Leopoldina Uniwersytetu Wrocławskiego – dr hab. Joanna Kostecka prof. UR prezentuje wykład „Wybrane oblicza retardacji przekształcenia zasobów przyrody”



Pamiątkowe zdjęcie w Politechnice Wrocławskiej, w środku najniższego rzędu organizatorka wrocławskiego spotkania – Beata Biega (koło Naukowe Studentów Ochrony Środowiska Uniwersytetu Wrocławskiego) i na środku drugiego rzędu mgr inż. Piotr Kania – Studenckie Koło Naukowe Urbanistyki Politechniki Wrocławskiej.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



Paulina Filip, Mariola Grzebyk

Z WIZYTĄ W NORWICH

Od 2009 roku w Uniwersytecie Rzeszowskim realizowany jest projekt „Budowa potencjału dydaktycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego na poziomie europejskim”. W swych założeniach projekt ma na celu podniesienie i wzmocnienie kompetencji kadry akademickiej oraz poprawę jakości kształcenia. Program wspiera realizację kształcenia językowego nauczycieli akademickich, dzięki czemu kadra akademicka może skorzystać z intensywnych szkoleń językowo-metodycznych prowadzonych w kraju i za granicą.

W okresie wakacyjnym, w dniach 2–13 sierpnia 2010 r. w Norwich, w Wielkiej Brytanii, zorganizowano kurs metodyczny „Nowoczesne metody kształcenia w języku obcym CLIL” dla nauczycieli akademickich Uniwersytetu Rzeszowskiego prowadzących zajęcia tematyczne w języku angielskim. Ten angielski skrót CLIL odczytuje się jako Content and Language Integrated Learning – czyli jako zintegrowane nauczanie języka i przedmiotu. Zintegrowane kształcenie jest to podejście do nauczania języka, w którym drugi język jest wykorzystywany do nauki i nauczania zarówno przedmiotu, jak i języka. W roku akademickim 2009/2010 kurs poprzedzony był warsztatami doskonalenia językowego prowadzonymi w Uniwersytecie Rzeszowskim. Celem kursu była pomoc w pogłębieniu dotychczasowej wiedzy na tematy związane z praktycznymi umiejętnościami językowymi oraz metodyką prowadzenia zajęć przedmiotowych w języku obcym.

Kurs został przeprowadzony przez Instytut Nauczania Języka Angielskiego w Norwich, NILE – Norwich Institute for Language Education. Instytut NILE ma uznanie w skali międzynarodowej i wieloletnie doświadczenie w świadczeniu szkoleń dla rozwoju nauczycieli prowadzących zintegrowane kształcenie językowe na różnych poziomach zaawansowania. W szkoleniu uczestniczyło osiem osób – nauczycieli akademickich Uniwersytetu Rzeszowskiego z różnych wydziałów. Lektorami byli Susan Hillyard, Simon Smith i James Thomas.





Ważnym aspektem poznawczym kursu było nabycie umiejętności i uzupełnienie wiedzy z zakresu metodyki szkolenia studentów i organizacji szkoleń. Uczestnicy mieli okazję nie tylko poznać nowe techniki nauczania w języku angielskim i aktualną literaturę, ale także poprawić swoje własne umiejętności w zakresie posługiwania się językiem angielskim. Część metodyczna dostosowana była do potrzeb dydaktyki szkoły wyższej i poruszała m.in. następujące aspekty: wykorzystywania nowoczesnych technik kształcenia, oceny studenta, metod aktywizujących, poznanie zwrotów językowych używanych przez wykładowców w Wielkiej Brytanii oraz budowanie własnej bazy słownictwa specjalistycznego. Na zajęciach pokazano także możliwości wykorzystania technologii informacyjnych w dydaktyce nauczania przedmiotu w języku obcym. Omówiono także metodologię tworzenia własnych materiałów, analizę typowych problemów związanych z nauczaniem w języku obcym i alternatywnych sposobów ich rozwiązywania. Końcowym etapem kursu było przygotowanie prezentacji zajęć dydaktycznych przez każdego uczestnika z wykorzystaniem technik i metod, z którymi wcześniej nas zapoznano.

Uczestnictwo w zajęciach przyczyniło się do opanowania umiejętności stosowania w praktyce właściwych zasad i metod nauczania w języku obcym, z zastosowaniem nowoczesnych środków dydaktycznych w zakresie kształcenia studentów w szkołach wyższych. To z pewnością przyczyni się do wyrobienia potrzeby systematycznego pogłębienia wiedzy dydaktycznej, poszukiwania – drogą samokształcenia – wciąż lepszych pod względem merytorycznym i skuteczniejszych pod względem praktycznym metod nauczania.

Podczas kursu, oprócz zajęć skoncentrowanych na głównych zagadnieniach z zakresu metodyki, oferowanych było wiele interaktywnych warsztatów, które wymagały aktywnego uczestnictwa ze strony nauczycieli. Dzięki przyjętej formule kursu, łączącej przekazywanie wiedzy z programem zajęć fakultatywnych zarówno uczestnicy, jak i lektorzy mieli możliwość lepszego poznania potrzeb środowiska nauczycieli. Zapewniał to również bogaty program zajęć towarzyszących, np. uczestnictwo w przedstawieniu dramatycznym, zwiedzanie Norwich z przewodnikiem, pokaz tańców regionalnych, a także imprezy integracyjne.

Dopełnieniem wyjazdu była wycieczka do Cambridge, drugiego po Oksfordzie najstarszego uniwersytetu w Anglii, który został założony w 1209 roku. Zwiedzanie starych obiektów uniwersyteckich na długo pozostanie w naszej pamięci.

Kurs „Nowoczesne metody kształcenia w języku obcym CLIL” był doskonałą okazją doskonalenia wiedzy z zakresu metodyki i dydaktyki prowadzenia zajęć przedmiotowych w języku angielskim, podwyższenia swoich kwalifikacji zawodowych oraz wymiany doświadczeń z nauczycielami z innych krajów, m.in. Hiszpanii, Włoch, a nawet Chin.

Foto: Anna Król

Biuro Projektu:

Uniwersytet Rzeszowski
al. Rejtana 16a, pok. 66, 35-959 Rzeszów
tel. 17-872-13-55
www.potencjalur.univ.rzeszow.pl
e-mail: potencjalur@univ.rzeszow.pl



Paweł Łuka

BYLIŚMY W UNIWERSYTECIE W KAJAANI

W dniach 22–26 listopada 2010 roku jako uczestnik programu Erasmus – „Uczenie się przez całe życie” (Lifelong Learning Programme – Erasmus) przebywałem w Uniwersytecie Nauk Stosowanych w Kajaani (Finlandia). W grupie nauczycieli akademickich z UR były również: dr Anna Nizioł i dr Maria Ziaja. Celem tego wyjazdu była wymiana doświadczeń, poznanie metod pracy tej fińskiej uczelni, jak również podzielenie się wiedzą i doświadczeniem z funkcjonowania kierunku turystyka i rekreacja w naszym Uniwersytecie.

Kajaani to małe, malownicze miasto, liczące 38 tysięcy mieszkańców. Położone jest w centralnej Finlandii i oddalone o ok. 600 km na północ od stolicy kraju – Helsinek. Pomimo surowego klimatu życie jest tam wygodne. Najnowsze technologie, odpowiednia administracja i organizacja kreują wysoki standard życia.

Uczelnia nas goszcząca ma bardzo dobrze rozbudowaną bazę dydaktyczną i naukową. Kształcą prawie 2 tysiące studentów z różnych państw, w tym także i z Polski. Studentów przyciąga wysoki poziom dydaktyczny oraz fakt, że obecnie studia są za darmo. W swojej ofercie kształcenia Uniwersytet w Kajaani, ma kilka kierunków: biznes, zarządzanie, technologie informatyczne, inżynieria produkcji, budownictwo, turystyka, wychowanie fizyczne i zdrowie.

Podczas pobytu zaobserwowałem, iż wykłady odbywające się tam w bardzo małych grupach, (do 20 osób) często zamieniają się w zajęcia innego typu. Studenci wręcz oczekują od wykładowcy pytań związanych z przedstawianym tematem. Są bardzo aktywni i chłonni wiedzy. Ich ciekawość przejawia się w częstych i dociekliwych pytaniach zadawanych prowadzącym. W ten sposób upewniają się, że dobrze rozumieją omawiane treści. Z drugiej zaś strony bardzo chętnie dzielą się własną wiedzą na dany temat, próbując przedstawić przykłady z otaczającego ich życia. Często stosowanymi metodami pracy są dyskusje oraz zajęcia w grupach prowadzone tradycyjnie na uczelni oraz w terenie. Wykładowcy podczas zajęć wykorzystują nowoczesne środki aktywizujące proces dydaktyczny. Bardzo dużym zainteresowaniem studentów cieszą się tablice multimedialne.

W tym uniwersytecie wdrożono nowoczesny system informatyczny, pozwalający zapobiec nadmiernej biurokracji i gromadzeniu dokumentów w wersji papierowej. Umożliwia to bardzo łatwy dostęp do informacji, jak i jej przepływ. Protokoły, czy indeksy prowadzone są wyłącznie w wersji elektronicznej, co powoduje szybką komunikację pomiędzy wykładowcą i studentem. Taki system informatyczny sprawia, że w administracji uczelni pracuje tylko 10 osób (łącznie z rektorem). Jako ciekawostkę chciałbym dodać, iż nie ma w Finlandii żadnych barier personalnych. Wszyscy studenci i pracownicy uczelni zwracają się do siebie wyłącznie po imieniu. Ułatwia to komunikację, jak również buduje wzajemny szacunek.

Pobyt w zaprzyjaźnionej uczelni w Kajaani umożliwił nam wymianę wiedzy i doświadczeń, uczestniczyliśmy w wykładach, warsztatach oraz spotkaniach. Podczas pobytu zorganizowano nam również prezentację okolic. Byliśmy w Vuokatti, jednym z największych ośrodków sportowo-rekreacyjnych Finlandii. Interesującym doświadczeniem była także jazda psimi zaprzęgami.

Podczas tego wyjazdu prowadzone były również rozmowy na temat szerszej współpracy dydaktyczno-naukowej pomiędzy Wydziałem Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego i Uniwersytetem Nauk Stosowanych w Kajaani. Efekty powinny być widoczne w niedługim czasie.



Justyna Piekło

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA – KAPLICZKI I KRZYŻE PRZYDROŻNE ZIEMI BŁĄZOWSKIEJ

Ziemia błażowska obfituje w obiekty tzw. małej architektury sakralnej. Są one dawne oraz współczesne, o różnym stanie zachowania. Ta mnogość i różnorodność kapliczek i krzyży wymagała inwentaryzacji.

Na zlecenie władz gminy Błażowa zostały przeprowadzone badania terenowe przez pracowników Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie, Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej oraz przez członków Koła Naukowego Studentów Kulturoznawstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Efekty tych badań zostały podsumowane na seminarium pn. „Dawne oraz współczesne krzyże i kapliczki gminy Błażowa”, które odbyło się 1 grudnia 2010 r. w Gimnazjum Publicznym w Błażowej. Sympozjum to było okazją do spotkania prawie wszystkich zainteresowanych tą problematyką: burmistrza, przedstawicieli sołectw i Gminnego Ośrod-

ka Kultury w Błażowej, przedstawicieli Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z Rzeszowa, członków Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej oraz mieszkańcy gminy Błażowa.

Jako pierwszy głos zabrał dr Krzysztof Ruszel, konsultant naukowy projektu, prowadzący seminarium. W swym referacie, *Kapliczki i krzyże przydrożne jako znaki pejzażu ojczyzno, przestrzeni świętej oraz nie zapisanej historii lokalnej* wspominał m.in. o swoich badaniach terenowych przeprowadzanych na terenie gminy Błażowa w latach 60. i 70. Następnie mgr Michał Majowicz, autor projektu pn. *Dawne oraz współczesne kapliczki i krzyże gminy Błażowa* (Muzeum Etnograficzne w Rzeszowie) przedstawił problematykę i wyniki obecnych badań terenowych. Krzysztof Malinowski (Koło Naukowe Kulturoznawstwa UR) zaprezentował typologię dawnych kapliczek błażowskich. Ponownie mgr

Michał Majowicz skonfrontował współczesne kapliczki z dawnymi w referacie pt. *Sacro – profanum – charakterystyka współczesnych kapliczek wiejskich oraz ich nawiązanie do dawnych obiektów*. Potem o roli kapliczki we współczesnej wsi, w ujęciu antropologicznym mówił Tomasz de Tournelle (Koło Naukowe Studentów Kulturoznawstwa UR). W kolejnym referacie przygotowanym przez mgr Justynę Niepokój (Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej) słuchacze zapoznali się z licznymi obiektami w Futomnie i Kąkolówce. Z kolei Justyna Piekło (Koło Naukowe Studentów Kulturoznawstwa UR) zaprezentowała najciekawsze obiekty zaobserwowane w trakcie badań terenowych, ukazując ich piękno. Głos zabrała także pani mgr Marta Nikiel, inspektor w Woje-





wódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków Delegatura w Rzeszowie, mówiąc o roli społeczności lokalnej w ochronie dziedzictwa kulturowego (obiektów tzw. małej architektury sakralnej). Wreszcie problem stanu zachowania kapliczek zarysowała Urszula Zięba (Koło Naukowe Studentów Kulturoznawstwa UR). Należy zaznaczyć, że większości referatów towarzyszyła projekcja zdjęć omawianych obiektów. W końcowej części sesji burmistrz Błażowej, Stanisław Najda, złożył podziękowania uczestnikom projektu i przybyłym na seminarium gościom.

Program seminarium w pierwotnej formie był bogatszy o dwa referaty. Dodatkowo na zakończenie zaplanowana była dyskusja. Niestety, kilkukrotne przerwy w dostawach prądu uniemożliwiły realizację planu. I tak np. ostatnie minuty tego wydarzenia odbyły się przy świetle lampy kamery.

Podczas badań terenowych na terenie gminy Błażowa zostało opisanych ponad 200 obiektów małej architektury sakralnej. Tego typu spotkania z władzami i mieszkańcami gminy mają na celu uwrażliwić na piękno, wartość historyczną i kulturową lokalnych kapliczek i krzyży. Zaznaczenie tego problemu zmobilizuje mieszkańców gminy Błażowa do sprawowania opieki nad obiektami, zachowania ich pierwotnego wyglądu przy remontach i przekazywania historycznej wiedzy kolejnym pokoleniom.

Projekt nie jest zamknięty. Plany (o ile znajdą się na to środki), zakładają publikację wyników badań terenowych oraz stworzenie multimedialnej mapy lokalizacji krzyży i kapliczek błażowskich.

Foto: GOK Błażowa

Urszula Zięba

BEŁŻEC – WYKŁADY OTWARTE

6 grudnia 2010 roku w Małej Auli Uniwersytetu Rzeszowskiego, miały miejsce wykłady otwarte pracowników Muzeum – Miejsce Pamięci w Bełżcu, zorganizowane przez Koło Naukowe Studentów Kulturoznawstwa oraz Pracownię Historii i Kultury Żydów UR. W spotkaniu uczestniczyli pracownicy Uniwersytetu Rzeszowskiego, studenci, a także grupa uczniów z Gimnazjum nr 9 w Rzeszowie, którzy biorą udział w proponowanym przez Centrum Edukacji Obywatelskiej programie edukacyjnym Sefer, pogłębiając wiedzę o kulturze Żydów i dbając o to, aby pamięć o nich pozostawała wciąż żywa.

Tematem pierwszego referatu była *Eksterminacja Żydów rzeszowskich w obozie zagłady z Bełżcu*. Wygłosił go pan Jarosław Joniec, który wyjaśnił genezę problemu Holocaustu, przybliżył procedurę eksterminacji i strukturę obozu, w którym zginęło wielu Żydów z naszego regionu. Drugi referat – *Wokół żydowskiej tradycji dnia codziennego i świątecznego*, przedstawiła pani Ewa Koper, omawiając historię narodu żydowskiego, jego zwyczaje i obrzędy religijne. Wystąpieniom towarzyszyły prezentacje unikatowego materiału zdjęciowego, pochodzącego ze zbiorów Muzeum – Miejsce Pamięci w Bełżcu.

Zorganizowanie wykładów miało na celu ukazać sytuację Żydów sprzed tzw. „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”, przedstawić uwarunkowania społeczno-polityczne, które miały wpływ na realizację nazistowskiego planu zagłady, a także wzbudzić refleksję nad współczesnymi problemami związanymi z dyskryminacją i nietolerancją na tle rasowym i kulturowym. Dało również możliwość zapoznania się z ofertą naukową muzeum w Bełżcu, które w świadomości Polaków nie zajęło jeszcze stałego miejsca, chociaż stanowi ważny punkt na mapie obozów śmierci.

Foto: Krzysztof Malinowski



Aleksandra Dumara

NAWET SKROMNA POMOC JEST LEPSZA OD WIELKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Gdy w roku akademickim 2003/2004 Międzywydziałowe Studenckie Koło Naukowe Familiologów rozpoczynało swoją działalność pod opieką pani doktor **Urszuli Grucy-Miąsik**, nikt nie spodziewał się tego, że w nieodległym czasie dynamicznie będziemy się rozwijać. Początkowo być może trochę nieśmiali, zakłopotani i bliżej sobie nieznani studenci wstąpili w szeregi Koła tworząc swoją małą wydziałową rodzinę, gdzie więzi przyjaźni i sympatii zacieśniały się coraz częściej i bardziej. Każdy semestr stwarzał okazje do wspólnego organizowania imprez charytatywnych, szkoleń i konferencji. To wszystko było dla nas nie lada wyzwaniem, któremu staraliśmy się sprostać jak najlepiej. Nasze starania jednak byłyby niczym, gdyby nie pomoc pani doktor.

Obecnie jesteśmy pewni, że razem możemy zdziałać więcej. W styczniu 2010 roku dwie nasze członkinie przekazały nam swoje praktyczne umiejętności, organizując dla pozostałych warsztaty z zakresu podstaw origami i szyfrowania w podchodach harcerskich i nie tylko. Uzyskaliśmy wskazówki jak ze zwykłej kartki papieru stworzyć efektownie wyglądający kwiat oraz jak aktywnie wykorzystać czas podczas pracy z dziećmi. Luty był dla nas miesiącem egzaminów i zaliczeń. Pomimo to staraliśmy się uczestniczyć w spotkaniach Koła. Kilka członkiń przystąpiło również do pisania abstraktów na konferencję „Kulturowe aspekty starości” zorganizowaną we Wrocławiu.



Tegoroczna Wigilia Koła Naukowego

W marcu zostaliśmy zaproszeni do udziału w warsztacie „Imperium Samorządności” przygotowanym przez Samorząd Studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ciekawe treści oraz praktyczne ćwiczenia miały na celu przekazanie nam umiejętności związanych z pracą w grupie i jej kierowaniem.

W kwietniu, dzięki uprzejmości dyrekcji szpitala przy ulicy Rycerskiej w Rzeszowie, familiolodzy mogli przeprowadzić akcję pod nazwą „Familiolodzy czytają dzieciom”, polegającą na odwiedzaniu małych podopiecznych szpitala i czytaniu im bajek na dobranoc.

W listopadzie, dzięki uprzejmości dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 17 w Rzeszowie oraz pani magister Bożeny Kukułki doskonaliliśmy praktyczne umiejętności, organizując uczniom klasy pierwszej zabawę andrzejkową. Podobną imprezę przeprowadziliśmy również w świetlicy socjoterapeutycznej fundacji „Nowe Życie”, pod okiem kierownika pani mgr Angeliny Tyrki. W tym też miesiącu zostaliśmy zaproszeni na międzynarodową konferencję naukową dotyczącą pracy z dzieckiem z niepełnosprawnością intelektualną lub fizyczną, prowadzoną przez pana dra Reiner Hasmanna, która odbyła się w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Dzięki akceptacji naszego pomysłu przez dziekana Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego możliwe było przeprowadzenie drugiej edycji zbiórki plastikowych nakrętek, tym razem na rzecz sześćioletniego Przemka cierpiącego na czterołożynowy niedowład spastyczny.

W grudniu dwie członkinie Koła: Aleksandra Kopeć i Aleksandra Dumara prezentowały swoje referaty na międzynarodowej konferencji naukowej *Edukacja. Oczekiwanie a rzeczywistość (odkrywanie talentów, zwiększanie szans edukacyjnych)*. Możliwość wystąpienia wśród tak znanego grona profesorów i doktorów była dużym wyzwaniem. Okres Bożego Narodzenia postanowiliśmy przeżyć w duchu wzajemnej pomocy i działań charytatywnych, biorąc udział w ogólnopolskiej akcji „Szlachetna paczka”. Udało się zebrać mnóstwo potrzebnych artykułów, przesłanych wybranej przez nas rodzinie. W porozumieniu z biurem młodych fundacji pani Anny Dymnej *Mimo wszystko* oraz dzięki zgodzie prof. Mieczysława Radochońskiego udało nam się przeprowadzić w Instytucie Pedagogiki kiermasz bożonarodzeniowy z własnoręcznie wykonanymi artykułami. Chęć pomocy oraz serca ludzi dobrej woli sprawiły, że w ilości zebranych pieniędzy nasze Koło zajęło drugie miejsce w Polsce. Dzięki tej zbiórce studentka z Wrocławia będzie mogła swobodnie poruszać się po uczelni na elektrycznym wózku.

Rok 2010 podsumowaliśmy podczas Wigilii Koła Naukowego, na której poza członkami obecni byli: dr Urszula Gruca-Miąsik, opiekun Koła, dziekan Wydziału prof. **Mieczysław Radochoński**, dyrektor Instytutu prof. dr hab. **Maria Chodkowska** oraz wcześniejsze przewodniczące Koła: Ewelina Pikuzińska, Kamila Latusek i Monika Matuszewska.



Wycieczka Koła Naukowego do Krakowa – Inwałdu



Wycieczka Koła Naukowego – wykład „Socjopedagogiczne aspekty wychowania w rodzinie w dobie postmodernizmu”, prof. zw. dr. hab. Mirosław Szymanowski (na zdj. z opiekunem Koła – panią dr Urszulą Grucą-Miąsik), Uniwersytet Pedagogiczny Kraków

Foto: Joanna Sekuła, Monika Matuszewska

Krzysztof Środulski

MIKOŁAJKI W JAROSŁAWSKIEJ CERKWI

Dziewiętnastego grudnia w parafiach greckokatolickich obchodzony był dzień św. Mikołaja. Z tej okazji wcześniej w Uniwersytecie Rzeszowskim zorganizowano coroczną akcję charytatywną. Już po raz piąty, wśród pracowników i studentów UR, przeprowadzona została zbiórka pieniędzy na podarunki dla najbardziej potrzebujących dzieci z parafii greckokatolickiej p.w. Przemienienia Pańskiego w Jarosławiu. Inicjatorem akcji po raz kolejny był prof. **Wacław Wierzbieniec** z Instytutu Historii. Dzięki zebrany fundusze członkowie Koła Naukowego Studentów Kulturoznawstwa zakupili prezenty dla najmłodszych parafian. Ich wręczenie odbyło się dziewiętnastego grudnia, po uroczystej mszy świętej, w której uczestniczyła delegacja z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Foto: Krzysztof Malinowski



Paulina Wojnarowska

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY DLA FUNDACJI ANNY DYMNEJ

W dniach od 14 do 16 grudnia na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego Międzywydziałowe Studenckie Koło Naukowe Familiologów zorganizowało kiermasz świąteczny dla fundacji Anny Dymnej – „Mimo Wszystko”. Całkowity dochód z kiermaszu Fundacja przeznaczyła dla **Aleksandry Chamczyńskiej**, 20-letniej studentki I roku stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Wrocławskim. Ola od urodzenia choruje na mózgową porażenie dziecięcą. Pochodzi z małego miasta, gdzie nie ma możliwości kontynuowania nauki, dlatego zdecydowała się na przeprowadzkę do Wrocławia. Aby być samodzielną studentką i w pełni uczestniczyć w życiu

uczelni, potrzebuje aktywnego wózka inwalidzkiego. Jej rodzice, ze względu na niskie dochody, nie są w stanie pomóc Oli w jego zakupie.

Dlatego właśnie tym samym czasie – 15 grudnia – na wielu uczelniach w Polsce odbywały się podobne kiermasze. Wszystkim przyświecał jeden cel. Wszyscy walczyliśmy o to by, Ola mogła samodzielnie poruszać się po uczelni. Większość z nas – studentów – wie jak wspaniałe jest uczucie wolności, niezależności i dorosłego życia. Przecież każdy z nas mógłby znaleźć się na miejscu Oli. Jak trudno byłoby nam poruszać się, będąc w pełni zależnym od drugiego człowieka. Włączając się w takie inicjatywy możemy



w pewien sposób podziękować za to, co mamy. Zaangażowanie studentek z Koła Familiologów przeszło najśmielsze oczekiwania, nawet ogólnopolskiej koordynatorki kiermaszu z ramienia fundacji – Anny Pitura. Kiedy dzwoniłam i pisałam do niej, mówiąc o postępach w przygotowaniach, jakie czynimy, dziewczyna wiele razy powtarzała, że od 4 lat prowadzenia kiermaszu takiej grupy jeszcze nie spotkała. Ania doceniła pracę koła, drukując plakaty, na których obok logotypu fundacji Anny Dymnej widniała nazwa Międzywydziałowego Koła Familiologów. Na każde spotkanie dziewczyny przynosiły piękne kartki, anioły i pierniki. W każdej z prac widać było serce włożone przez ich autorki. Zaangażowanie Koła dało wymierny efekt. Obok tak wielkich ośrodków akademickich, jak Warszawa, Kraków, Wrocław i Lublin, Rzeszów zajął drugie miejsce pod względem ilości zebranych pieniędzy. Studentkom z Koła Familiologów udało się łącznie zebrać 600 złotych. Jest to niemała suma, biorąc pod uwagę fakt, iż akcja prowadzona była jedynie na jednym Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym.

Skąd wziął się pomysł na takie działanie? Pewnego niedzielnego popołudnia jedna ze studentek Koła Familiologów weszła na stronę Fundacji. Klikając w różne załączniki trafiła na piękną wypowiedź Anny Dymnej

„Ludzie postępują nierozumnie, nielogicznie i samolubnie. Kochaj ich – MIMO WSZYSTKO. Jeśli czynisz dobro, oskarżą cię o egocentryzm. Czyn dobro – MIMO WSZYSTKO. Jeśli odnosisz sukcesy, zyskujesz fałszywych przyjaciół i prawdziwych wrogów. Odnos sukcesy – MIMO WSZYST-



KO. To co budujesz latami może runąć w ciągu jednej nocy. Buduj – MIMO WSZYSTKO. Ludzie w gruncie rzeczy potrzebują twojej pomocy. Mogą cię jednak zaatakować, gdy im pomagasz. Pomagaj im – MIMO WSZYSTKO. Dając światu najlepsze co posiadasz, otrzymujesz cios. Dawaj światu najlepsze co posiadasz – MIMO WSZYSTKO”.

Autentyczność tych słów bardzo mnie poruszyła, dlatego podjęłam decyzję, że chcę dołączyć do „zielonych”, bo tak nazywani są wolontariusze Anny Dymnej przez kolor koszulek, jakie noszą. Wysłałam maila do Fundacji, pytając o możliwość współpracy. Wspomniałam w nim też o Kole Familiologów, ponieważ wiele razy się przekonałam, że działając z nimi można góry przenosić. Podałam kilka pomysłów na to, jak mogłybyśmy wspomóc Fundację. Szybko dostałam odpowiedź i gorące zaproszenie do zorganizowania kiermaszu. Pomyślałam, czemu nie? Przedstawiłam pomysł na spotkaniu Koła, który wszyscy przyjęli z dużym entuzjazmem. Zaczęłyśmy przynosić na spotkania ręcznie robione kartki, choinki, pierniki. Cały czas Koło Familiologów miało kontakt z Anią Piturą, która z ramienia Fundacji kierowała kiermaszami świątecznymi w całej Polsce. Każda rozmowa z Anią utwierdzała mnie w przekonaniu, że Koło Familiologów to nie tylko grupa obcych sobie ludzi – to prawdziwa rodzina, która razem przeżywa sukcesy i potrafi skutecznie zmobilizować wszystkie siły w niesienie pomocy drugiemu. Największą nagrodą dla nas była wiadomość, że do zakupu wózka, po zakończeniu wszystkich kiermaszów brakowało 600 złotych. A my, Koło Familiologów właśnie tyle uzbieraliśmy. To nie mógł być przypadek. Każda studentka, która poświęciła czas czy to dyżurując przy stoisku, czy też wykonując świąteczne ozdoby odczuła nieodpartą radość – radość, jaką daje niesienie dobra. Czasem naprawdę tak niewiele trzeba, by przywrócić uśmiech na twarzy drugiego człowieka.

Foto: Joanna Sekuła



Piotr Matłosz, Paweł Horodko, Jakub Kaźmierczyk

STUDENCI POWODZIANOM

Wszyscy doskonale pamiętamy czas tegorocznych powodzi – ludzkie tragedie, łzy i tę zbyt częstą bezradność osób, które bardzo chciałyby pomóc poszkodowanym. Grupa studentów z Wydziału Medycznego i Wydziału Sztuki UR, podczas wspólnego spotkania postanowiła pomóc innym. Powodzianie wciąż potrzebują naszej pomocy – uznali studenci – szczególnie teraz, kiedy opady śniegu i mrozy są prawie każdego dnia.

Studenci postanowili zorganizować aukcję charytatywną – „Studenci Powodzianom”. Wprawdzie nie mieli antycznych dzieł sztuki, czy innych przedmiotów, dzięki którym dochód ze sprzedaży mógłby być znaczący, ale mieli coś o wiele bardziej cennego – zapał, chęć pomocy, ogromny i bezcenny wkład własny – studenci Wydziału Sztuki przekazali 114 prac, wśród nich



zlicytowane zostały 32 obrazy, 8 rzeźb oraz 74 grafiki, fotografie i tryptyki. Dzieła te zostały wcześniej wycenione i można je było nabyć na drodze sprzedaży bezpośredniej. Aukcja odbyła się 25 listopada 2010 w auli głównej UR, trwała od 19:00 do 21:30. Brali w niej udział goście honorowi reprezentujący władze uczelni i wydziałów, profesorowie i pracownicy UR, przedstawiciele Samorządu Studentckiego, przedstawiciele dużych rzeszowskich firm, a także studenci UR. Aukcję zgodziła się poprowadzić pani **Jolanta Janson**, nadając spotkaniu bardzo profesjonalny i sprawny przebieg, za co pragniemy złożyć Jej serdeczne podziękowania.

Na 3 godziny przed rozpoczęciem aukcji można było zapoznać się z licytowanymi pracami, które wystawione zostały w holu UR, a w tym czasie potencjalni kupujący zostali ugostzeni kawą i ciastkami.

Najdroższa praca została zlicytowana za 500 zł (Portret dziewczynki o niebieskich oczach), jego cena wywoławcza to 60 zł; drugi pod względem ceny obraz wylicytował student Piotr Iwasyk dla Samorządu Studentów Wydziału Medycznego, za 320 zł. Łącznie zebrano około 4500 zł – dokładna kwota zostanie opublikowana po otrzymaniu wszystkich przelewów. Na wielkie uznanie i wyrazy podziękowania zasługują nasi donatorzy, którzy niejednokrotnie sami podbijali własną stawkę, by tym samym podnieść kwotę pomocy dla potrzebujących.



To charytatywne spotkanie uświetnił występ wokalistek z Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie „Carpatia”, prowadzonych przez panią Annę Czenck. Artystki zasługują na szczególne wyrazy podziękowania, ponieważ występ miał także charakter charytatywny. Koordynatorem aukcji była Joanna Glista, studentka Wydziału Medycznego. Zebrane środki zostaną przekazane studentom z naszego Uniwersytetu, którzy ucierpieli podczas czerwcowej powodzi i do chwili obecnej nie mogą wrócić do swoich domów.

Dodatkowy komentarz eksperta – Jolanty Janson – na temat Aukcji:

Udział w Aukcji na Rzecz Powodzian, zorganizowanej przez Samorząd Studentów Wydziału Medycznego, wspieranych przez studentów i wykładowców Wydziału Sztuki UR, dał mi możliwość spotkania wielu młodych ludzi, których postawa wobec innych bardzo mnie poruszyła. Ta „postawa” to nie tylko ich stosunek do poszkodowanych, dla których zbierali pieniądze, ale również do samych siebie, do Uczelni i zwyczajnych codziennych spraw. Zaimponowała mi nie tylko strona organizacyjna przedsięwzięcia, zaangażowanie, poświęcenie i pasja, z jaką działają, ale przede wszystkim dojrzałość, z jaką podchodzą do wybranych spośród siebie liderów-koordynatorów akcji. To, że działali jak zespół, drużyna – nie upierając się przy osobistych ambicjach czy też pomysłach, bez rywalizacji i prywaty – sprawiło, że krytyczniej spojrzałam na tych, którzy mimo stanowisk i życiowego doświadczenia wojują zamiast działać. Mam nadzieję, że zawsze tacy pozostaną radośni, a zarazem empatyczni i odpowiedzialni. Jest jeszcze jedna kwestia, o której po prostu muszę wspomnieć. Jest to liczna obecność władz Uczelni, dziekanów, profesorów na aukcji. Ktoś mógłby pomyśleć, że to normalne lub zwyczajne, a ja wiem, że to wyjątkowe. Władze pokazały poprzez swoją obecność, że doceniają i wspierają studentów. To bardzo rzadki rodzaj zaangażowania, który wymaga, aby wyjść z domu i poświęcić swój czas młodym ludziom. Osobista obecność, to nie napisany „na prędcie” list gratulacyjny do organizatorów, to współuczestniczenie, wspólne tworzenie i świętowanie. Żadna akcja promocyjna skuteczniej nie mogłaby mnie przekonać, że fantastycznie jest być studentem Uniwersytetu Rzeszowskiego, mając takich Wykładowców i takich Kolegów. Cała ta sytuacja bardzo mnie wzruszyła i bardzo dziękuję, że mogłam współpracować przy tym wydarzeniu.

Odyseja Dziecięca

35–045 Rzeszów, ul. Podpromie 10, tel. 017 853 77 92
www.dzieckowrzeszowie.pl, info@dzieckowrzeszowie.pl



KOSZYCE BLIŻEJ RZESZOWA

W dniach 24 października - 6 listopada z wizytą studyjną w Uniwersytecie im. Śafarika w Koszycach przebywali dziekani dwóch naszych Wydziałów: prof. dr hab. **Andrzej Kwolek** (Medyczny) i dr hab. prof. UR **Mieczysław Radochoński** (Pedagogiczno-Artystyczny). Ich wyjazd do Koszyc jest efektem umowy o wzajemnej współpracy pomiędzy naszymi uniwersytetami, a także udziału w projekcie „Budowa potencjału dydaktycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego na poziomie europejskim”. W trakcie wizyty dziekani zapoznali się z bazą badawczo-dydaktyczną Uniwersytetu im. Śafarika, a szczególnie jego Wydziału Medycznego oraz spotkali się z pracownikami i studentami tej uczelni. Z władzami Wydziału Medycznego odbyto rozmowy dotyczące zacieśnienia przyszłej współpracy, szczególnie w dziedzinie naukowo-badawczej. Odbyło kilka rozmów, w tym z dziekanem

wydziału. Uznano, że są w tym zakresie niewykorzystane możliwości, m.in. wspólnego pozyskiwania i realizacji międzynarodowych grantów badawczych.

W trakcie wizyty polscy goście wygłosili wykłady przeznaczone dla studentów i pracowników słowackiego Uniwersytetu. Prof. A. Kwolek wykład poświęcił prezentacji Wydziału Medycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, obecnemu i przyszłemu rozwojowi jego bazy naukowo-dydaktycznej oraz aktualnie realizowanym programom badawczym. Prezentacja ta spotkała się z dużym zainteresowaniem licznego audytorium, o czym świadczyła długa i ożywiona dyskusja. Natomiast prof. M. Radochoński wygłosił wykład nt. „Early diagnosis of psychopathic-like traits in general population of children and adolescents” przeznaczony dla studentów psychologii i lekarzy specjalizujących się w psychiatrii.



Paweł Bogdan Horodko

PASJA DROGĄ DO SUKCESU



Ewa Dobosz, 20-letnia studentka Wydziału Wychowania Fizycznego swoje zainteresowania odkryła będąc w I klasie liceum. Jak sama wspomina – jej przygoda z boksem i kick boxingiem zaczęła się dzięki koleżance, która właśnie w liceum zabrała ją na trening. Główną motywacją do podjęcia próby uprawiania tego sportu była chęć robienia czegoś nowego, ciekawego, a przede wszystkim innego. Trzeba przy tym przyznać, że kick boxing nie jest sportem zbyt popularnym wśród kobiet. Regularne i bardzo ciężkie treningi były świetną okazją do pracowania nad własną kondycją, sylwetką i umiejętnością radzenia so-

bie z potencjalnym zagrożeniem ze strony silniejszych od siebie. Bezdyskusyjny pozostaje fakt, iż efekt, który Ewa osiągnęła, w pełni zasługuje na uznanie.

Rozpoczynając swoją przygodę z kick boxingiem w 2005 roku Ewa nie przypuszczała, że już w 2 lata później osiągnie tak znakomite sukcesy, których zazdrościć jej może niejeden sportowiec. W 2007 roku startując w dwóch dyscyplinach zdobyła w każdej prestiżowe miejsca medalowe: wicemistrzostwo Polski w boksie oraz mistrzostwo Europy w kick boxingu full contact (48 kg; 11.11.2007). Jest to jedno z największych dotychczasowych jej osiągnięć. Nasza złota kick bokserka na zawodach startuje w barwach swojego klubu, akcentując przy tym przynależność do Uniwersytetu Rzeszowskiego i Wydziału Wychowania Fizycznego poprzez logo i nazwę uczelni oraz wydziału na stroju.

W dorobku mistrzyni znajduje się jeszcze jedno trofeum, którego nie można pominąć, czyli III miejsce w Pucharze Świata w kick boxingu kick light 50 kg w Rimini (06.06.2010 r.).

Oczywiście lista sukcesów jest znacznie dłuższa, lecz nie sposób wymienić wszystkie z nich, zaś spośród osiągnięć, które najbardziej motywują do dalszej pracy Ewa wymienia następujące:

- I miejsce – Międzynarodowe Mistrzostwa Śląska kobiet w boksie, kat. 46 kg (X 2009 r.);

- III miejsce – Puchar Polski kobiet w boksie kat. 46 kg (29 XI 2009 r. – Gliwice);
- I miejsce – Mistrzostwa Słowacji w kick boxingu full contact kat. 48 kg; I miejsce light contact, III miejsce semi contact (26–27 II 2010 r. – Bańska Bystrzyca);
- trzykrotny złoty medal na Międzynarodowym Pucharze Polski w kick boxingu (full contact 48 kg, low kick 48 kg, light contact 50 kg) i III miejsce semi contact (24–25 IV 2010 r. – Węgrów); należy przy tym zaznaczyć, że po raz pierwszy w historii klubu jedna osoba przywiozła z tej imprezy cztery medale, z czego aż trzy z najdroższego kruszcu;
- Mistrzostwo Polski w kick boxingu low kick kat. 48 kg (1–19 IX 2010 r. – Świebodzice);
- Mistrzostwo Polski w kick boxingu full contact kat. 48 kg (09–10 X 2010 r. – Siedlce).

Prócz tytułów, na koncie mistrzyni znajdują się również kwalifikacje, które podobnie jak sukcesy sportowe wymagały wiele pracy i wysiłku. Ewa jest instruktorką boksu (od 2009 r.) i kick boxingu (od 2010 r.), w tym roku zamierza zrobić II klasę trenerską w boksie. Posiada także I Dan (czarny pas) w kick boxingu. Obecnie jest członkiem kadry narodowej w kick boxingu full contact oraz jeździ na zgrupowania kadry kobiet w boksie. Dodatkowo prowadzi zajęcia z kick boxingu i boksu w Krynicy, Muszynie i Nowym Sączu. W przypadku takich osiągnięć nie sposób nie być pod wrażeniem, a jedyne, czego można życzyć w nowym roku, to spełnienia marzeń, z których największym – jak mówiła Ewa – są medal z mistrzostw świata, dobra praca i szczęśliwa rodzina.



Janusz Zieliński

VII TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ PAMIĘCI EDWARDA SĄDECKIEGO

VII Turniej Piłki Siatkowej pamięci Edwarda Sądeckiego odbył się 17 grudnia ub. r. w hali sportowej przy ul. Kasprowicza. Do zawodów zgłoszono kilka drużyn: Pracownicy Wydziału Wychowania Fizycznego, Pracownicy Centrum Sportu i Rekreacji, Pracownicy Politechniki Rzeszowskiej, Studenci – KU AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego „Sokół”, Przyjaciele AZS „Miłośnicy Piątkowej Siatkówki”, nauczyciele szkół rzeszowskich „Ekonomik”.

Turniej został rozegrany w dwóch grupach eliminacyjnych, z których zostały wyłonione po dwa najlepsze zespoły: Pracownicy WWF, Pracownicy PRz, Studenci -KU AZS UR, Absolwenci „Sokół”. W wyniku dalszych rozgrywek wyłoniono najlepszych:

1. **Studenci - KU AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego**
2. **Pracownicy Politechniki Rzeszowskiej**
3. **Pracownicy Wydziału Wychowania Fizycznego**

Wszystkim drużynom zostały wręczone puchary, dyplomy i nagrody.



Przy okazji warto przypomnieć, że był to już dziewiąty turniej, lecz dwa pierwsze nosiły inną nazwę: Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Prezesa KU AZS UR, zaś po śmierci „Ediego” został przekwalifikowany na Turniej Piłki Siatkowej pamięci Edwarda Sądeckiego.

Organizatorem cyklicznych imprez jest Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Tegoroczne spotkanie miłośników siatkówki otworzył pomysłodawca i organizator imprezy, obecny prezes KU AZS UR dr Janusz Zieliński. Przywitał zaproszonych gości w osobach: prof. K. Obodyńskiego (dziekana WWF), prof. S. Zaborniaka (wiceprezesa KU AZS UR), mgr B. Berdela (dyrektora CSiR), prof. L. Woźniaka (prorektora PRz).

Pan prof. Stanisław Zaborniak przedstawił wybrane historie z życia „Ediego”. Wśród widzów byli pierwsi zawodnicy AZS WSP w Rzeszowie, prowadzeni w tamtych czasach przez trenera siatkówki, jeszcze mgr, K. Obodyńskiego.

Foto: Janusz Zieliński



Katarzyna Walczak

POSTANOWIENIA SEMESTRALNE

Każdy porządny student z każdym kolejnym semestrem, kiedy to pełen jest zapału i dobrych chęci, robi sobie z pewnością kilka, z pozoru jakże banalnych, postanowień. Po pierwsze: uczyć się pilnie, systematycznie, na bieżąco utrwalając wszystko to, co przekazują nam w pocie czoła wykładowcy, choćby były to rzeczy najbardziej „interesujące”. Po to, aby na zajęciach można było odpowiedzieć nawet na najtrudniejsze pytanie, które dosłownie zagnie naszych kolegów, a w efekcie uzyskać to, co stanowi marzenie każdego studenta: zwolnienie z egzaminu. Po drugie: notatki. Notujemy wszystko co słyszymy na wykładzie. I nic to, że nasz wykładowca wyrzuca z siebie słowa z prędkością karabinu maszynowego, a my, próbując nadążyć, zmieniamy nasz charakter pisma do tego stopnia, że te zapiski trzeba później pokazywać paniom farmaceutkom w aptece, bo sami nie jesteśmy w stanie przeczytać tego co zapisaliśmy. A wszystko to ma być utrzymane w takim porządku, żeby w ciągu 30 sekund można było dotrzeć do potrzebnych informacji. Dlatego na początku semestru wydajemy ciężko zarobione pieniążki naszych rodziców na te wszystkie zeszytiki, notesiki, teczuszki, a po upływie dwóch-trzech tygodni nasze notatki z wszystkich przedmiotów i tak mieszczą się w jednym zeszycie sześćdziesięciokartkowym. Po trzecie: zero opuszczonych zajęć. W końcu po to idzie się na studia, żeby na nie chodzić. Dlatego staramy się pilnować wszystkich „enek”. I tak to studentom wychodzi, że kolejki do gabinetów profesorskich pod koniec semestru są tak ogromne, że przejście się przez korytarz, przy którym mieści się owy gabinet, graniczy niemal z cudem. I na koniec: zaliczanie wszystkich egzaminów w pierwszym terminie. I to dla wielu jest rzecz nie do przejścia. Bo jak tu znaleźć czas na naukę, notatki i chodzenie na zajęcia, skoro priorytetem dla studenta jest i będzie oglądanie telewizji, przeglądanie Internetu, udzielanie się na naszych klasach i innych facebookach, a przede wszystkim chodzenie na słynne imprezy studenckie?

P.S. Ale pamiętamy o tym, że człowiek uczy się przez całe życie i student też kiedyś może nauczyć się tej wytrwałości, a póki co trzeba sobie radzić w inny sposób.



Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora. Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikację. Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam. Wszelkie prawa zastrzeżone. ISSN 1642-6797

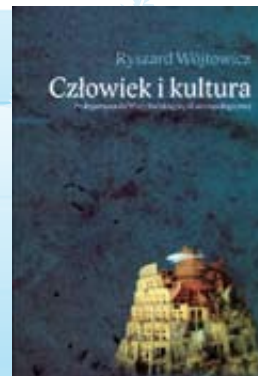
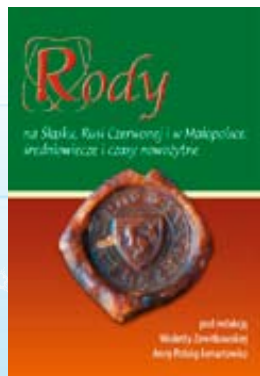
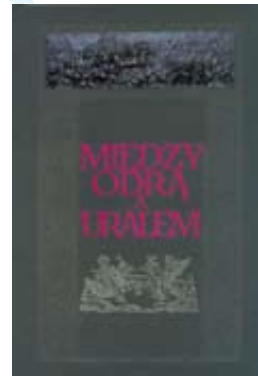
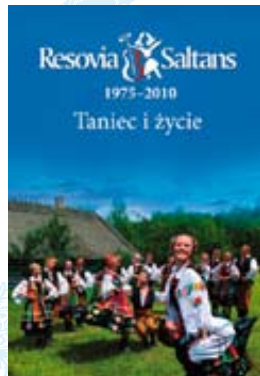
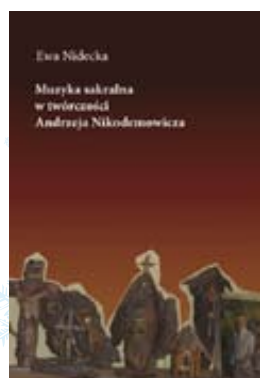
korekta: mgr Anna Szydło

Druk: MITEL, tel. 17 852 13 62

Adres Redakcji: 35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 8, tel. 17 872 10 26, info@univ.rzeszow.pl

Redakcja: mgr Ewa Krzyżanowska, Wioletta Wrona, inż. Ludwik Borowiec

foto: Elżbieta Wójcikiewicz, autorzy tekstów i archiwum





Nasza oferta w roku akademickim 2011/2012

Wydział Biologiczno-Rolniczy

- architektura krajobrazu
- biologia
- ochrona środowiska
- rolnictwo
- technologia żywności i żywienie człowieka

Wydział Ekonomii

- ekonomia

Wydział Filologiczny

- filologia angielska
- filologia germańska
- filologia polska
- filologia rosyjska

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy

- edukacja techniczno-informatyczna
- fizyka
- fizyka techniczna
- informatyka
- inżynieria materiałowa
- matematyka
- mechatronika

Wydział Medyczny

- dietetyka
- fizjoterapia
- pielęgniarstwo
- położnictwo
- ratownictwo medyczne
- zdrowie publiczne

Wydział Pedagogiczno-Artystyczny

- edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej
- nauki o rodzinie
- pedagogika

Wydział Prawa i Administracji

- administracja
- europeistyka
- prawo

Wydział Socjologiczno-Historyczny

- archeologia
- historia
- kulturoznawstwo
- politologia
- praca socjalna
- socjologia

Wydział Sztuki

- edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych
- grafika

Wydział Wychowania Fizycznego

- turystyka i rekreacja
- wychowanie fizyczne

Zamiejscowy Wydział Biotechnologii

- biotechnologia

Międzywydziałowy Instytut Filozofii

- filozofia

